

R A P O R T : Z misją do Dalai Lamy
TYBETAŃSKA DIASPORA W INDIACH



Michał Orzechowski

RAPORT z wyjazdu do Indii do tybetańskich obozów dla uchodźców w okresie marzec – kwiecień 2009 r. wykonany na zlecenie Hanny Foltyn – Kubickiej, Posel do Parlamentu Europejskiego

WSTĘP

Podczas wizyty JŚ Dalai Lamy 11 grudnia 2008 r. w polskim Sejmie - zob. *‘Spotkanie z Dalajlamą, duchowym przywódcą Tybetańczyków 11-12-2008 Komisji Spraw Zagranicznych’* * , w którym miałem okazję uczestniczyć, zadałem JŚ Dalai Lamie pytanie, czy uważa za celowe sporządzenie raportu nt. sytuacji Tybetańczyków na uchodźstwie, który to pomysł od dłuższego czasu planowałem zrealizować.

Dalai Lama w obecności licznych mediów i posłów gorąco poparł pomysł i zaprosił do odwiedzenia obozów tybetańskich w Azji, a w szczególności w Indiach, gdzie przebywa większość tybetańskiej diaspory oraz tybetański rząd na uchodźstwie w Dharamsali.



Potraktowałem deklarację JŚ jako osobiste zaproszenie, a dzięki wsparciu Pani Posel Hanny Foltyn – Kubickiej miałem możliwość w marcu i kwietniu 2009 roku osobiście przyrzeć się warunkom życia Tybetańczyków w obozach uchodźców rozrzuconych po subkontynencie Indyjskim. Podczas niecałych dwóch miesięcy odwiedziłem kilka tybetańskich kolonii i centrów osiedlenia, starając się poznać codzienne życie tybetańskiej diaspory, odbiegające od folderowego obrazka składającego się przeważnie z samych tylko widoczków wspaniałych świątyń, modlących się mnichów i powiewających na wietrze barwnych flag modlitewnych. W tym Raporcie zawarłem zebrane informacje i spostrzeżenia.

Tybetańczycy z natury są powściągliwi w okazywaniu uczuć i niełatwo przychodzi im otwierać się na obcych, nawet kiedy mówią o cierpieniu i tragedii swojego emigracyjnego losu starają się uśmiechać i zachować pogodę ducha, dlatego mam nadzieję, że ten Raport pozwoli wszystkim zainteresowanym losem Tybetu i Tybetańczyków chociaż w części poznać codzienne życie tybetańskiej diaspory w Indiach.

* Zob.: <http://orka.sejm.gov.pl/SQL.nsf/Main6?OpenForm&SZ>

Zob. także: *‘Jakie wrażenia ze spotkania z Dalajlamą mają posłowie?’* (2008-12-11)

http://wiadomosci.wp.pl/kat,90354,title,Jakie-wrazenia-ze-spotkania-z-Dalajlama-maja-poslowie,wid,10660408,wiadomosc_video.html

WPROWADZENIE

Niniejszy Raport ma charakter informacyjno - reportażowy: oprócz ogólnych informacji opisujący sytuację Tybetańczyków na emigracji, poprzez opisy przykładowych obozów, centrów, klasztorów czy inicjatyw pragnę pokazać konkretne wspólnoty i działania Tybetańczyków na wychodźstwie - przykładów, że jako wspólnota Tybetańczycy to prężny, dynamiczny i zaradny naród, którego największym nieszczęściem jest okupacja przez chińskich komunistów ich ojczyzny – Tybetu.

Jako Autor niniejszego Raportu mam ważną uwagę dotyczącą sytuacji Tybetańczyków:

Tybet i jego dramatyczny los w ciągu ostatnich 50 lat jest wynikiem tylko i wyłącznie geopolitycznego położenia tego kraju - miejscu spotkania się wpływów Indii, Chin i Rosji, a przede wszystkim tragedia Tybetu jest skutkiem inwazji chińskich komunistów w 1959 r.

Tybet i Tybetańczycy - podobnie jak geopolityczne położenie Polski pomiędzy Europą a Azją i Niemcami a Rosją i wynikająca z tego dramatyczna historia Polaków w 19 i 20 wieku – są krajem i narodem całkowicie niewinnym i w niczym nie zawinionym dotyczących ich dramatycznych losów: prześladowań, eksterminacji i wynaradawiania.

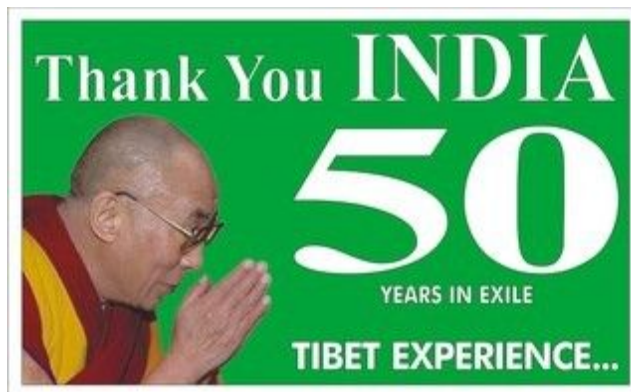
W trakcie swojego pobytu w Indiach w poszczególnych miejscach osiedleń i obozach tybetańskich miałem okazję bezpośrednio zapoznać się z sytuacją Tybetańczyków na emigracji w Indiach, zarówno poprzez rozmowy z władzami poszczególnych obozów i władzami Centralnej Administracji Tybetańskiej w Dharamsali, jak i poprzez spotkania z tzw. zwyczajnymi Tybetańczykami i Tybetankami – młodzieżą, studentami, emigrantami czy osobami duchownymi: mnichami i mniszkami, lamami i rimpocze.

Wszyscy oni wyrażali zarówno podziękowania dla Polski i Zachodu za pomoc dla nich, a przede wszystkim głęboki szacunek i wdzięczność dla Indii - kraju tradycyjnie demokratycznego, otwartego i tolerancyjnego, który gości tybetańską diasporę już ponad 50 lat.

Dlatego sędzę, że najlepszym wprowadzeniem do tematu Tybetańczyków w Indiach będą słowa samego JŚ Dalai Lamy:

Podziękowania dla Indii

Dalajlama



Drodzy Bracia i Siostry,

Tybet jest śnieżną krainą leżącą za łańcuchem Himalajów, na północ od Indii, ziemi Arjów. Budda pobłogosławił ten kraj i przepowiedział, że rozkwitnie w nim Dharma. Leżą tam, święte dla głównych tradycji religijnych Indii, góra Kailaś i jezioro Manasarowar. Tybet to źródło czterech wielkich rzek, które toczą swe wody przez Indie, nim wpadną do wielkich oceanów. Geograficznie przypomina indyjskie wyżyny, a wielu tamtejszych wielkich mistrzów nazywało go Niebem Trzydziestu Trzech (Trajastrimśadewa). Z badań archeologicznych wynika, że Tybetańczycy pojawili się na Ziemi ponad dziesięć tysięcy lat temu, co potwierdzają księgi bonu. Według bengalskiego uczonego Pradźni Warmy są oni potomkami Rupatiego, władcy królestwa w południowych Indiach, który uciekł do Tybetu wraz z poddanymi po wojnie opisanej w Mahabharacie. Przyjmuje się, że około 150 lat p.n.e. w naszym kraju schronił się wygnany książę Magadhy. Tybetańczycy nadali mu imię Niatři Cenpo i uczynili swoim władcą oraz założycielem królewskiego rodu. Indie i Tybet ściśle łączą więc od dawien dawna geografia, przodkowie i panująca dynastia.

W VII i VIII wieku tybetańscy uczniowie wędrowali po wiedzę do Indii. Ukończywszy studia, młodzi ludzie tacy jak Tonmi Sambhota stworzyli w oparciu o pismo ngari, doskonaląc wcześniejszy szangszungski marig, alfabet tybetański oraz gramatykę mającą korzenie w sanskrycie, co nie tylko przyczyniło się do rozwoju naszej cywilizacji, ale i umożliwiło propagowanie Dharmy Buddy w Tybecie. W VIII wieku do Tybetu przybył i położył podwaliny tradycji monastycznej Śantaraksita, bengalski książę, który został mnichem i wybitnym uczonym na uniwersytecie Nalanda. Buddyzm tantryczny propagował Guru Padmasambhawa z północnych Indii, a do rozwoju nauk buddyjskich w naszym kraju przyczynił się również uczeń Śanataraksity, Kamalasila.

Dzięki dobroci owych mistrzów na język tybetański przełożono wiele nauk Buddy, dotyczących między innymi trzech pojazdów oraz czterech klas tantr składających się na Trzy Kosze czyli Tripitakę. Przetłumaczono również wiele dzieł najwybitniejszych indyjskich komentatorów, takich jak siedemnastu mistrzów Nalandy z Arja Nagardżuną i Arja Asangą na czele. Dzięki temu do Tybetu przeniesiono pełną, czystą tradycję buddyjską pielęgnowaną w wielkich indyjskich uniwersytetach Taksila, Nalanda, Wikramasila, Odantapuri. Ponieważ tybetańscy uczeni bezustannie odwoływali się do źródeł indyjskich, nie zaśmiecając ich własnymi ideami i pojęciami, to właśnie Tybetańczycy zachowali do dziś tę pełną, czystą tradycję buddyjską, która w Indiach zanikła.

Tybetańscy uczeni tacy jak tłumacz Tonmi Sambhota zaczęli w VII wieku od tłumaczenia wielu tekstów, między innymi dwudziestu jeden tantr Awalokiteśwary, Dharani Korony Drogocennego Zbioru czy Stu tysięcy wersów Sutry Doskonałości Mądrości. Wedle Historii rozkwitu Dharmy Butona Rinczena Druba (1290-1364) od trójcy Kały Pelcanga, Czogro Lui Gjalcena i Szang Jesze De w VIII wieku po Legpę Lodro w wieku XIV pisma buddyjskie przekładało stu dziewięćdziesięciu dwóch Tybetańczyków pod okiem dziewięćdziesięciu trzech wielkich indyjskich mistrzów. W sumie mieliśmy tłumaczy około siedmiuset.

Od czasów Aczarji Śantaraksity i Surrendrabodhiego, to jest przełomu VIII i IX stulecia, do epoki Aczarji Belbhadry i jego uczniów w wieku XVII na tybetański przełożono z różnych języków, głównie sanskrytu, ponad trzysta tomów (w tym ledwie dziesięć z chińskiego). Liczne księgi tłumaczone z języków Indii składają się obecnie na kandziur, słowa Buddy, oraz tendziur, komentarze późniejszych indyjskich mistrzów. To my, Tybetańczycy, zachowaliśmy do dziś pełną i czystą indyjską tradycję buddyjską, która zanikła w swojej ojczyźnie. Najwięcej tekstów spisanych w językach Indii przetłumaczono właśnie na tybetański; przekłady te uchodzą też za najdokładniejsze, moim zdaniem za sprawą wzorowania naszego języka pisanego na sanskrycie.

Do największych indyjskich mistrzów, którzy nie bacząc na trudności związane z wędrowaniem na takich wysokościach, przybywali do Tybetu nauczać buddyjskiej Dharmy, zalicza się panditów Śakjaśri i Smritidżiananę oraz Dipamkarę Atiśę. Kroniki mówią również o tysiącach Tybetańczyków studiujących wtedy buddyzm w Indiach. Wielu wróciło później do ojczyzny, ale niektórzy zostali. Liczni słynęli wiedzą, jak tłumacz Cami Sangje Drak, którego uczyniono opatem klasztoru w Bodh Gai. Bywało też, że schronienie w Tybecie znajdowali mistrzowie indyjscy, których świątynie wpadły w ręce tureckich najeźdźców.

Wszystko to świadczy o niezwykle silnych więzach religijnych i kulturowych łączących nasze kraje. Nieodżałowany Moraji Desai napisał do mnie kiedyś, że „Tybet i Indie są jak gałęzie

jednego drzewa Bodhi". Zgadzam się całkowicie i dlatego z pełnym przekonaniem nazywam Indusów naszymi guru, a Tybetańczyków czelami czyli uczniami.

Wraz z upadkiem buddyzmu w Indiach osłabły nasze więzi duchowe i kulturowe oraz wzajemne relacje, niemniej do 1959 roku Tybetańczycy wciąż swobodnie pielgrzymowali do buddyjskich sanktuariów w tym kraju, a Indusi odwiedzali górę Kailas i jezioro Manasarowar, obywając się bez paszportów i wiz. Handel dwustronny rozkwitał od granicy w Ladakhu na zachodzie po obecny Arunćal Pradeś na wschodzie. Tybet zawierał umowy w ważnych kwestiach z sąsiednimi królestwami. Kultywowaliśmy tradycję wysyłania ofiar do sanktuariów w regionach przygranicznych. W wieku XX Mahapandita Rahul Sankrityayan (1893-1963) trzykrotnie odwiedził Tybet, odnajdując tam wiele rzadkich sanskryckich pism, które walczyły się do renesansu zainteresowania buddyzmem w Indiach.

Jeśli idzie o politykę, w 1904 roku Tybet zawarł porozumienie z Indiami Brytyjskimi. Sześć lat później do Indii uciekł XIII Dalajlama. W latach 1913-14 zawarto traktat w Simli, na podstawie którego Tybet i Indie Brytyjskie miały co dziesięć lat dokonywać przeglądu swoich porozumień. Inne postanowienia dwustronne tyczyły bezpieczeństwa szlaków handlowych. Działały poczta, telegraf i misja indyjska w Lhasie. W marcu 1947 roku, na kilka miesięcy przed proklamowaniem niepodległości Indii, przedstawiciele rządu Tybetu zaproszono na konferencję poświęconą stosunkom politycznym w Azji.

W 1956 roku Panczen Rinpocze i ja oraz towarzyszący nam lamowie złożyliśmy wizytę w niepodległych Indiach, gdzie zaproszono nas na dwa tysiące pięćsetną rocznicę Budda Dżajanti. Dzięki szczodrości władz wszyscy Tybetańczycy płacili połowę ceny, pielgrzymując do buddyjskich sanktuariów w Indiach. Poza odwiedzaniem buddyjskich i niebuddyjskich świętych miejsc dane mi było również zobaczyć rozwój przemysłowy Indii, co stanowiło dla nas wielką inspirację. Miałem również okazję spotkać wielu wybitnych indyjskich przywódców i wysłuchać ich rad. Dla Tybetańczyków szczególnie ważne okazały się pełne troski wskazówki premiera Pandita Nehru.

Nie poprosiłem wtedy o azyl w Indiach i postanowiłem wrócić do Tybetu. Z perspektywy czasu cieszę się, że była to decyzja słuszna tak z doczesnego, jak duchowego punktu widzenia. Nie tylko umożliwiła mi dopełnienie wielu zobowiązań religijnych, takich jak złożenie ostatecznego egzaminu na tytuł gesze, ale i pozwoliła poruszyć niebo i ziemię w trudnych relacjach z chińskimi urzędnikami.

Choć lokalny rząd Tybetu i ja sam dokładaliśmy wszelkich starań, by Tybetańczycy i Chińczycy mogli żyć w pokoju zgodnie z postanowieniami Siedemnastopunktowej Ugody, nie zdało się to na nic. Nie widząc żadnej alternatywy, 10 marca 1959 roku naród tybetański

rozpoczął pokojowe powstanie przeciwko chińskim okrucieństwom - i sytuacja stała się bardzo poważna. Próbowałem ją uspokoić i zapobiec brutalnej odpowiedzi Chin, lecz nic nie wskórałem. Wreszcie 17 marca w towarzystwie grupki tybetańskich urzędników, w tym kilku kalonów, ministrów, uciekłem do południowego Tybetu. Sytuacja w Lhasie uległa jednak dramatycznemu pogorszeniu nocą 19 marca, gdy chińskie oddziały w ciągu dwudziestu czterech godzin zabiły, zadały rany bądź uwięziły ponad dwadzieścia tysięcy niewinnych Tybetańczyków. W tej sytuacji, zupełnie bezradni, mogliśmy jedynie szukać schronienia w Indiach. Po wielu trudach 31 marca przekroczyliśmy bezpiecznie granicę, za którą czekało światło wolności. Był to jeden z najważniejszych dni w moim życiu i punkt zwrotny w historii narodu tybetańskiego.

Bezlitosne represje chińskiej armii w całym Tybecie sprawiły, że tylko w tamtym roku przez Północno-wschodni obszar graniczny (NEFA - obecnie Arunçal Pradeś) i Bhutan uciekło do Indii niemal sto tysięcy Tybetańczyków. Rząd tego kraju okazał bezprzykładną szczodrość, natychmiast tworząc dla nich obozy uchodźców w Misamari, w Asamie, i w Buksa Duarze, w Bengalu. Strawa, odzienie, koce i opieka medyczna były dla nas niezwykle pomocą. Po pewnym czasie mnichom i mniszkom umożliwiono powrót do studiów religijnych, dzieciom stworzono możliwość podjęcia nauki, starcom zapewniono dach nad głową, a pozostałym znaleziono odpowiednią pracę. Krótko mówiąc, dzięki rozwiązaniu naszych problemów materialnych mogliśmy poświęcić się kultywowaniu naszej religii, kultury i samej tożsamości tybetańskiej.

Dzięki dalekowzroczności i osobistemu zaangażowaniu premiera Nehru stworzyliśmy osady rolnicze, dzięki którym Tybetańczycy nie rozproszyli się i mogli żyć w zwartych społecznościach, oraz powołaliśmy odrębne, tybetańskie szkoły dla naszych dzieci, które uczyły się nie tylko ojczystego języka, kultury i religii, ale i zdobywały nowoczesną wiedzę. Od pięćdziesięciu lat ze świadczeń przysługujących obywatelom Indii korzystało ponad sto tysięcy - i trzy pokolenia - Tybetańczyków. Jesteśmy bezgranicznie wdzięczni rządowi centralnemu i władzom poszczególnych stanów Indii, które mimo własnych problemów nieodmiennie spieszyły Tybetańczykom z wszelką pomocą. Przyjaźń i sympatia wszystkich mieszkańców Indii sprawiły, że kraj ten stał się nam drugim domem, w którym każdy z nas mógł rozwijać swoje talenty i możliwości. Indie udzieliły nam niezrównanego materialnego i moralnego wsparcia. Patrząc na minione półwiecze, jesteśmy pewni, że dokonaliśmy właściwego wyboru, szukając tu schronienia.

Niezależnie od różnic kastowych, religijnych czy przekonań politycznych Indusi zakładali organizacje popierające Tybet, takie jak Towarzystwo Przyjaźni Tybetańsko-Indyjskiej,

Bharat-Tibet Sahjok Manć czy Przyjaciele Tybetu. Wielu obywateli tego kraju okazywało nam wielką sympatię oraz pracowało na rzecz sprawy Tybetu i dobra tybetańskich uchodźców. To wyraz jedynej w swoim rodzaju indyjskiej tradycji, wedle której guru troszczy się o swego czele. Moralna i materialna szczodrość, jakich doświadczyliśmy w najtragiczniejszym okresie, kiedy to śmiertelnie zagrożone są nasza tożsamość i wywodząca się z Indii cywilizacja, najlepiej świadczą o słuszności przysłowia, wedle którego prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Zważywszy na różnice językowe, odmienne nawyki i zwyczaje społeczne, nasza obecność mogła początkowo wywoływać pewne zakłopotanie i niepokój, jednak ogólnie rzecz biorąc panuje między nami prawdziwa harmonia i zrozumienie, będące nam wielkim źródłem siły i satysfakcji oraz świadectwem drogocennej indyjskiej tradycji tolerancji i ahimsy. Tybetańczycy są tylko małą grupką pośród wszystkich społeczności uchodźczych w Indiach, niemniej otrzymali tak od ich rządu, jak i obywateli niezrównane uznanie i wsparcie.

Poza uprawianiem otrzymanych od władz skrawków ziemi w zimie Tybetańczycy trudnią się sprzedawaniem wełnianych wyrobów w miastach całego kraju. W ten sposób nie tylko zarabiają na życie, ale i wchodzą w relacje z ludźmi, pogłębiając wzajemne zrozumienie. Choć tybetańscy uchodźcy stali się w zasadzie samowystarczalni, nadal zaciągamy dług wobec rządu Indii za jego ciągle wsparcie dla wielu tybetańskich szkół i instytucji kulturalnych.

Jeśli idzie o mnie, wolność, z jakiej korzystam na uchodźstwie, zawdzięczam Indiom. Mogę praktykować nauki Buddy Śakjamuniego, dzięki którym staram się zrobić coś dla ludzkości. Najlepiej oddaje to tytuł mojej autobiografii: Wolność na wygnaniu. To zaszczyt uważać Indie za mój duchowy dom - gdziekolwiek jestem, niczym posłaniec, staram się propagować najważniejsze indyjskie wartości: ahimsy (niestosowania przemocy) i karuny (współczucia).

Jako na człowieku spoczywa na mnie przede wszystkim obowiązek promowania ludzkich wartości, takich jak dobre serce, które są kluczem do szczęśliwego życia. Jako osoba praktykująca religię jestem, po wtóre, zobowiązany do pracy na rzecz harmonii między różnymi wyznaniem. Po trzecie wreszcie, jako Tybetańczyk noszący tytuł „Dalajlamy”, i, co znacznie ważniejsze, cieszący się zaufaniem rodaków w kraju i poza jego granicami, czuję się zobowiązany wobec Tybetu. Dobro Tybetańczyków leży mi na sercu każdego dnia; uważam się za osobę wolną i mogącą mówić w imieniu prześladowanych - i wolności takiej pozbawionych - przez całe lata chińskich rządów komunistycznych.

Od pół wieku, w sprawach oficjalnych i osobistych, korzystam z wielkodusznych, szczerych wskazówek wielu przywódców, działaczy społecznych i intelektualistów. Zawsze będę wdzięczny za ich zaufanie, przyjaźń i cenne rady. Nie mogę wymienić tu wszystkich, pragnę

jednak wspomnieć o C. Rajagopalacharim, dr. Rajendrze Prasadzie, Jawaharlalu Nehru, Aczarji Vinobsze Bhavem, Jayaprakaszu Narayanie i Aczarji Kripalanim.

Wsparcia i pomocy, jakich Indie udzielają Tybetowi od ponad dwóch tysięcy lat, a zwłaszcza ostatniego półwiecza, nie da się zmierzyć. Zaciągniętego przez nas długu nie spłacą żadne słowa. Pozwólcie jednak, obecni tu indyjscy przyjaciele, że za waszym pośrednictwem spróbuję dziś, w pięćdziesiątą rocznicę naszego wygnania, powiedzieć rządowi i mieszkańcom Indii, jak bardzo czuję się wobec nich zobowiązany i wdzięczny.

Buddyzm trafił do Tybetu z Indii tysiąc pięćset lat temu. Choć w swej ojczyźnie podupadł, zdołaliśmy ocalić go w Tybecie i pomóc innym czerpać z nauk Buddy. Uważamy, że w ten sposób udało się nam choćby zacząć spłacać dług za dobroć Indii.

Będziemy szczęśliwi, mogąc przyczynić się do odtworzenia bogatego buddyjskiego dziedzictwa Indii. Aby to marzenie mogło się spełnić, Pandit Nehru powołał Sikkiński Instytut Tybetologii, Centralny Instytut Studiów Buddyjskich w Ladakhu oraz Centralny Uniwersytet Studiów Tybetańskich w Waranasi. W placówkach tych przekłada się z tybetańskiego między innymi na sanskryt ważne księgi, które spisano w językach Indii, lecz zostały później zagubione. Projekt ten wieńczą powodzenie i satysfakcja. Na znak gotowości Tybetańczyków do pracy na rzecz odbudowy przechowanej przez nas do dziś bogatej kultury Indii, pragnę wam powiedzieć, że zamierzamy ofiarować narodowi Indii pełny kandziur (tybetański przekład nauk Buddy), tendziur (komentarze późniejszych indyjskich mistrzów) oraz sześćdziesiąt trzy tomy przetłumaczone z tybetańskiego na sanskryt i ponad sto pięćdziesiąt na hindi i inne języki.

W imieniu Tybetańczyków w ojczyźnie i poza jej granicami z całego serca raz po raz dziękuję za wszystko mieszkańcom i rządowi Indii.

Korzystając z okazji, pragnę przypomnieć, że Bhutan i Nepal, nasi sąsiedzi, dzielą tę samą religię oraz kulturę i są z nami związane od dawien dawna. Oba te państwa również udzieliły schronienia tybetańskim uchodźcom, jesteśmy więc wdzięczni także ich mieszkańcom i rządowi. W rzeczy samej, dziękujemy wszystkim krajom, w których żyją dziś Tybetańczycy.

Z modlitwami o szczęście wszystkich istot,

Dalajlama

31 marca 2009

TYBETAŃCZYCY NA EMIGRACJI

Podczas wyjazdu studyjnego marzec - kwiecień 2009 do Indii miałem możliwość zapoznać się z warunkami bytowania Tybetańczyków przebywających na emigracji.

Tybetańska diaspora na uchodźstwie to ok. 145 tysięcy ludzi:

- Indie – 101 242
- Nepal – 16 313
- Bhutan – 1 883
- Reszta świata – 25 712

(dane na rok 2007 Biura Planowania przy tybetańskim rządzie na uchodźstwie)

W Indiach Tybetańczycy zamieszkują obozy i centra osiedleń - tzw. Tibetan Camps' i 'Tibetan Settlements' (zob. zał. 'Tybetańskie obozy i miejsca osiedleń w Indiach')

Ogółem liczbę Tybetańczyków na emigracji oblicza się na 122 573 osób.

Osiedla, skupiska i obozy tybetańskie na emigracji to:

- 39 miejsc osiedlania w Indiach - 104 937 Tybetańczyków (85,5 proc. z ogólnej liczby emigrantów), z czego 15 zajmuje się głównie rolnictwem, 13 rękodziełem, a 11 - różną działalnością;
- 12 miejsc osiedlenia w Nepalu - 15 852 (13 proc. z ogólnej liczby emigrantów), z czego 4 zajmują się głównie produkcją rolną, 6 rękodziełem, 2 różną działalnością;
- 7 miejsc osiedlenia w Bhutanie - 1784 (1,5 proc. z ogólnej liczby emigrantów), z czego wszystkie 7 zajmują się głównie rolnictwem.

Tybetańczycy wyróżniają się w wieloetnicznych i wielokulturowych Indiach spokojem, dużym zdyscyplinowaniem, opanowaniem i dobrą organizacją zamieszkiwanych wspólnot. Ich osiedla są czyste, schludne, ulice są przeważnie pozamiatane, ciche i spokojne, wszędzie widać tybetańskie flagi narodowe i modlitewne, wizerunki Dalai Lamy i innych tybetańskich przywódców i nauczycieli.

Tybetańczyków jako wspólnotę wyróżnia także duża ilość mnichów i mniszek, chodzących w charakterystycznych czerwono - bordowych szatach. Także młodzież najczęściej ubrana jest w szkolne mundurki, Tybetańczycy są dużo bardziej stonowani, zdystansowani i

wyciszeni niż mocno energetyczni i bezpośredni Hindusi. Jednak nie widać ew. konfliktów czy animozji międzykulturowych – Tybetańczycy i Hindusi, mimo że tworzą wyraźnie odrębne i osobne wspólnoty i kultury, często prowadzą wspólne interesy i zaopatrują się nawzajem w swoich sklepach.

Tybetańczycy wielokrotnie wspominali o wsparciu i pomocy zarówno ze strony indyjskich władz - centralnego i lokalnych, jak również ze strony samych Hindusów: artystów, dziennikarzy, osób publicznych, społeczników i tzw. przeciętnych ludzi. Pomoc i autentyczna sympatia dla sprawy Tybetu i Tybetańczyków przejawia się przy okazji demonstracji, protestów, pikiet, wystaw, seminariów i innych wydarzeń związanych z Tybetem.

Tybetańczycy mieszkają przeważnie w tybetańskich skupiskach – koloniach i obozach (ang. - settlements, camps) oraz klasztorach i świątyniach. Część z nich jest autonomiczna i niezależna od innych - szczególnie klasztory, świątynie i szkoły i instytuty niektórych szkół buddyzmu tybetańskiego – jednak większość podporządkowana jest **Centralnej Administracji Tybetańskich – Tybetańskiemu Rządowi na Wychodźstwie Dalai Lamy**.

Centralna Administracja Tybetańska



29 Kwietnia 1959 roku Jego Świątobliwość Dalai Lama ustanowił tybetańską administrację na wychodźstwie w Indiach – Centralna Administracja Tybetańska (Central Tibetan Administration – CTA) jest kontynuacją suwerennego, niezależnego rządu Tybetu. Dziś Centralna Administracja Tybetańska rezyduje w Dharamsali w północnych Indiach.

Głównym zadaniem Administracji jest przyjmowanie i opieka nad uciekinierami z Tybetu, jak i działania na rzecz z wolności i szczęścia Tybetu.

Parlament tybetański przyjął 14 czerwca 1991 **Konstytucję**, opartą na Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, równych prawach dla wszystkich Tybetańczyków oraz na trójpodziale władzy – legislacyjnej, wykonawczej i sądowniczej.

Najwyższa władza sądownicza to **Tybetańska Najwyższa Komisja Sprawiedliwości (Tibetan Supreme Justice Comission)**, która posiada prawo rozstrzygania cywilnych sporów w obrębie całej tybetańskiej diaspory – o ile nie stoi to w sprzeczności z prawem kraju osiedlenia, Komisja nie zajmuje się także sprawami kryminalnymi, pozostawiając to odpowiednim władzom kraju osiedlenia.

PRZEWODNICZĄCY - Namgyal Tsering Dralnang

KOMISARZ - Thupten Tashi Anyetsang

KOMISARZ - Ngawang Phegyal

SEKRETARZ - D.N. Choedak

Najwyższa władza ustawodawcza Tybetańczyków na emigracji to **Tybetański Parlament-na-Wychodźstwie (Tibetan Parliament-in-Exile)**.

Wybierany w demokratycznej procedurze wyborczej, składa się z 46 wybieranych członków – uchodźcy z trzech głównych prowincji Tybetu – U-Tsang, Kham i Amdo wybierają po 10 reprezentantów (przy czym muszą być wybrane przynajmniej po 2 kobiety), cztery główne szkoły buddyzmu oraz tradycyjna szkoła religii Bon wybierają po dwóch reprezentantów, trzech reprezentantów pochodzi z Zachodu – dwóch z Europy i jeden z USA, trzech jest nominowanych przez JŚ Dalai Lamę.

Obecnie - także w związku z sytuacją emigracyjną i coraz bardziej rosnącą świadomością wspólnego tragicznego losu całego tybetańskiego narodu - w rozmowach, wypowiedziach, tekstach w mediach i publicznych debatach coraz częstsze odchodzenie Tybetańczyków od tradycyjnych podziałów na prowincje czy szkoły, i coraz powszechniejsze określanie się po prostu jako ‘Tybetańczycy’ – bez podziałów na prowincje czy szkoły buddyjskie. Widać to m.in. przy głosowaniach do lokalnych parlamentów, gdzie odchodzi się od głosowania ‘reprezentatywnego’ na rzecz powszechnego głosowania bez podziałów na prowincje czy szkoły.

MARSZAŁEK - Penpa Tsering

WICEMARSZAŁEK - Dolma Gyari

Władza wykonawcza to przede wszystkim **Kashag**, czyli **Gabinet**. Gabinet składa się z **Kalonów – Ministrów**, a na ich czele stoi **Premier - Kalon Tripa**, wybierany w powszechnym, dwukrotnym głosowaniu: po pierwszym głosowaniu zostaje sześciu najpopularniejszych kandydatów, z których z drugiej turze zostaje wybrany jeden.

PREMIER Kalon Tripa Prof. Samdhong Rinpoche

MINISTROWIE:

Kalon Tsering Phuntsok

Kalon Tsering Dhondup

Kalon Thupten Lungrig

Kalon Ngodup Dongchung

Kalon (Mrs.) Kesang Y. Takla

Kalon Chope Paljor Tsering

Kalon Tempa Tsering

Centralna Administracja Tybetańska - Główne Departamenty–Ministerstwa:

Departament Religii i Kultury – Department of Religion and Culture

Ma on za zadanie chronienie i promocję tybetańskiego duchowego i kulturowego dziedzictwa, zagrożonego zniszczeniem w kraju ojczystym – Tybecie. Na wychodźstwie istnieje ok. 200 klasztorów z ponad 20 tysiącami mnichów i mniszek. Departament wspiera te ośrodki kultury tybetańskiej, jak również inne centra tybetańskiej kultury, szkoły, instytuty, itp.

MINISTER Kalon - Ven. Tsering Phuntsok

Departament Spraw Wewnętrznych – Department of Home

Odpowiada za centra i ośrodki osiedleńcze Tybetańczyków na emigracji oraz opiekę nad uchodźcami z Tybetu: ma pod swoją opieką centra: 15 głównie o charakterze rolniczym; 13 rzemieślniczych i 11 o mieszanym charakterze w Indiach, a także 19 tybetańskich centrów osiedleńczych i wspólnot w Nepalu i Butanie.

MINISTER Kalon - Prof. Samdhong Rinpoche

Departament Finansów – Department of Finance

Zajmuje się przede wszystkim nadzorem finansów oraz wydatkami na tybetańską administrację rządową, przedstawia do zatwierdzenia projekty corocznych budżetów wydatków dla Centralnej Administracji Tybetańskiej.

MINISTER Kalon - Tsering Dhondup

Departament Edukacji – Department of Education

Departament nadzoruje 80 szkół w Indiach, Nepalu i Butanie, które uczą ok. 30 tys. Młodych Tybetańczyków, co stanowi 70 procent emigracyjnej młodzieży tybetańskiej w wieku szkolnym – z pozostałej części ok. 15 do 20 procent młodych Tybetańczyków uczęszcza do lokalnych, nie-tybetańskich szkół.

MINISTER Kalon - Thupten Lungrig

Departament Bezpieczeństwa – Department of Security

Główną polem odpowiedzialności Departamentu jest bezpieczeństwo JŚ Dalai Lamy: organizacja publicznych spotkań i audiencji z udziałem Jego Świątobliwości, zajmowanie się nowoprzybyłymi uciekinierami z Tybetu (centra w Nepalu, Delhi i Dharamsali) – pierwsza pomoc, opieka, itp. oraz monitoring bieżącej sytuacji w Tybecie i ChRL.

MINISTER Kalon - Ngodup Dongchung

Departament Informacji i Spraw Międzynarodowych

– Department of Information and International Relations

Zajmuje się informowaniem opinii publicznej nt sytuacji w Tybecie – politycznej, ekologicznej, praw człowieka, itp. W tym celu publikuje wydawnictwa i informacje – zarówno w formie drukowanej (książki, broszury, gazety, kalendarze, itp.), jak i elektronicznej (audio, wideo, CD, DVD, internet, itp.). Departament utrzymuje także stały kontakt i współpracę z lokalnymi i międzynarodowymi mediami oraz grupami i stowarzyszeniami wspierającymi Tybet na całym świecie.

MINISTER Kalon - Kesang Y. Takla

Departament Zdrowia – Department of Health

Departament nadzoruje siedem szpitali, czterema Centrami Pierwszej Pomocy oraz 43 klinikami medycznymi dla zapewnienia opieki medycznej Tybetańczykom w Indiach i Nepalu, a także zapewnia opiekę medyczną i niezbędne zabiegi dla uciekinierów z Tybetu.

MINISTER Kalon - Chope Paljor Tsering

Inne ciała Centralnej Administracji Tybetańskiej

Komisja Wyborcza – Election Commission

Zadaniem Komisji jest nadzór i kontrola nad kolejnymi wyborami, przewidzianymi w Konstytucji, w tym także wyborem członków Parlamentu, jego Marszałka i Zastępcy, oraz Premiera. W obowiązkach Komisji Wyborczej leży także nadzór nad ewentualnymi ogólnotybetańskimi referendum, ogłaszanych w nadzwyczajnych przypadkach. Komisja nadzoruje także wybory lokalne w poszczególnych miejscach osiedleń.

KOMISARZ - Tashi Phuntsok

Komisja Służby Publicznej – Public Service Commission

Komisja zajmuje się rekrutacją, treningiem, zajmowaniem stanowisk i awansami w służbie cywilnej Centralnej Administracji Tybetańskiej.

PRZEWODNICZĄCY - Tashi Phuntsok

Biuro Generalnego Audytu – Office of The Auditor General

Biuro odpowiada za audyt kont, wydatków i budżetów wszystkich Departamentów, Biur i innych ciał Centralnej Administracji Tybetańskiej, zajmuje się także audytem i kontrolą większości publicznych emigracyjnych instytucji tybetańskich: spółdzielni, wspólnot kupieckich i handlowych, szkół i instytutów, szpitali i centrów zdrowia, itp.

PRZEWODNICZĄCY - Kargyu Dhondup

Podczas pobytu w Dharamsali miałem okazję spotkać się z przedstawicielami niektórych departamentów i biur – m.in. Tybetański Parlament-na-Wychodźstwie Departament Spraw Wewnętrznych, Departament Informacji i Spraw Międzynarodowych - czego po części owocem jest niniejszy Raport, kilka ze spotkań zostało także zarejestrowanych na kamerze video i będzie dostępnych w internecie.

Więcej o Centralnej Administracji Tybetańskiej: <http://tibet.net>

TYBETAŃSKIE OBOZY I MIEJSCA OSIEDLEŃ W INDIACH

A. Tybetańskie Kolonie – Południe Indii

1. Tybetańska Kolonia Dhondhenling, Kollegal, Karnatakka

Wprowadzenie:

Tybetańska Kolonia Dhondhenling, Kollegal, została założona w 1974 roku z pomocą Rządu Indii oraz władz Stanu Karnataka. Agencja Przesiedleń i Rozwoju w Mysore - Mysore Resettlement and Development Agency (MYRADA) wparła projekt swoją pomocą techniczną w budowaniu kwater mieszkalnych, biur kolonii, szpitala, budynków szkolnych i dróg. Kolonia zajmuje 3000 akrów ziemi.

Lokalizacja:

Tybetańska Kolonia Dhondhenling położona jest k. Odeyarpalaya, Kollegal Taluk w stanie Karanataka. Roczne temperatury wahają się między 12 a 38 stopniami Celsjusza, roczne opady to ok. 150-170 cm/m2.

Populacja:

Początkowa Populacja	3160
Obecna Populacja	5230

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 22 obozów uchodźczych, w skład którego wchodzi od 25 do 35 rodzin na obóz.

Warunki Życia:

Rolnictwo jest głównym zajęciem i źródłem dochodów. Uprawiana tu jest kukurydza, ryż, ragi (rodzaj prosa), itp. Oprócz rolnictwa niektórzy Tybetańczycy zajmują się sprzedażą swetrów w czasie zimy dla osiągnięcia dodatkowych dochodów dla utrzymania siebie i swoich rodzin.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 3 Przedszkola
--------	-----------------

	❖1 Szkoła Podstawowa
Szpital	❖Jedna nowoczesny szpital aloepatyczny ❖Jedne Medyczno-Astrologiczny Instytut Tybetański
Klasztory	❖Dzongchen ❖Taksham ❖Tanak ❖Dhragyal ❖Bayoe
Wspólnota Spółdzielcza	❖Kolonia ma jedną Wspólnotę Spółdzielczą (ang. co-operative Society), w skład której wchodzi kilka sekcji użyteczności publicznej, m.in. sklep w niekomercyjnych cenami (ang. fair price shop), sekcją napraw obsługi, napraw i wynajmu traktorów, centrum rękodzieła.

Władze Kolonii

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Biuro Kolonii jest najwyższą władzą w Kolonii i zajmuje się ogólnymi sprawami społeczno-ekonomicznymi, oraz rozwojem Kolonii i jej dobrobytem. Reprezentant działa jako łącznik i pośrednik pomiędzy mieszkańcami Kolonii a Departamentem Spraw Wewnętrznych, służy także jako główne źródło niezbędnej wiedzy i informacji dla mieszkańców Kolonii.

Do zadań Reprezentanta i jego biura należy także wyjaśnianie konfliktów, sporów, oraz budowaniem komunikacji i porozumienia pomiędzy różnymi grupami społecznymi i interesów oraz ich liderami.

Zgromadzenie Lokalne:

W skład Koloni wchodzi 22 wioski, które spośród swoich mieszkańców wybierają Zgromadzenie Lokalne, które reprezentuje głos obywateli, działa jako pośrednik w kontakcie z odpowiednimi władzami, przekazuje informacje, rozstrzyga spory.

Członkowie Zgromadzenia wybierani są na okres pięciu lat, przy ich wybieraniu głosujący biorą pod uwagę cechy osobowościowe każdego z kandydatów.

Zgromadzenia Lokalne w tybetańskich koloniach i wspólnotach odbywają dwa razy do roku sesje, na których podnoszone i debatowane są kwestie i problemy tybetańskich wspólnot, wsi, itp. Konkluzje, wnioski i opinie przekazywane są biurowi Reprezentanta.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Renowacja biura reprezentanta
2. Marketing i sprzedaż wytwarzanych produktów ekologicznych

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Mysore	110 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Bangalore	180 Kilometrów
Autobus i Taxi	Dostępne	

Kontakt:

Mr. Karma Singey
Adres: The Settlement Officer,
Dhondenling Tibetan Settlement
P.O. Tibetan Settlement
Kollegal Taluk
Chamrajnagar Distt.
Karnataka State-571457
India
Tlf: 08225-273244
Email: repdhonling2002@yahoo.co.in

2. Tybetańska Kolonia Dickyi Larsoe, Bylakuppe**Wprowadzenie:**

W ramach programu Rządu Indii pomocy dla uciekinierów z Tybetu, Kolonia, w 1969-70 roku utworzono Tybetańską Kolonię Dickyi Larsoe. W budowie Kolonii pomagała Agencja Przesiedleń i Rozwoju w Mysore - Mysore Rehabilitation and Development Agency (MYRADA), która m.in. wzięła na siebie budowę domów. Kolonia zajmuje 1800 akrów ziemi, na co składa się obszary przeznaczone na zabudowania i infrastrukturę, jak i tereny uprawne i leśne.

Lokalizacja:

Kolonia położona jest w miasteczku Bylakuppe, ok. 87 kilometrów na południowy wschód od miasta Mysore. Roczne temperatury wynoszą od 24 do 38 st. C, opady roczne to ok. 42 mm.

Populacja:

Początkowa Populacja	2401
Obecna Populacja	4479

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 16 wsi, z której każda liczy 40 rodzin. Wsie rozrzucone są na dużym obszarze w odległości ok. 2-3 km. od siebie.

Warunki Życia:

Większość z rodzin posiada niewielki kawałek ziemi na potrzeby uprawy rolnej. Z powodu braku nowoczesnej irygacji najczęściej uprawy uzależnione są całkowicie od sezonowych opadów deszczowych – monsunu, co nie wystarcza dla całorocznego utrzymania się wyłącznie z samego rolnictwa.

Dlatego oprócz uprawy rolnej Tybetańczycy zajmują się także handlem, prowadzeniem restauracji i sklepów oraz sezonowym handlem swetrami, itp.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 4 przedszkola ❖ 1 Szkoła Podstawowa ❖ 1 Szkoła - Gimnazjum
--------	--

Władze Kolonii

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Lokalni liderzy:

Kolonia składa się z 7 wsi, z których każda wybiera swoją lokalną grupę liderów. Do ich zadań należy m.in. pośrednictwo w kontakcie z lokalnymi władzami, przekazywanie informacji, rozwiązywanie lokalnych problemów i sporów oraz zbiórka pieniędzy na lokalne inwestycje. Liderzy lokalni nie zajmują się tworzeniem czy wdrażaniem w życie idei czy promocją jakiegokolwiek ideologii.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Renowacja przegrody wodnej
2. Eko - turystyka

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Bishrampur	75 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Raipur	550 Kilometrów

Kontakt:

Settlement Officer Mr. Lobsang Choejor

Phendeyling Tibetan Settlement

P.O. Kamleshwarpur, District Sarguraja

Mainpat-497127

Chatisgarh, India

Tlf: 07834-263211

Email: repmainpat@rediffmail.com

3. Tybetańska Kolonia Doeguling , Mundgod**Wprowadzenie:**

We współpracy z Rządem Indii, we wczesnych latach 60-tych tybetańska administracja wystąpiła z propozycją utworzenia kolonii i miejsc osiedlenia dla uchodźców z Tybetu. Jednym z takich miejsc jest Kolonia Mundgod.

Rząd Indii po konsultacjach z władzami indyjskiego stanu zgodził się przeznaczyć na ten cel 4,000 akrów ziemi w większości pokrytej lasami i nieużytkami, niedaleko wsi Taluk w dystrykcie Północna Kanara.

Początkowo uchodźcy mieli do swojej dyspozycji jako tymczasowe miejsce schronienia jedynie namioty i bambusowe chatki. Tybetańska Kolonia Doeguling w Mundgod została utworzona w 1966 roku.

Lokalizacja:

Kolonia położona jest w stanie Karnataka – w Tattihalli w Mundgod Taluk, ponad 400 km od Bangalore. Dochodzi do niej kolejka wąskotorowa, niedaleko przebiega także droga narodowa

Bangalore - Pune. Temperatury wynoszą od 23 do 40 stopni C, roczne opady deszczu 1154.60 mm. Kolonia jest jednym z największych tybetańskich skupisk w Indiach.

Populacja:

Początkowa Populacja	4302
Obecna Populacja	15472

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 11 wsi, z których dwie są częścią klasztoru. Wsie są rozrzucone pod dużym obszarze w odległościach od 4 do 6 km. od siebie.

Każda ze wsi ma swojego lokalnego lidera który podejmuje decyzje związane ze wspólnotą, jednak to Reprezentant Rządu Tybetańskiego zajmuje nadrzędne stanowisko wobec lokalnych liderów.

Warunki Życia:

Większość tybetańskich rodzin posiada niewielkie kawałki ziemi dla zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych. Z powodu braku nowoczesnych systemów irygacyjno-nawadniających przeważająca większość upraw uzależniona jest prawie całkowicie od sezonowych opadów deszczu – monsunu. Powoduje to, że same dochody z produkcji rolnej nie wystarczają na utrzymanie rodziny. Dlatego oprócz rolnictwa mieszkańcy zajmują się także handlem, prowadzą bary, restauracje, jadalnie, oraz sklepy i usługi, a także sezonowa sprzedaż swetrów.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. System paneli słonecznych do oświetlenia ulic
2. Centrum treningowo - informacyjne
3. Budynek młodzieżowego klubu kultury
4. Marketing i sprzedaż wytwarzanej żywności ekologicznej
5. Plantacje
6. Eko -Turystyka
7. Centrum handlowe

Budynki publiczne:

Szkoły	❖9 Żłobków
--------	------------

	❖ 8 Przedszkole ❖ 1 Podstawowa Szkoła ❖ 2 Szkoła - Gimnazium
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Apatyczny ❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztory	❖ Ganden Jangtse ❖ Ganden Shartse ❖ Nyingma ❖ Drepung Loseling ❖ Drepung Gomang ❖ Ratoe ❖ Kargue

Kontakt:

Adres: Mr.Palden Dhundup
The Settlement Officer,
Doeguling Tibetan Settlement
P.O. Tibetan Colony, Mundgod
Distt. North Kanara
Karnataka State-571457
India
Tlf: 08301-245732
Fax: 08301-245877
Email: doegul@rediffmail.com

4. Tybetańska Kolonia Lungsung Samdupling, Bylakuppe

Wprowadzenie:

Tybetańska Kolonia Lungsung Samdupling Tibetan Settlement jest pierwszym tybetańskim emigracyjnym miejscem osiedlenia w Indiach. Kolonia założona została w 1960 roku z

pomocą i wsparciem indyjskiego rządu, na początku swojego istnienia Kolonia liczyła 3000 mieszkańców. Jej rozwój wspierany był także przez pomoc idącą z Indii oraz całego świata. Kolonia o powierzchni 3210 akrów jest jedna z największych miejsc osiedleń Tybetańczyków w Indiach

Lokalizacja:

Kolonia znajduje się w Bylakuppe - Periyapatna Taluk, stan Karnataka w południowych Indiach, ok. 84 kilometry na zachód od Mysore. Najbliżej położone większe miasto to Kushal Nagar, położone 7 kilometrów od biura Kolonii. Temperatury w Bylakuppe wynoszą od 24 do 38 stopni C.

Populacja:

Początkowa Populacja	3000
Obecna Populacja	15655

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 7 wsi leżących w odległości od 4 do 6 km po całym terenie Kolonii, w skład każdej wchodzi ok. 30 rodzin.

Warunki Życia:

Podobnie jak innych koloniach o rolniczym charakterze, większość tybetańskich rodzin zamieszkujących Kolonię posiada jedynie niewielkie kawałki ziemi dla zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych. Z powodu braku nowoczesnych systemów irygacyjno-nawadniających przeważająca większość upraw uzależniona jest prawie całkowicie od sezonowych opadów deszczu – monsunu. Powoduje to, że same dochody z produkcji rolnej nie wystarczają na utrzymanie rodziny. Dlatego oprócz rolnictwa mieszkańcy zajmują się także handlem, prowadzą bary, restauracje, jadłodajnie, oraz sklepy i usługi, a także sezonowa sprzedaż swetrów.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 2 Szkoły
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopaticzny

	❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztory	❖ Sera ❖ Namdrol ling Nyingma ❖ Sakya ❖ Nyingma
Wspólnota Spółdzielcza	❖ W 1961 roku w Koloni powstała wspólnota spółdzielcza, która formalnie została zarejestrowana w 1964 roku. Głównym powodem działania spółdzielni jest wspieranie pracy i działalności w Kolonii Wspólnota prowadzi nieduże przedsięwzięcia na terenie Kolonii, takie jak np. młyn zbożowy, wytwórnię dywanów, farmę drobiową oraz program hodowli zwierząt, warsztat mechaniczny oraz liczne sklepy. Spółdzielnia pomaga rolnikom w uprawie roli i sprzedaży wytwarzanych produktów rolnych.

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Lokalni liderzy:

Każda z 7 wsi wchodzących w skład Kolonii ma swoich lokalnych liderów wybieranych z powszechnym głosowaniem, których zadaniem jest pośredniczenie w kontaktach z lokalnymi władzami, przekazywanie informacji, rozwiązywanie konfliktów i sporów oraz zbieranie funduszy na działalność wspólnoty.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Budowa Domu
2. Centrum Komputerowe
3. Budowa nowych budynków dla pracowników biura

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Mysore District	87 Kilometrów
----------------------------	-----------------	---------------

Najbliższe Lotnisko	Bangalore	240 Kilometrów
---------------------	-----------	----------------

Kontakt:

Mr. Damdul Jinger Pon
Adres: The Representative
Lugsung Sumdupling
Tibetan Settlement P.O. Bylakuppe,
Mysore District
Karnataka State-571188 (India)
Tlf.: 08223-253476
E-mail: lugsam@rediffmail.com

5. Tybetańska Kolonia Rabgyaling, Hunsur

Wprowadzenie:

Tybetańska Kolonia Rabgyaling została utworzona w 1971 roku z pomocą Rządu Indii oraz fundacji MYRADA na potrzeby pomocy 2320 tybetańskich uciekinierów z Tybetu. Na potrzeby Koloni przekazano 2000 akrów ziemi, każda tybetańska otrzymała 1 akr ziemi do użytku własnego.

Lokalizacja:

Kolonia leży w Hunsur Taluk w stanie Karnataka w południowych Indiach, ok. 60 kilometrów od miasta Mysore. Temperatury wynoszą od 15 do 35 stopni C., roczne opady deszczu wynoszą ok. 892 mm.

Populacja:

Początkowa Populacja	2060
Obecna Populacja	3439

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 16 obozów, w każdym mieszka ok. 40 rodzin, rozrzuconych od siebie w odległości od 2 do 3 km.

Warunki Życia:

Większość rodzin posiada ofiarowany przez rząd Indii mały kawałek ziemi do przeznaczony do upraw na własne potrzeby.

Z powodu braku nowoczesnej irygacji najczęściej uprawy uzależnione są całkowicie od sezonowych opadów deszczowych – monsunu, co nie wystarcza dla całorocznego utrzymania się wyłącznie z samego rolnictwa.

Dlatego oprócz uprawy rolnej Tybetańczycy zajmują się także handlem, prowadzeniem restauracji i sklepów oraz sezonowym handlem swetrami, itp.

Budynki publiczne:

Szkoła	❖ Szkoła Podstawowa
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Aleopatyczny ❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztor	❖ 3 Klasztory
Wspólnota Spółdzielcza	❖ W Koloni działa Spółdzielnia, której głównym zadaniem jest wspieranie tybetańskich rolników, m.in. przez zapewnianie im nasion i nawozów do produkcji rolnej oraz marketingiem i sprzedaży ich produktów. ❖ Pod zarządem Wspólnoty Spółdzielczej działa także 5 sklepów, farma mleczna i warsztat mechaniczny, mleczarnia, sekcja traktorów, centrum handlowe i centrum rękodzieła.

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Zgromadzenie Lokalne:

W Kolonii jest 15 wsi, każda z nich wybiera swoich reprezentantów, którzy działają jako pośrednicy w kontaktach z lokalnymi władzami, przekazują informacje, rozwiązują problemy i konflikty, zbiórką pieniędzy na lokalne inwestycje.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Budowa zasieków przeciwko słońcom
2. Remont magazynu rolniczego

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Mysore	60 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Bangalore	205 Kilometrów
Autobus i Taxi	Dostępne	

Kontakt:

Mr. Jampa Phuntsok
Adres: Rabgyaling Tibetan Settlement
P.O. Gurupura, Hunsur Taluk
Mysore District
Karnataka State - 571188
India
Tlf: 08222-246007 / 246301
Fax: 08222-246007
Email: rabling_rep@rediffmail.com

B. Tybetańskie Kolonie – Północno-Wschodnie Indie**6. Tybetańska Kolonia Choepheling, Miao****Wprowadzenie:**

W 1962 roku w Changlang ustanowiono tymczasową kolonię dla ok. 1133 tybetańskich uciekinierów. Rząd Indii przewidując problemy związane z nowym miejscem zasiedlenia, w 1975 r. zmienił lokalizację kolonii na Miao.

Region ten jest specjalnym miejscem chronionym (ang. protected area), dlatego wizyty i odwiedziny osób z zewnątrz – gł. obcokrajowcy – podlegają ścisłym regulacjom i zezwoleniom ze strony władz.

Większość mieszkańców Kolonii zajmuje się rolnictwem, uprawiając m.in. kukurydzę, ziemniaki, paprykę i jabłka. Obszar Kolonii wynosi 2000 akrów i 1371 akrów na potrzeby budowlane oraz rolnicze.

Lokalizacja:

Kolonia znajduje się ok. 150 km. od miasta Tinsukhia w Maio, dystrykt Changlan w stanie Arunachal Pradesh - Indie. Temperatury wynoszą średnio ok. 20 st. C.

Populacja:

Początkowa Populacja	1302
Obecna Populacja	2688

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 5 wsi, w skład każdej wchodzi ok. 45 rodzin.

Warunki Życia:

Jest to typowa rolnicza tybetańska kolonia. Większość z rodzin posiada niewielki kawałki ziemi na potrzeby uprawy rolnej. Z powodu braku nowoczesnej irygacji najczęściej uprawy uzależnione są całkowicie od sezonowych opadów deszczowych – monsunu, co nie wystarcza dla całorocznego utrzymania się wyłącznie z samego rolnictwa.

Dlatego oprócz uprawy rolnej Tybetańczycy zajmują się także handlem, prowadzeniem restauracji i sklepów oraz sezonowym handlem swetrami, itp.

Budynki publiczne:

Szkoła	❖ 1 Szkoła Podstawowa ❖ 1 Przedszkole ❖ 3 Żłobki
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopaticzny ❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztor	❖ One Klasztor
Dom Spokojnej Starości	❖ 1 Dom Spokojnej Starości na 20 starszych osób
Wspólnota Spółdzielcza	❖ Kolonia posiada oficjalnie zarejestrowaną Wspólnotę Spółdzielczą zaangażowaną w różnorodną działalność społeczną, mającą za zadanie zapewniać niezbędną pomoc wspólnocie. Spółdzielnia posiada specjalistyczne sekcje: ➤ Sekcja traktorów i warsztatu mechanicznego ➤ Centrum produkcji dywanów ➤ Sekcja handlu (sklepy, magazyny)

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Następnym w hierarchii władzy jest Przewodniczący Spółdzielni, wyznaczony przez Radę Dyrektorską spółdzielni, menadżerowie warsztatu i rękodzielnictwa oraz lokalni liderzy poszczególnych wsi.

Lokalni Liderzy:

W Kolonii znajduje się 5 wsi, każda z nich ma grupę lokalnych liderów wybieranych przez mieszkańców. Ich głównym zadaniem jest pośredniczenie pomiędzy właściwymi władzami, przekazywanie informacji, rozwiązywanie sporów oraz zbieranie funduszy na działalność wspólnoty.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Budowa domu gościnnego
2. Eko - rolnictwo
 - a. Produkcja ekologicznej herbaty
 - b. Eko Turystyka
 - c. Traktor
 - d. Ochrona zasobów glebowych i wody
3. Wyposażenie komunikacyjne
4. Remont 5 domów spotkań
5. Remont budynku rękodziela
6. Komputerowe Centrum Treningowe

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Tinsukia	120 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Mohanbari	185 Kilometrów
Autobus i Taxi	Dostępne	

Kontakt:

Mr. Tsewang Tashi

Adres: Choephelling Tibetan Settlement

P.O. Miao, Distt. Changlang

Arunachal Pradesh-792122

India

Tlf: 03807-222229

E-mail: ctsomiao@hotmail.com

7. Tybetańska Kolonia Dhargyeling, Tezu

Wprowadzenie:

Tybetańska Kolonia Dhargeyling w Tezu została ustanowiona w 1964 roku dla przyjęcia 1240 Tybetańczyków – uciekinierów z Tybetu. W jej skład wchodzi 1500 akrów ziemi.

Lokalizacja:

Kolonia ta leży przy mieście Tezu, dystrykt Lohit w stanie Arunachal Pradesh, niedaleko międzynarodowej granicy Indii z Birmą. Kolonia leży w odległości ok. 5 km. od centrum Tezu.

Populacja:

Początkowa Populacja	959
Obecna Populacja	1352

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 5 wsi, z których każda składa się 45 rodzin.

Warunki Życia:

Większość rodzin posiada ofiarowany przez rząd Indii mały kawałek ziemi do przeznaczony do upraw na własne potrzeby.

Z powodu braku nowoczesnej irygacji najczęściej uprawy uzależnione są całkowicie od sezonowych opadów deszczowych – monsunu, co nie wystarcza dla całorocznego utrzymania się wyłącznie z samego rolnictwa.

Dlatego oprócz uprawy rolnej Tybetańczycy zajmują się także handlem, prowadzeniem restauracji i sklepów oraz sezonowym handlem swetrami, itp.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 1 Szkoła - Gimnazjum
--------	------------------------

	❖ 1 Przedszkole ❖ 1 Żłobek
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopacyjny ❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztory	❖ W Kolonii zlokalizowane są 3 klasztory: ➤ Jangchup Choling, ➤ Ugen Choling ➤ Tashi Choling.
Wspólnota Spółdzielcza	❖ Kolonia posiada oficjalnie zarejestrowaną Wspólnotę Spółdzielczą zaangażowaną w różnorodną działalność społeczną, mającą za zadanie zapewniać niezbędną pomoc wspólnocie. Spółdzielnia posiada specjalistyczne sekcje: ➤ Sekcja traktorów i warsztatu mechanicznego ➤ Sekcja młynów zbożowych ➤ Centrum produkcji dywanów ➤ Sekcja sklepowo-magazynowa

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Lokalni Liderzy:

W Kolonii znajduje się 5 wsi, każda z nich wybiera spośród mieszkańców swoich reprezentantów, którzy zajmują się przede wszystkim kontaktami w właściwych władzach lokalnymi, przekazywaniem informacji, rozwiązywaniem sporów oraz zbieraniem funduszy na działalność wspólnoty.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Remont domów
2. Eko - Rolnictwo
3. Wyposażenie komunikacyjne
4. Remont domu spotkań
5. Komputerowe Centrum Treningowe

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Tinsukia	120 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Mohanbari	185 Kilometrów
Autobus i Taxi	Dostępne	

Kontakt:

Mr. Phuntsok Tsering
Adres: Dhargyaling Tibetan Settlement
P.O. Tindoling, Tezu
Distt. Lohit
Arunachal Pradesh-279001
India
Tlf.: 03804-223644
Email: tsotezu@yahoo.co.in

8. Tybetańska Kolonia Tenzingang, Bomdila Arunachal Pradesh

Wprowadzenie:

Tybetańska Kolonia Tenzingang została utworzona w 1972 roku z początkową populacją 1124 osób, zajmuje powierzchnię ok. 2132 akrów ziemi

Lokalizacja:

Kolonia Tenzingang znajduje się trudno dostępnej, odległej lokalizacji w regionie stanu Arunachal Pradesh, w północno- wschodniej części Indii. Roczne temperatury wynoszą od 30 do 0 st. C. Roczne opady to 765 milimetrów.

Populacja:

Początkowa Populacja	1124
Obecna Populacja	883

Liczba wsi w Kolonii:

W Kolonii zlokalizowane są 4 tybetańskie wsie.

Warunki Życia:

Mieszkańcy Kolonii zajmują się rolnictwem, handlem oraz rękodziełem dla zapewnienia sobie środków utrzymania.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖1 Szkoła Podstawowa ❖4 Przedszkola ❖1 Żłobek
Szpital	❖1 Nowoczesny Szpital Alopaticzny ❖1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztory	❖Toegyue
Dom Spokojnej Starości	❖1 Dom Spokojnej Starości dla 10 osób

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Zgromadzenie Lokalne:

Tak jak w podobnych demokratycznych wspólnotach, Tybetańczycy w Kolonii Tenzingang i regionie Bomdila wybierają spośród siebie lokalnych reprezentantów, którzy reprezentują wspólnotę wobec władz, przekazują informacje, rozstrzygają problemy oraz zbierają fundusze na działalność wspólnoty. Przedstawiają oni także problemy Tybetańczyków w Kolonii oraz zapytania lokalnemu Reprezentantowi rządu.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Instalacja paneli słonecznych do oświetlania domów
2. Utworzenie farmy mlecznej
3. Kupno ciężarówki
4. Budowa drogi do szkoły
5. Utworzenie plantacji kiwi - 1 akr
6. Komputerowe Centrum Treningowe

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Gowahati	200 kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Gowahati	200 kilometrów
Autobus i Taxi	Dostępne	

Kontakt:

Mr. Lekyi Dorjee
Adres: The Settlement Officer,
Bomdila-790001
West Kameng District
Arunachal Pradesh
India
Tlf: 03782-268205/268206
Email: tenz_bom@yahoo.com

C. Tybetańskie Kolonie – Środkowe Indie**9. Tybetańska Kolonia Norgyeling, Bhandara, India****Wprowadzenie:**

Od 1959 roku zaczęły powstawać w Indiach z pomocą indyjskiego rządu w kolonie dla przyjęcia uciekających z Tybetu tysięcy Tybetańczyków.

Kolonia Norgyeling została utworzona w 1972 roku. Zostali do niej skierowani Tybetańczycy, którzy wcześniej byli zatrudnieni jako pracownicy przy budowie dróg w górzystych regionach północnych Indii. Kolonia jest jedynym tybetańskim centrum w indyjskim stanie Maharashtra.

Lokalizacja:

Kolonia jest zlokalizowana w północno-wschodniej części indyjskiego stanu Maharashtra. Najwyższa średnia temperatura to 46 st. C.

Populacja:

Początkowa Populacja	673
Obecna Populacja	1198

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 2 wsi.

Warunki Życia:

Rolnictwo jest głównym źródłem dochodu kolonii, uprawiana jest m.in. kukurydza, ryż, proso. Oprócz tego część mieszkańców zajmuje się handlem swetrami dla uzupełnienia rodzinnych dochodów.

Budynki publiczne:

Szkoła	❖ 1 Szkoła Podstawowa
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopacyjny ❖ 1 Oddział Tybetańskiego Instytutu Medyczno-Astrologicznego
Klasztor	❖ Kolonia posiada 2 klasztory
Wspólnota Spółdzielcza	Kolonia posiada Wspólnotę Spółdzielczą z kilkoma sekcjami: ➤ Sekcja traktorów i warsztatu mechanicznego ➤ Sklep z regulowanymi cenami ➤ Centrum rękodzieła

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Zgromadzenie Lokalne:

Kolonia składa się z 2 wsi, których mieszkańcy w wyborach wybierają reprezentujące ich lokalne parlamenty, które współpracują z Reprezentantem rządu.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Budowa ogrodzenia i ogrodu Dalai Lamy
2. Budowa żłobka

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Nagpur	160 kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Nagpur	174 kilometrów
Autobus i Taxi	Dostępne	

Kontakt:

Mr. Sangpo
Adres: Norgyaling Tibetan Settlement,
P.O. Pratapgarh-441702,
Distt. Gondia
Maharashtra
Tlf: 07196-26108 / 26135

10. Tybetańska Kolonia Phendeyling, Mainpat**Wprowadzenie:**

Tybetańska Kolonia Phendeyling w Mainpat, Madhya Pradesh został utworzony w 1968 roku przez rząd Indii jako miejsce osiedlenia 1400 tybetańskich uciekinierów z okupowanego przez Chińczyków Tybetu.

Lokalizacja:

Kolonia jest zlokalizowana w Mainpat - dystrykt Surguja District w stanie Chattisgarh w środkowym regionie Indii. Najbliższe miasto Ambikapur odległe jest od kolonii ok. 50 kilometrów, ale łączy je dobrze rozwinięty system dróg.

Ambikapur to średniej wielkości indyjskie miasto położone w regionie wiejsko-górnym – liczne wsie i przemysł wydobywczy – posiada także dobrze rozwinięty sektor ochrony zdrowia, telekomunikacji i inne. Najbliższa stacja kolejowa to Raigarh, leżąca ok. 350 km od Kolonii. Także ok. 300 km od Kolonii położone jest miasto Varanasi, które posiada komunikację lotniczą z resztą kraju.

Populacja:

Początkowa Populacja	2000
Obecna Populacja	1796

Liczba wsi w Kolonii:

Kolonia składa się z 7 obozów położonych w odległości od 5 do 6 kilometrów od siebie. Szkoła, biuro Kolonii, Wspólnota Spółdzielcza, warsztat i klinika medyczna znajdują się w obozie nr 1.

Warunki Życia:

Z powodu braku nowoczesnej irygacji najczęściej uprawy uzależnione są całkowicie od sezonowych opadów deszczowych – monsunu, co nie wystarcza dla całorocznego utrzymania się wyłącznie z samego rolnictwa.

Dlatego oprócz uprawy rolnej Tybetańczycy zajmują się także handlem, prowadzeniem restauracji i sklepów oraz sezonowym handlem swetrami, itp.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 1 Żłobek ❖ 4 Przedszkola ❖ 1 Szkoła Średnia
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopacyjny ❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztory	❖ 3 Klasztory
Wspólnota Spółdzielcza	❖ Kolonia posiada Wspólnotę Spółdzielczą, która zajmuje się pomocą w dostarczaniu nasion i nawozów dla rolników. Spółdzielnia zajmuje się także marketingiem i sprzedażą wytwarzanymi produktami - głównie kukurydzą. Pod zarządem Wspólnoty jest 5 sklepów, farma mleczna i warsztat mechaniczny, sekcją traktorów, sklep z kontrolowanymi cenami i centrum rękodzieła.

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Lokalni liderzy:

Kolonia składa się z 7 wsi, z których każda wybiera w powszechnych wyborach swoich liderów, odpowiedzialnych za kontakty z właściwymi władzami, przekazywanie informacji, rozwiązywanie ew. sporów i zbiórkę pieniędzy. Lokalni liderzy nie są wybierani ze względu na swoje poglądy polityczne ani nie biorą udziału w kampaniach politycznych.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Centrum Handlowe

2. Eko – rolnictwo: Kompostownia, itp.
3. Budowa biura

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Bishrampur/Annupur	75 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Raipur	550 Kilometrów

Kontakt:

Mr. Lobsang Choejor

Adres: Phendeyling Tibetan Settlement

P.O. Kamleshwarpur, District Sarguraja

Mainpat-497127

Chatisgarh

India

Tlf: 07834-263211

E-mail: repmainpat@rediffmail.com

11. Tybetańska Kolonia Phuntsokling, Orissa**Wprowadzenie:**

Tybetańska Kolonia Phuntsokling powstała w 1963 dzięki wsparciu i pomocy rządu indyjskiego oraz ze wsparciem takich organizacji jak np. Szwajcarska Wspólnota Techniczna - Swiss Technical Co-operation.

Kolonia powstała w dwóch zaplanowanych etapach:

Etap I: Tybetańczycy przybywają z tymczasowych obozów w Chamba, Dalhousie i Bomdila;

Etap II: Kolejni tybetańscy uciekinierzy przybywają z innych obozów tybetańskich w Indiach pomiędzy 1964 a 1967 rokiem.

Przydział ziemi poszczególnym rodzinom rozpoczął się w 1963 roku, każda dorosła osoba w rodzinie otrzymała po 1 akrze ziemi do własnego użytku.

Lokalizacja:

Kolonia usytuowana jest w dystrykcie Gajapati w odległości ok. 80 kilometrów na zachód od miasta Behrampur.

Populacja:

Początkowa Populacja	2479
Obecna Populacja	2791

Liczba wsi w Kolonii:

Tybetańska Kolonia Phuntsokling składa się z 5 wsi leżących od 4 do 5 kilometrów od siebie. Każda wioska wybiera na okres roku po dwóch lokalnych liderów.

Warunki Życia:

Większość tybetańskich rodzin posiada niewielkie kawałki ziemi dla zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych. Z powodu braku nowoczesnych systemów irygacyjno-nawadniających przeważająca większość upraw uzależniona jest prawie całkowicie od sezonowych opadów deszczu – monsunu. Powoduje to, że same dochody z produkcji rolnej nie wystarczają na utrzymanie rodziny. Dlatego oprócz rolnictwa mieszkańcy zajmują się także handlem, prowadzą bary, restauracje, jadalnie, oraz sklepy i usługi, a także sezonowa sprzedaż swetrów.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 2 Szkoły Podstawowe ❖ Szkoła Średnia
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopacyjny ❖ 1 Tybetański Instytut Medyczno-Astrologiczny
Klasztory	❖ 5 Klasztorów
Dom Spokojnej Starości	❖ 2 Domy Spokojnej Starości dla 60 osób
Wspólnota Spółdzielcza	❖ Kolonia posiada Wspólnotę Spółdzielczą, która troszczy się o zapasy nasion i nawozów oraz zajmuje się marketingiem i sprzedażą wytwarzanych produktów – głównie kukurydzą. ❖ Spółdzielnia posiada także 5 sklepów, farmę mleczną, warsztat mechaniczny, sekcję traktorów, Centrum Taniego Budownictwa i Centrum Rękodziela..

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Następnym w hierarchii władzy jest Przewodniczący Spółdzielni, wyznaczony przez Centralną Administrację Tybetańską, menadżerowie warsztatu i rękodzielnictwa oraz lokalni liderzy poszczególnych wsi.

Lokalni Liderzy:

Funkcjonowanie poszczególnych Kolonii i obozów są mniej więcej podobne do siebie. Kolonia składa się z 5 wsi, z których każda wybiera grupę swoich reprezentantów do kontaktów z właściwymi władzami, przekazywania informacji, rozwiązywania problemów oraz zbierania pieniędzy.

Lokalni liderzy wybierani SA ze względu na osobiste walory i cechy oraz umiejętność przedkładania interesu wspólnoty nad osobisty, a nie ze względu na swoje poglądy polityczne, nie biorą także udziału w kampaniach politycznych. Zakres ich obowiązków zbliżona jest do obowiązków Reprezentanta, tyle że w mniejszej, lokalnej i bardziej bezpośredniej skali.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. 2 konstrukcje odzyskiwania zasobów wodnych
2. Marketing rolniczej eko - produkcji
3. Walka z malarią

Komunikacja:

Najbliższa Stacja Kolejowa	Behrampur	85 Kilometrów
Najbliższe Lotnisko	Bupneshwar	380 Kilometrów

Kontakt:

Mr. Nyima Tashi
Adres: Phuntsokling Tibetan Settlement
P.O. Chandragiri District Gajapati
Orissa-761017, India
Tlf: 06816-257419
E-mail: reporphun@yahoo.co.in

D. Tybetańskie Kolonie – Północne Indie

12. Tybetańska Kolonia Sonamling, Ladakh

Wprowadzenie:

Tybetańska Kolonia Sonamling została założona w 1969 z początkową populacją składającą się z 617 osób. Większość z osiedleńców to tybetańscy nomadzi z zachodnich regionów Tybetu, którzy uciekli w 1959 roku w wyniku chińskiej okupacji Tybetu.

Lokalizacja:

Kolonia położona jest w mieście Leh - Ladakh, w stanie Jammu i Kashmir, Indie, na wysokości 3505 metrów nad poziomem morza.

Populacja:

Początkowa Populacja	928
Obecna Populacja	6827

Liczba wsi w Kolonii:

Tybetańska Kolonia Sonamling składa się z 11 wsi, średnio oddalonych od siebie o 3 do 4 kilometry.

Warunki Życia:

Jest to typowa rolnicza tybetańska kolonia. Większość z rodzin posiada niewielki kawałki ziemi na potrzeby uprawy rolnej. Z powodu braku nowoczesnej irygacji najczęściej uprawy uzależnione są całkowicie od sezonowych opadów deszczowych – monsunu, co nie wystarcza dla całorocznego utrzymania się wyłącznie z samego rolnictwa.

Dlatego oprócz uprawy rolnej Tybetańczycy zajmują się także handlem, prowadzeniem restauracji i sklepów oraz sezonowym handlem swetrami, itp.

Budynki publiczne:

Szkoły	❖ 1 Szkoła Średnia
--------	--------------------

	❖ 1 Szkoła Podstawowa i żłobek
Szpital	❖ 1 Nowoczesny Szpital Alopacyjny ❖ 1 Oddział Tybetańskiego Instytutu Medyczno-Astrologicznego
Klasztory	❖ 2 Klasztory
Dom Spokojnej Starości	❖ 1 Dom Spokojnej radości dla 20 osób
Wspólnota Spółdzielcza	❖ Kolonia posiada utworzona w 1979 roku Wspólnotę Spółdzielczą stworzoną na różne potrzeby wspólnoty. Spółdzielnia zapewnia potrzebną pomoc dla mieszkańców Kolonii, jej sekcje to m.in. ➤ Centrum Dywanów ➤ Sekcja handlowo-magazynowa

Władze Kolonii:

Na czele Kolonii stoi Reprezentant departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej.

Następnym w hierarchii władzy jest Przewodniczący Spółdzielni, wyznaczony przez Radę Dyrektorską spółdzielni, menadżerowie warsztatu i rękodzielnictwa oraz lokalni liderzy poszczególnych wsi.

Lokalni liderzy:

W Kolonii znajduje się 11 wsi, których każda posiada własną grupę lokalnych liderów, wybranych w powszechnych wyborach. Ich zadaniem jest pośredniczyć w kontaktach z właściwymi władzami, przekazywać informację, rozwiązywać Ew. konflikty i spory oraz zbierać pieniądze.

Projekty potrzebujące wsparcia:

1. Remont Domu Nomadów
2. Pożyczka dla Spółdzielni
3. Szklarnia
4. Fundusz Przeciwdziałania Skutkom Naturalnych Katastrof

Komunikacja:

Najbliższe Lotnisko	Leh Airport	12 kilometrów
---------------------	-------------	---------------

Kontakt:

Mr. Bhuchung Tashi
Adres: Sonamling Tibetan Settlement
P.O. Choglamsar, Leh Ladakh
J & K State
India
Tlf: 01982-44131/44080
Email: crosonamlingleh@yahoo.co.in

MIEJSCA ODWIEDZONE PRZEZ AUTORA RAPORTU

Tibet House – Dom Tybetu, NEW DELHI

W stolicy Indii New Delhi dla osób interesujących się Tybetem i jego kulturą ważnym miejscem wartym zarekomendowania jest Tibet House – Dom Tybetu.

‘Muzeum istnieje dla umożliwienia zbliżenia pomiędzy dorobkiem przeszłości a współczesnymi wartościami i funkcjonuje jako narzędzie dla rozwoju tych wartości przez myślących i czujących ludzi. Muzeum ma za zadanie stworzyć ten wspólny, kolektywny kontakt i współdziałanie. Powinno przekazać to wszystko co jest witalne i żywe...’

Dalaj Lama

Tibet House – Dom Tybetu



- został utworzony w 1965 roku z inicjatywy Jego Świątobliwości Dalaj Lamy w celu ocalenia unikalnego dziedzictwa kulturalnego Tybetu oraz utworzenia centrum kultury Tybetu i studiów nad buddyzmem w tradycji tybetańskiej. Jest to także wkład Tybetańczyków w światowe dziedzictwo kulturowe, przykład na to, że naród tybetański nie tylko prosi o pomoc w jednej z najcięższych prób w swej historii, ale także stara się ofiarować światu to co ma najcenniejszego – swoją kulturę, historię i sztukę.

Dla prowadzenia tego rodzaju działalności główny nacisk przy tworzeniu Domu Tybetu położony został na międzykulturową oraz międzyreligijną wymianę i wzajemny międzyreligijny i międzykulturowy dialog, a także ekologiczną odpowiedzialność za świat i jego środowisko naturalne ukazywane z punktu widzenia tybetańskiego buddyzmu.

Dom Tybetu składa się z trzech głównych części: **Księgarni, Biblioteki i Muzeum.**

KSIĘGARNIA:



- oferuje książki o tematyce związanej z Tybetem, jego kulturą, historią, religią i językiem – są tu dostępne m.in. książki, albumy fotograficzne, słowniki i podręczniki do nauki języka tybetańskiego, kasety i płyty z muzyką tybetańską i filmami o Tybecie i Tybetańczykach: produkcje tybetańskie, indyjskie oraz hollywoodzkie: m.in. ‘Siedem lat w Tybecie’ i ‘Kundun’, oraz liczne książki i wydawnictwa na temat ziołolecznictwa, medycyny, masaży, akupunktury i akupresury, religii, filozofii, ekologii, itp.

BIBLIOTEKA:



- udostępnia najważniejsze wydawnictwa i książki związane z Tybetem oraz buddyzmem tybetańskim, a także publikacje, gazety i magazyny dotyczące Tybetu oraz jego kultury i spraw ogólnoreligijnych i filozoficznych. Dzięki czytelnii oraz sali komputerowej możliwe jest korzystanie z zasobów Biblioteki na miejscu.

MUZEUM:



- to najważniejsza część Tibet House – Domu Tybetu. Posiada w swoich zasobach m.in. wiekowe i unikalne dzieła sztuki, w tym malowane na płótnie buddyjskie sakralne obrazy –

tw. Thanki. W posiadaniu Muzeum są także setki rzeźb, płaskorzeźb i ozdób, a także religijnych naczyń i przedmiotów rytualnych i religijnych, wykonanych m.in. z polerowanego brązu, miedzi, kamieni szlachetnych i półszlachetnych oraz drzewa sandałowego. Oprócz tego muzeum posiada także wiele przedmiotów codziennego użytku z historycznego Tybetu – np. ozdób: naszyjników, pierścieni, bransolet – a także siodeł, codziennych i odświętnych ubrań tybetańskich, broni, itp.

W Muzeum prezentowane są również przepiękne tybetańskie monety i banknoty emitowane przez centralny rząd tybetański w historycznej stolicy Tybetu - Lhasie.

Muzeum organizuje także międzynarodowe wystawy oraz współpracuje z innymi ośrodkami kulturalnymi, takimi jak galerie, muzea czy uniwersytety, organizując z nimi wspólne cykle wystaw czy wzajemną wymianę eksponatów dla stałego uatrakcyjniania swojej oferty ekspozycyjnej. Pamiętać należy, że głównym i zasadniczym celem istnienia Domu Tybetu jest otwarta wymiana kulturalna i wzajemna inspiracja międzykulturowa.

Obecnie w Muzeum oprócz stałej ekspozycji przedstawiana jest także kolekcja malarska przedstawiająca tzw. osiem szczęśliwych znaków oraz malowideł buddów i świętych buddyjskich z tradycji tybetańskiej. Wstęp do Domu Tybetu jest bezpłatny, natomiast biletowane jest wejście do muzeum i kosztuje 10 Rupii (1 US Dolar = 50 Rupii)

Wizyta w cichym i przytulnym Domu Tybetu to nie tylko obowiązkowy punkt programu dla każdego, kto odwiedza stolicę Indii i interesuje się Tybetem oraz jego kulturą, historią i kulturą, ale także chwila wytchnienia od pulsującego ciągłym ruchem i hałasem New Delhi. Warto tam zagościć, tym bardziej, że Tibet House położony jest w samym środku miasta, ok. 15 minut jazdy od centrum.

KONTAKT:

Adres Tybet House – Dom Tybetu:

Tibet House 1,

Institutional Area Lodhi Road,

New Delhi – 110003, Indie

Tel: 91-11-2461 1515

SAMYELING - Tybetański Obóz MAJNU-KA-TILLA, DELHI



W północnej części Delhi, stolicy Indii znajduje się Tybetański Obóz SAMYELING, nazywany czasami także MAJNU-KA-TILLA od nazwy stojącej obok sikhijskiej świątyni.

Geneza powstania tybetańskiej wspólnoty w stolicy Indii jest następująca: po udaniu się na emigrację do Indii w 1959 roku pewna część Tybetańczyków osiedliła się w północnym Delhi obok buddyjskiej świątyni Ladakh Budha Vihar z tradycji buddyzmu wywodzącego się z Ladaku, co związane było z bliskimi wzajemnymi pokrewieństwami między kulturą i tradycją Ladaku i Tybetu - Ladak, leżący na północy Indii górzysty region, nazywany jest do dzisiaj Małym Tybetem.

Obszar Tybetańskiego Obozu w Delhi to wąski pas ziemi wciśnięty pomiędzy ruchliwą drogę narodową, a przepływającą przez Delhi rzeką Jamunę. Paradoksalnie - choć w wypadku Tybetańczyków można raczej mówić o pozytywnym i pełnym nadziei nastawieniu do życia - tybetańska nazwa obozu, nadana przez JŚ Dalai Lamę SAMYELING oznacza 'ziemię o pięknie wykraczającym poza wszelkie wyobrażenie'.

Tak jak inne tybetańskie obozy na uchodźstwie, Tybetański Obóz w Delhi zaczynał swoją działalność od kilku domów - namiotów i nawet jeszcze dziś w starszej części obozu można dostrzec wiele dachów będących de facto namiotami nałożonymi na szczyty domów. P

Początki były trudne: gorący klimat Delhi oraz wilgoć i zanieczyszczenia z rzeki Jamuny powodowały liczne zgony oraz stałe zagrożenie epidemiami, a bliska obecność ruchliwej drogi krajowej powodowały liczne wypadki wśród mieszkańców obozu.

Dzisiaj tybetańska osada liczy ok. 5000 mieszkańców i składa się z 360 budynków mieszkalnych, a w związku z centralnym położeniem Delhi jest jednym z najważniejszych punktów postojów i przesiadek dla Tybetańczyków z całego subkontynentu Indyjskiego.

Większość stałych rezydentów prowadzi na terenie obozu hotele, restauracje, sklepy czy inną działalność usługową - biura podróży, kafejki internetowe, księgarnie, itp.



Obozem w Delhi zarządza - tak jak większość tybetańskich obozów i osiedli - biuro o nazwie Tybetański Urząd Opieki Społecznej, na czele którego stoi urzędnik bezpośrednio delegowany przez Rząd Dalai Lamy, współpracujący z miejscową ludnością i jej reprezentantami.

Do głównych zadań Urzędu należy: edukacja i wykształcenie (pomoc w edukacji młodych Tybetańczyków, szukanie sponsorów, itp.); zdrowie (m.in. wspieranie

funkcjonowania Centrum Pomocy Zdrowotnej, bezpłatna pomoc medyczna dla kobiet w ciąży, ubogich oraz młodzieży zagrożonej alkoholizmem i narkomanią); pomoc społeczna (m.in. wsparcie finansowe i rzeczowe dla potrzebujących osób starszych i bezdomnych, pomoc w znalezieniu miejsca w domach dla osób starszych czy przytułków dla bezdomnych, sponsorowanie kursów zawodowych dla młodych bezrobotnych), kultura i religia (pomoc w organizowaniu uroczystości kulturalnych i religijnych wspólnoty, festiwali, uroczystości, itp.)



Z bieżących problemów sygnalizowanych przez Tybetański Urząd Opieki Społecznej Tybetańskiego Obozu SAMYELING w Delhi wymienić należy m.in.:

- problemy z zainstalowaniem planowanego wewnętrznego systemu informacyjnego Obozu (zob. PROJECT - ZAŁĄCZNIK);
- występujące trudności we współpracy z władzami lokalnymi: m.in. przez teren Tybetańskiego Obozu rozważane jest przeprowadzenie części planowanego łącznika autostrady (co związane byłoby z eksmisją całego Obozu) oraz zarzuty dotyczące czystości i stanu środowiska naturalnego - związane m.in. z bliskim położeniem bagnistej i zanieczyszczonej rzeki Jamuny

(Urząd we współpracy ze społecznością tybetańską przygotowują w tej sprawie propozycje rozwiązań).

Podsumowując - dla każdego, kto interesuje się Tybetem i Tybetańczykami, wizyta w Tybetańskim Obozie podczas odwiedzania Delhi będzie nie tylko możliwością spotkania z tybetańską kulturą (w Obozie znajduje się także kilka tybetańskich świątyń i miejsc kultu religijnego), ale także przyjemnym wytchnieniem od wielkomiejskiego hałasu stolicy Indii, o czym może przekonać się każdy, to przyjedzie tu nowootwartym delhijskim metrem i wkroczy w wąskie, ciche uliczki SAMYELING.



KONTAKT:

SAMYELING TIBETAN SETTLEMENT OFFICE

NEW ARUNA NAGAR, MAJNU KA TILLA, DELHI 54

Międzynarodowy Instytut Buddyjski im. JŚ Karmapy -

Karmapa International Buddhist Institute, New Delhi



Międzynarodowy Instytut Buddyjski im. JŚ Karmapy - Karmapa International Buddhist Institute utworzony w roku 1990, powstał z inicjatywy JŚ Karmapy – głowy Kagyu, jednej z czterech największych szkół buddyzmu – z myślą o stworzeniu miejsca studiów nad tybetańską kulturą i religią: buddyzmem w tradycji tybetańskiej, filozofią i psychologią, historią Tybetu, językiem tybetańskim: zarówno w wersji popularnej jak i odmianie sakralnej.

Instytut jest także przykładem na to, że Tybetańczycy na emigracji są nie tylko biorcami międzynarodowej pomocy, ale także że potrafią dawać światu i dzielić się tym, co mają najwartościowszego - swoim dorobkiem kulturalnym i cywilizacyjnym.

Unikalność i wyjątkowy charakter Instytutu wynika z faktu, iż jest to jeden z nielicznych szkół i instytutów tybetańskich prowadzonych przede wszystkim z myślą o obcokrajowcach – w większości przypadków osoby pragnące studiować tybetańską kulturę mogły to czynić albo z drugiej ręki na zachodnich uniwersytetach, albo mieszkając w pobliżu tybetańskich klasztorów i świątyń w Indiach i Nepalu starać się brać udział w wykładach prowadzonych przez tybetańskich lamów i nauczycieli głównie i przede przeznaczonych wszystkim dla Tybetańczyków. Wykłady w Instytucie prowadzone są w języku angielskim prowadzone są przez tybetańskich lamów i rimpocze, co powoduje, że studenci otrzymują nauki od najbardziej kwalifikowanych nauczycieli. Po południu i wieczorami bardziej zaawansowani studenci prowadzą dla chętnych repetytoria i powtórzenia materiałów z objaśnieniami trudniejszych kwestii i tematów.

Instytut – nazywany często w skrócie KIBI - leży w południowej części Delhi w dzielnicy Mehrauli, niedaleko jednego z największych w Indiach i na świecie kamiennych

minaretów, zabytkowego Qutab Minar. Zajęcia w Instytucie odbywają się od jesieni (październik) do (wiosny) kwietnia, kiedy to zajęcia kończą się ze względu na majowe upały i opady monsunowe. W instytucie studenci mają do dyspozycji pokoje gościnne – 1,2 i wieloosobowe dormitoria, stołówkę z 3 posiłkami dziennie, duże sale wykładowe i mniejsze klasy, buddyjską świątynię w tradycji tybetańskiej, księgarnię, bibliotekę i czytelnię, pralnię, zaplecze medyczne, internet-café oraz niewielki barek.

Położony w dzielnicy szkół, instytutów i uczelni, zlokalizowany w pobliżu dużego, pięknego parku Instytut jest spokojnym, wyciszonym i zrelaksowanym miejscem studiów nad tybetańską religią, filozofią, historią i językiem, miejscem gdzie można poznawać i zgłębiać autentyczną tybetańską kulturę.



KONTAKT:

Karmapa International Buddhist Institute B19/20

Qutab Institutional Area New Delhi – 16

www.kibi-edu.org

Klasztor SERA – południowe Indie, Bylakuppe, k. Bangalore



Na południu Indii, kilka godzin jazdy autobusem od Bangalore znajdują się największe w Indiach skupiska tybetańskiej emigracji.

Jednym z takich ośrodków jest klasztor SERA, jeden z największych klasztorów z tradycji buddyzmu tybetańskiego Mahajany na emigracji oraz najważniejszy ośrodek nauczania z tybetańskiej tradycji szkoły Gelu, której głową jest JŚ Dalai Lama.

Klasztor Sera został założony w 1970 roku przez tybetańskich mnichów i lamów, którzy uciekli z okupowanego Tybetu i uzyskali azyl w Indiach. Na początku klasztor składał się z grupy niewielkich, pomalowanych na niebieski kolor domków, które do dziś dzień stoją w środku terenu klasztoru. Od tego czasu klasztor Sera rozrósł się, dzisiaj są to dziesiątki mniejszych i większych budynków - klasztorów, szkół i instytutów, biur, przychodni i szpitali, bibliotek, księgarni, itd. Warto pamiętać, że całe to zachwycające mnisie miasteczko, błyszczące z oddali złotymi dachami świątyń i mieniące się powiewającymi wielokolorowymi flagami modlitewnymi i tybetańskimi flagami narodowymi zostało wzniesione od zera wyłącznie dzięki ciężkiej pracy Tybetańczyków i Hindusów.

W głównej wiosce klasztoru mieszka ok. 5000 mnichów, w dwóch innych ośrodkach, Sera Jhe i Sera Mey mieszka w kolejności 3100 i 1600 mnichów – z czego liczby te obejmują tylko samych mnichów – uciekinierów z Tybetu, nie obejmując kolejnych tysięcy stałych rezydentów. Większość napotkanych Tybetańczyków to emigranci z Tybetu, każdy – od paroletnich maluchów ganiających się z krzykiem po klasztornych dziedzińcach po poważnych, siwowłosych mnichach i lamach - ma do opowiedzenia swoją smutną historię o ucieczce i pozostawieniu całej rodziny w Tybecie.

Klasztory w tradycji buddyzmu tybetańskiego mają wielorakie funkcje: oprócz bycia centrami religijnymi są także miejscami edukacji, ośrodkami medycyny, centrami pomocy społecznej, a przede wszystkim kultury i tradycji tybetańskiej - stąd tak uporczywe niszczenie ich w Tybecie przez chińskich komunistów i tak troskliwe wspieranie ich przez Tybetańczyków na emigracji.



Tybetańskie klasztory i świątynie współpracują z miejscowymi władzami i społecznościami, ale przeważnie pozostają niezależnymi, autonomicznymi jednostkami z

własnymi budżetami, zależnymi głównie od sponsorów i darczyńców. Sponsorowanie jest możliwe zarówno poprzez wpłaty na rzecz wspierania całego klasztoru, poszczególnych jego instytucji czy związanych z nim organizacji, albo też poprzez wpłaty na utrzymanie mnicha czy jakiegokolwiek innej osoby mieszkającej na terenie klasztoru

(więcej informacji pod e-mailem: serasponsors@yahoo.co.uk)

Odwiedzający klasztor Sera mogą poprosić główne biuro klasztoru o przewodnika, który oprowadzi gości po terenie klasztoru, wszędzie są także do dostania informatory o klasztorze w języku angielskim z mapkami i dokładnym opisem.



Zresztą na każdym kroku można spotkać przyjaznego mnicha czy zwykłego Tybetańczyka, którzy z przyjemnością oprowadzą po klasztorze, szlifując przy okazji swój

angielski – tym chętniej, że tybetańskie ośrodki na południu Indii są dużo rzadziej odwiedzane przez turystów niż popularne Dharamsala, Bodhgaja czy Nepal.



Zwiedzający Sera mogą przyglądać się tysiącom mnichów uczących się tybetańskich świętych tekstów zapisanych na charakterystycznych podłużnych paskach papieru, obserwować widowiskowe debaty filozoficzne, kiedy pytający i odpowiadający z szybkością karabinu maszynowego recytują teksty rozpraw filozoficznych i religijnych, jednocześnie uderzając głośno dłonią o dłoń dla podkreślenia swojego pytania czy odpowiedzi, słuchać pudź – śpiewanych i melorecytowanych treści tybetańskich modlitw i medytacji, przyglądać się wielokolorowym, widowiskowym rytualnym tańcom sakralnym, urządzanym co jakiś czas z okazji kolejnych świąt czy uroczystości przez poszczególne świątyni.

Klasztory i świątynie bardzo często oferują także kursy dla obcokrajowców nt historii Tybetu i buddyzmu, podstaw języka tybetańskiego, tybetańskiej filozofii, psychologii, medycyny, itp. Oprócz tego osoby pragnące intensywnie uczyć się języka tybetańskiego

korzystają z indywidualnego nauczyciela - Tybetańczyka który często prosi w zamian o lekcje języka angielskiego.



Na tych, którzy wybierają się w odwiedzin do klasztoru Sera, czekają domy gościnne i hotele, punkty opieki medycznej, restauracje i przydrożne bary, dostępny jest internet i rozmowy międzynarodowe z licznych internet-cafe. Ci, którzy planują dłuższy niż kilkudniowy pobyt powinni pamiętać o postaraniu się o zezwolenie na pobyt na terenie klasztoru – władze uznają cały teren za obszar specjalnej uwagi - możliwe jest także nocowanie w pobliskim mieście Kushalnagar (gdzie oprócz licznych hoteli, sklepów i restauracji znajduje się także dworzec autobusowy z komunikacją do Bangalore i Mysore) i dojazd lokalnymi środkami lokomocji – tzw. riksami.



Klasztory i miejsca osiedlenia Tybetańczyków na południu Indii warto odwiedzić nie tylko dla ich wyjątkowej urody i rozległości czy piękna otaczającej ich przyrody – pól, łąk, lasów, dżungli, wzgórz, strumieni i rzek – ale także z tego względu, że jest to jeden z najmniej uczęszczanych przez turystów regionów tybetańskiego osiedlenia.

KONTAKT:

Sera Jey Monastic University For Advanced Buddhist Studies & Practice,

P.O. Bylakuppe – 571104, District Mysore, KS, India.

Tlf: +91-8223-258435; 258035, Fax: +91-8223-258781

E-mail office@serajeymonastery.org, serajeymonastery@yahoo.com

www.serajeymonastery.org

Kolonia Dickey Lasoe - południe Indii



Tybetańska kolonia Dickey Lasoe położona na południu Indii niedaleko Bangalore powstała w 1969 roku z początkową populacją liczącą ok. 2000 uciekinierów z Tybetu. Było to możliwe dzięki pomocy Rządu Centralnego Indii oraz lokalnego rządu stanu Karnataka, który przeznaczył 200 akrów lasów i nieużytków na cele osiedlenia i uprawy ziemi przez Tybetańczyków.

Dzięki ciężkiej pracy zarówno samych Tybetańczyków, jak i wspierających ich organizacji pozarządowych (takich jak np. organizacja pozarządowa MYRADA) powstały zarówno budynki mieszkalne, jak i podstawowa infrastruktura - drogi, doprowadzenie wody, itp. Stopniowo, zarówno dzięki własnej ciężkiej pracy, jak i wsparciu zarówno mieszkańców Indii, jak i organizacji międzynarodowych, udało się przekształcić nieużytki i dzikie tereny leśne w osiedla i pola uprawne, z czego 1800 akrów zostało przeznaczonych na uprawy rolne, a reszta przeznaczona została na miejsca osiedlenia.

O ile podarowany teren nie zmienił od 1969 roku swojej powierzchni, to populacja Tybetańczyków stale rośnie - zarówno poprzez przyrost naturalny, jak i stałą emigrację z

Tybetu - obecnie liczba ludności w Kolonii Lasoe wynosi ok. 4,5 tysiąca osób. Klimat jest tu typowy dla południa Indii - temperatury od 24 C w zimie do 38 C w lecie, z opadami monsunu pomiędzy majem a lipcem / sierpniem.

Kolonia jest zarządzana przez Przedstawiciela Departamentu Spraw Wewnętrznych rządu Dalai Lamy, a do jego obowiązków należy m.in.: pomoc rzeczowa i finansowa dla osób ubogich, potrzebujących pomocy, osób starszych pozostających bez opieki, itp.; dbanie o stan higieny i zdrowia wśród mieszkańców kolonii, dbanie o stan i jakość wody pitnej, stan toalet publicznych, itd.; troska o poziom wykształcenia wśród Tybetańczyków - poszukiwanie sponsorów dla ubogich, potrzebujących wsparcia finansowego studentów i osób kształcących się; wspieranie wysiłków wspólnoty przy uprawie roli, promocja ekologicznego i naturalnego rolnictwa; popieranie aktywności społecznej i kulturalnej, wzajemnej współpracy i utrzymywanie społecznej harmonii w kolonii.



Na terenie kolonii położone są dwa klasztory - Kagyudpa i Tasjhi Lhungpo. Oba wymienione klasztory odgrywają dużą rolę w życiu religijnym, kulturalnym i społecznym kolonii udział - duchownych i ośrodków monastycznych w życiu społecznym jest charakterystyczny dla wspólnot i osiedli tybetańskich.

Kolonia Dickey Lasoe składa się z 16 wiosek i tybetańskich skupisk, trzech przedszkoli, Centralnej Szkoły Tybetańskiej, położonej w samym środku kolonii. Biuro Przedstawiciela wspiera uczniów m.in. poprzez dopłacanie do posiłków w szkole, dofinansowanie festiwali i przedstawień (pokrywanie kosztów strojów, instrumentów muzycznych, itp.), sponsoruje także nagrody, odznaczenia i dyplomy dla wyróżniających się uczniów, prowadzi także akademik z miejscami dla 104 studentów.

Z urzędem Biura Przedstawiciela blisko współpracuje Kooperatywa - czyli spółdzielnia produkcyjna. W skład spółdzielni wchodzi m.in.:

–Seksja Rolnicza - wspierając wzajemną kooperację w dziedzinie produkcji rolnej z własną bazą nasion (głównie - kukurydza), nawozami, mocznikiem, itd. Spółdzielnia działa też jako mały bank spółdzielczy z możliwością otrzymywania niewielkich pożyczek, głównie w postaci nasion;



– Seksja Traktorów, która dysponuje m.in. parkiem maszynowym: 15 traktorów, maszyny rolnicze, kierowcy i mechanicy itp., które są do dyspozycji członków spółdzielni oraz w wolnych chwilach także wynajmowane po cenach komercyjnych osobą z zewnątrz;

- Sekcja Obsługi Komercyjnej: prowadzi dwa sklepy z wytwarzanymi przez spółdzielnię produktami - z gwarantowaną jakością i niskimi cenami pozwalającymi utrzymać rozsądne ceny wśród okolicznej konkurencji;
- Sekcja rękodzielnicza: składa się z Oddziału Produkcji Dywanów, Oddziału Wytwarzania Kadzideł i Oddziału Produkcji Makaronów z własnymi kooperantami, sklepami i siecią dystrybucji – m.in. to właśnie tu produkowane są markowe kadzidła MONT KAILASH.

Inne sekcje i działy spółdzielni to m.in. Sekcja Warsztatów - reperacja maszyny, Młyny - dwa młyny do mielenia zbóż, nasion, orzechów, itp.; Szkolny Autobus - zabiera dzieci z każdego osiedla do szkół i rozwozi je do domów po zajęciach; Sekcja Komputerowa - przepisywanie tybetańskich tekstów i książek; Sekcja Karmy dla Zwierząt - produkcja i sprzedaż karmy; Dom Spotkań Publicznych - miejsce publicznych spotkań, zebrań, itp.; Dom Gościnny – przeznaczony przede wszystkim dla odwiedzających Kolonię oficjalnych gości.



W trakcie rozmowy z przedstawicielami lokalnych władz Urzędu Pomocy Społecznej - Welfare Office, przedstawione zostały podstawowe potrzeby lokalnej wspólnoty:

- stała, paląca potrzeba pomocy edukacyjnej - dofinansowanie zarówno szkół, jak i sponsorowanie poszczególnych młodych osób zamierzających kontynuować naukę na wyższych uczelniach;
- pomoc w realizowanych i planowanych projektach dotyczących wody - zarówno pitnej, jak i wykorzystywanej w rolnictwie (tzw. water harvesting czyli maksymalnie efektywne zagospodarowywanie opadów deszczowych, głównie monsunowych) - oznacza to tworzenie zbiorników wodnych, tam i rowów wodnych, tworzenie na obrzeżach pól uprawnych niewielkich murów i wałów ziemnych powstrzymujących spływanie wody, itp.;
- potrzeba inwestycji zatrzymujących młodzież - np. za atrakcyjnie miejsca zatrudnienia uważane są m.in. Call Center, czyli telefoniczne centrale obsługi klienta, dla których nie jest istotna lokalizacja, a w których praca jest atrakcyjna finansowo i zawodowo dla młodzieży - stąd potrzeba ściągnięcia do regionu dużych firm teleinformatycznych, które mogłyby ewentualnie zainwestować w tego typu centra.



KONTAKT:

Puntsok Tsering (Mr.) THE REPRESENTATIVE

Office of the Representative TIBETAN DICKY LASORE SETTLEMENT

P.O. Bylakuppe-571 104 Mysore District Karnataka State, INDIA

Tlf.: + 91 - (8223) 253257, 253742, E-MAIL: reptdl@rediffmail.com

Tybetańskie Ekologiczne Centrum Badawczo-Treningowe i Tybetańska Wioska Ekologiczna - Belakupe



Nasi przodkowie widzieli Ziemię jako krainę bogatą i piękną. Nie trudno jest wybaczyć te dokonane zniszczenia, które wynikały z niewiedzy. Jednak dziś jest naszym podstawowym zadaniem, aby ponownie przyjrzeć się temu co odziedziczyliśmy po poprzednich pokoleniach, za co sami jesteśmy odpowiedzialni, i co przekażemy w spodku przyszłym pokoleniom.

JS Dalai Lama

W historycznym Tybecie, przed chińską inwazją w 1959 rokiem Tybetańczycy prowadzili naturalną, pro-ekologiczną gospodarkę rolną, z szacunkiem dla ziemi i środowiska naturalnego. Prowadzono zrównoważone i różnorodne uprawy rolne, aby uniknąć wyjałowienia ziemi, a w szczególności starano się chronić przed zanieczyszczeniem obszary wodne - źródła, strumienie, rzeki i jeziora.

Po chińskiej inwazji i wprowadzeniu komunistycznych rządów w Tybecie okupacyjne władze oprócz niszczenia tybetańskiej kultury systematycznie zaczęły niszczyć także środowisko naturalne płaskowyżu przez m.in. zanieczyszczenie rzek i jezior; masowe wycięcie większości zielonej otuliny - drzew i krzewów, co przyczynia się do powodzi w Chinach, z roku na rok coraz gwałtowniejszych oraz szybko postępującej erozji gleby; prowadzenie rabunkowej gospodarki i związaną z tym zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, składowaniem odpadów radioaktywnych, itd.

Na początku 2002 roku Rząd Tybetański na Uchodźstwie zainaugurował promocję organicznej i ekologicznej uprawy ziemi na terenach rolniczych tybetańskiej diaspory dla promocji ekologicznego rolnictwa i zdrowego, naturalnego trybu życia oraz poprawy zarówno jakości i standardu życia, właściwego wykorzystywania zasobów naturalnych zasiedlanych obszarów, jak i poprawy ekonomicznych warunków bytowania Tybetańczyków na emigracji.

Wiąże się to m.in. z planami przekształcenia Tybetu w strefę 'ahimsy' czyli miejsca bez korzystania z przemocy oraz obszaru o chronionej naturze, krajobrazie i naturalnych metod uprawy ziemi. Od inauguracji projektu w 2002 roku stopniowo coraz więcej gospodarstw i wspólnot tybetańskich zaczęło wprowadzać naturalne, organiczne metody uprawy ziemi i odpowiedzialne podejście do kwestii ochrony środowiska naturalnego.

Wsparciem dla procesu stopniowego przekształcania coraz większych obszarów uprawy rolnej w gospodarstwa o charakterze ekologicznym jest zarówno tworzenie Tybetańskich Ekologicznych Centrów Badawczo-Treningowych – Tibetan Organic Research and Training Centers - mających za zadanie zarówno prowadzenia badań nad ekologicznymi metodami uprawy ziemi, jak i promocją ekologicznego rolnictwa oraz edukacją tybetańskiej ludności wiejskiej w ekologicznych technikach naturalnej uprawy ziemi: ekologicznych, organicznych, biodynamicznych, tradycyjnych indyjskich, itp., jak i tworzenie Tybetańskich Wiosek Ekologicznych – Tibetan Organic Villages, w których prowadzi się ekologiczne uprawy. Obecnie w ok. 12 koloniach i społecznościach tybetańskiej diaspory funkcjonują ekologiczne wioski i centra ekologicznego rolnictwa.



Dzięki pomocy ze strony zarówno Departamentu Spraw Wewnętrznych Centralnej Administracji Tybetańskiej, jak i lokalnych władz i wspólnot zarówno tybetańskich, jak i indyjskich oraz wsparcia ze strony międzynarodowych organizacji pozarządowych co roku otwierana jest przynajmniej jedna Tybetańska Wioska Ekologiczna w kolejnej wspólnocie i kolonii tybetańskiej.

Tybetańskie Ekologiczne Centrum Badawczo-Treningowe w Belakupe zajmuje 80 akrów ziemi, z czego ok. 40 akrów zajmują uprawy, a druga połowa przeznaczona jest na wypróbowywanie nowych technik naturalnej uprawy ziemi. Z Centrum współpracują zarówno organizacje pozarządowe, jak i indyjscy eksperci i lokalni rolnicy.

Z usług Centrum korzystają zarówno bezpośrednio sami rolnicy, jak i trenerzy i nauczyciele technik upraw ekologicznych, w tym celu prowadzone są szkolenia i wykłady, wydawane są broszury, ulotki, podręczniki nt. naturalnej uprawy ziemi. Na terenie Centrum znajduje się nieduża fabryka przetwórstwa produktów rolnych (orzeszki ziemne, orzechy kokosowe, ziarna słonecznika, itp.), jak i świeżo ukończone nowe centrum treningowe z salami wykładowymi, dormatoriami i pomieszczeniami sanitarno-gospodarczymi.



Na terenie Centrum prowadzi się badania i eksperymenty nad ekologicznymi technikami uprawy ziemi, wytwarzaniem naturalnych nawozów, hodowlą nowych odmian roślin i zwierząt, takich jak np. azollą – wodnym glonem oczyszczającym wodę i mogącym być bardzo wartościowym pokarmem dla krów i zwierząt zagrodowych, centrum posiada także własne 42 krowy. Centrum wytwarza i sprzedaje także sadzonki, nasiona i nawozy naturalne, bierze udział w konferencjach, spotkaniach i szkoleniach oraz zajmuje się wymianą doświadczeń ekspertów między innymi placówkami tego typu w Indiach i na świecie.



Jednym z sygnalizowanych przez pracowników Centrum utrudnień w produkcji rolnej jest problem z ciągłością produkcji: ze względu na specyfikę indyjskiego klimatu zbiory uzależnione są od opadów monsunu, jego obfitości i regularności. W przeciągu ostatnich lat zmniejszyła się zarówno wielkość opadów (z 1200 mm/m² do 800 mm/m²), jak i regularność – moment rozpoczęcia i zakończenia opadów monsunowy stał się bardziej chaotyczny i nieregularny, co utrudnia podejmowanie decyzji o rozpoczęciu zasiewów, itp. Stąd coraz większa konieczność wprowadzenia na masową skalę technik zatrzymywania wody (tzw. water harvesting), irygacji, tworzenia zbiorników i rowów dla przechowywania wody, sadzeniem większej ilości krzewów i drzew oraz budowy wałów i murów zatrzymujących przynajmniej część wody, itp.

Znacznym problemem jest także jakość ziemi, zniszczonej i wyjałowionej wieloletnim masowym używaniem środków chemicznych i nawozów sztucznych.

Tybetańscy rolnicy w Wioskach Ekologicznych najbardziej potrzebują większej ilości zwierząt pociągowych i przyzagrodowym, głównie krów, irygacji – m.in. paneli słonecznych i stacji przepompowych dla nawadniania pól, prądnic i generatorów wytwarzających prąd - w

wielu regionach Indii prąd dostarczany jest tylko przez kilka godzin w ciągu dnia – np. w odwiedzanym Centrum w Belakuppe prąd dostarczany jest tylko przez ok. 3 godziny na dobę.

Inny problem to przetwarzanie wytwarzanej żywności, co zarówno zwiększyłoby dochody, jak i ułatwiłoby przechowywanie i transport produktów na większe odległości oraz sprzedaż, związana z problem z brakiem masowej świadomości dotyczącej produktów ekologicznych i biodynamicznych wśród masowych konsumentów w Indiach – przeważająca większość nadal woli towar tańszy, ale gorszej jakości – stąd potrzeba promocji, marketingu i reklamy produktów ekologicznych i naturalnych.

Oprócz wizyty w Tybetańskim Ekologicznym Centrum Badawczo-Treningowym warto odwiedzić także Tybetańską Wioskę Ekologiczną w Bylakuppe, gdzie kilkadziesiąt gospodarstw od kilku lat zajmuje się ekologiczną uprawą ziemi. Są tu zarówno plantacje owocowe – m.in. palm bananowych i kokosowych, uprawy zbóż i plantacje przypraw.



Uprawy prowadzone są bez potrzeby stosowania chemii: nawozów sztucznych, pestycydów i innych chemicznych środków ochrony roślin. W zamian stosuje się naturalne środki ochronne – odpowiednio dobrane gatunki roślin i zwierząt broniące upraw przez szkodnikami. Przywraca się także przy pomocy naturalnych nawozów i właściwie dobranych mieszanek organicznych żyzność gleby, zniszczonej wieloletnią chemizacją upraw.



Każde gospodarstwo ma swoją ‘fabryczkę nawozów naturalnych’ – niewielką kompostownię, a znaczna część pól nawadniana jest wodą z pobliskiej rzeki pompowaną dzięki panelom słonecznym. Tybetańczycy są bardzo gościnni, dumą pokazują swoje gospodarstwa, pola uprawne, domy i zabudowę gospodarczą, dlatego w czasie odwiedzania tybetańskich siedlisk w Indiach warto zapytać o najbliższą Tybetańską Wioskę Ekologiczną.



Kontakt:

Organic Research and Training Center

Project Coordinator Dhondrup Tsering

Tibeta Farm Project

P.O. Bylakuppe – 571 104, Mysore District, Karnataka State

Tlf. (0) 91-08223-258783

E-mail: dhuntsering@gmail.com

Wioska Ekologiczna:

Agriculture Extension Officer Namgyal Tsering

Bylakuppe Tibetan Camp Nr 1 - Purang Camp ORGANIC VILLAGE

Tlf.: 08223-253476

Tybetańska kolonia Luksam - Bylakuppe



Kolonia Luksam została założona w 1962 roku, stąd bywa niekiedy nazywana 'Starym Obozem' (w odróżnieniu do 'Nowego Obozu' Dickey Lasore', założonego w 1969 roku. Kolonia liczy kilkanaście tysięcy ludzi (pomiędzy 10 a 15 tys.) i składa się z 7 osiedli i tybetańskich skupisk. Oprócz pracy na roli Tybetańczycy mają tu jak w większości obozów swoją spółdzielnię, m.in. zajmują się produkcją i sprzedażą swetrów. Kolonia ma swoją wioskę ekologiczną, współpracuje także z miejscowym tybetańskim Ekologicznym Centrum Treningu i Badań - Organic Research Training Center, które bezpośrednio podlega rządowi w Dharamsali.

Na terenie kolonii funkcjonują tybetańskie szkoły, kliniki medyczne - tradycyjna ziołolecznicza, i nowoczesna 'zachodnia', dom spokojnej starości i wioska ekologiczna - 23 rodziny na 56 akrach ziemi.

Na terenie kolonii Luksam uprawiane jest głównie kukurydza, która mogłaby być następnie przetwarzana własnymi środkami jest na gotowe do sprzedaży i spożycia mączkę kukurydzianą, chipsy, popkorn, i mogłaby być sprzedawana np. w niedalekim Bangalore, gdyby pojawił się inwestor z branży spożywczej.

Jednym z pomysłów na aktywizację zawodową oraz edukację Tybetańczyków jest zaproponowane w załączonym projekcie Centrum Edukacji Komputerowej - Computer Training Center, które miałyby za zadanie edukację młodzieży w dziedzinie obsługi komputera, korzystania z internetu, nauki języka angielskiego, umiejętności tworzenia własnych stron z ofertą handlową i turystyczną Kolonii, ułatwienia możliwości w wyszukiwaniu sponsorów, współpracowników czy nowych miejsc pracy dla mieszkańców osiedla, itp.

Innym z proponowanych i częściowo wdrażanych już propozycji dla poprawy sytuacji Tybetańczyków zamieszkujących na obszarach rolniczych jest stopniowa zamiana upraw rolniczych na plantacje drzew połączonych z uprawami przypraw - papryki, pieprzu, itp. Stopniowa zmiana charakteru upraw i połączenie stopniowej zamiany upraw rolnych wielohektarowymi plantacjami drzew przyniosłaby, oprócz znacznego wzrostu dochodów przy dużo mniejszych nakładach pracy, także wzrost atrakcyjności turystycznej całego obszaru, co mogłoby spowodować napływ turystów.



Połączenie stopniowej zmiany charakteru upraw na plantacje drzew, ekologiczne farmy, uprawy i centra informacyjno-treningowe, liczne tybetańskie świątynie i klasztory powodują, że można by rozważyć promocję tzw. eko-turystyki w regionie. Mogłoby to zaowocować dalszym wzrostem zamożności tybetańskiej ludności wiejskiej, a co za tym idzie, powstrzymaniem obecnej stopniowej ucieczki znacznej części młodych Tybetańczyków do dużych miast, postrzeganych jako bardziej atrakcyjne miejsce do życia.

Dzisiaj cała tybetańska społeczność mieszkająca w okolicy Bylakuppe to w sumie ok. 22 000 Tybetańczyków żyjących na 5000 akrach ziemi uprawnej, z czego prawie 3000 uczniów i studentów w tybetańskich szkołach oraz ok. 10,000 mnichów i mniszek w buddyjskich klasztorach i świątyniach wszystkich tradycji buddyzmu tybetańskiego. Jednak na terenie kolonii mieszka także ok. 500 młodych osób nie uczęszczających do szkół i nie potrafiących obsługiwać komputera w stopniu podstawowym.

Większość napotkanych tu Tybetańczyków to emigranci z Tybetu - zapytani o powody ucieczki w większości mówią to samo: wolność, prawo do posługiwania się swoim językiem, wykształcenia w języku ojczystym - tybetańskim, prawo do wyznawania religii i odprawiania związanych z tym ceremoniałów i uroczystości, pragnienie spotkania się z Dalai Lamą.



Życie na południe Indii to z jednej strony jest dla nowo przybyłych bardziej upalna pogodna niż północ subkontynentu - Nepal, Dharamsala, itp., ale z drugiej strony południe wydają się być bardziej spokojnym miejscem niż dynamiczna północ.



Jeden ze spotkanych Tybetańczyków - Tashi opowiada swoją bardzo typową dla Tybetańczyków historię: pochodzi z Khamu, w 2002 roku miał 25 lat, kiedy zdecydował się na ucieczkę z Tybetu przez góry w zimie, co zmniejszało chociaż odrobinę niebezpieczeństwo zatrzymania albo zastrzelenia ze strony chińskich wojsk pogranicza.

Przez Nepal trafił najpierw do Dharamsali, a następnie tu na południe, gdzie po ukończeniu miejscowej szkoły obecnie współpracuje z tybetańskojęzyczną gazetą, pisząc dla niej lokalne informacje.

Jego kolega, Tenzin relacjonuje podobną opowieść: kiedy uciekał z Tybetu w 2000 roku, miał 11 lat - w ucieczce współtowarzyszył mu jego wujek. Ponieważ uciekali latem, musieli przemykać się pomiędzy licznymi patrolami chińskich strażników. Teraz obaj mieszkają w Indiach, ciesząc się z wolności i możliwości nauki w ojczystym tybetańskim języku – i obaj tęsknią za swoimi rodzinami, które pozostały w Tybecie.

Kolonia Luksam promieniuje spokojem, życie toczy się tu swoim własnym, niespiesznym rytmem. Ożywia się w radośniejsze chwile, takie jak święta – np. W Losar, tybetański Nowy Rok, kiedy to przez wiele dni obchodzone są wielobarwne, widowiskowe uroczystości i ceremonie; albo w chwile bardziej smutne – podczas protestów i demonstracje

w proteście przeciwko kolejnym chińskim zbrodniom na Tybetańczykach albo dla upamiętnienia rocznic powstań przeciwko okupacji Tybetu. Dobrze zawitać tu, daleko na upalnym południu Indii mniej uczęszczaną przez turystów i pielgrzymów jedną z wielu wysp emigracyjnego 'tybetańskiego archipelagu'.



KONTAKT:

Tashi Wangdu, Representative

Lugsam Tibetan Settlement, Bylakuppe-571104

Mysore, Karnataka, INDIA

Tlf.: +91 8223 253476

E-mail: lugsam@rediffmail.com

Dharamsala – północne Indie

Dharamsala - siedziba Dalai Lamy i jego rządu oraz jedno z głównych ośrodków emigracji tybetańskiej



W 1960 roku po ucieczce Dalai Lamy i ok. 100 tysięcy Tybetańczyków z okupowanego Tybetu rząd Indii zaoferował tybetańskim władzom emigracyjnym na miejsce osiedlenia się miejscowość Dharamsala w północnej części Indii. Miejsce to stało się stolicą emigracyjnego Tybetu, jednym z najważniejszych miejsc osiedleń tybetańskiej diaspory w Indiach oraz miejscem pielgrzymek i podróży zarówno Tybetańczyków jak i podróżników i turystów z całego świata.

W położonej w malowniczych górach - ok. 1500–1800 metrów npm. - Dharamsali (zwanej także czasami Górna Dharamsala lub [McLeodGanj](#)) znajdują się dzisiaj wszystkie najważniejsze dla tybetańskiej diaspory urzędy i instytucje emigracyjnego Tybetu: siedziba JŚ Dalai Lamy, Centralna Administracja Tybetańska i tworzącej ją departamenty, biura i urzędy, Tybetański Parlament-na-Wychodźstwie, Biblioteka Tybetańskich Prac i Archiwów, Tybetańska Wioska Dziecięca, Tybetański Instytut Medyczno – Astrologiczny, a także główne siedziby licznych organizacji, fundacji i stowarzyszeń: m.in. Tybetański Kongres Młodzieży, Stowarzyszenie Kobiet Tybetańskich, Narodowo - Demokratyczna Partia Tybetu, Studenci Na Rzecz Wolnego Tybetu, oraz centra tybetańskiej kultury, szkoły, instytuty, a także kluby i miejsca spotkań.



Oprócz tego toczy się tu także normalne codzienne życie Tybetańczyków – działają przedszkola i szkoły, sklepy i branża usługowa, pracują drukarnie, niewielkie fabryczki wytwarzające swetry, kadzidła, posążki i wizerunki buddyjskich świętych, wywarzane są płyty DVD i CD z tybetańską muzyką, filmami i dokumentami, działa także tybetańska internetowa telewizja TIBET TV ONLINE - www.tibetonline.tv

Oprócz licznych barów i jadalni z typowo tybetańskimi daniami w rodzaju ‘momo’ (pierogi) czy ‘thukpa’ (zupa z grubym makaronem) i tybetańską herbatą (obowiązkowo z mlekiem, masłem, mąką i solą) działają także restauracje z indyjską i zachodnią kuchnią, najczęściej jednak w menu po prostu zamieszczone są wszystkie rodzaje kuchni do wyboru.

Atmosfera Dharamsali jest jedyna w swoim rodzaju – spotykają się tu i miesza kultura tybetańska, hinduska oraz tzw. zachodnia, gdyż Dharamsala jako siedziba Dalai Lamy i jego rządu jest od wielu lat celem wyprawy i podróży tysięcy turystów i sympatyków sprawy tybetańskiej z całego świata, którzy często zostają w Dharamsali na dłużej: dla nauki języka i kultury Tybetu, aby pomagać Tybetańczykom jako wolontariusze i współpracownicy w różnych przedsięwzięciach, organizacjach, szkołach, kursach, itp.

Uliczki Dharamsali pełne są sklepików, barów i restauracji, księgarni, niewielkich kin i klubów, biur podróży, hoteli i miejsc noclegowych, świątyń i kapliczek, wszędzie powiewają buddyjskie chorągiewki modlitewne i tybetańskie flagi narodowe, na murach porozklejane są odezwy, deklaracje, graffiti i apele pro-tybetańskie, stąd czasami nazywa się Dharamsalę ‘Małą Lhasą’.

W trakcie pobytu można brać udział w naukach i ceremoniach prowadzonych przez JŚ Dalai Lamę w głównej świątyni albo w jednej w dziesiątków rozrzuconych po okolicy klasztorów, świątyń czy buddyjskich szkół i instytutów. Praktycznie każdego dnia odbywają się liczne ceremonie religijne i kulturalne: widowiskowe debaty religijno-filozoficzne, rytualne tańce, śpiewno - melorecytowane modlitwy i medytacje, obchody i ceremoniału buddyjskie.



Oprócz tego w Dharamsali toczy się także bardzo intensywne życie polityczne: bardzo często organizowane są tu demonstracje, przemarsze i pochody, pikety i spotkania – najczęściej związane są one z kolejnymi doniesieniami o łamaniu praw człowieka i zbrodniach popełnianych przez komunistyczne władze chińskie w Tybecie.

Do Dharamsali przybywają także liczni uciekinierzy z Tybetu, którzy przybywają tu aby spotkać się z Dalai Lamą i otrzymać jego błogosławieństwo. Dla uciekinierów utworzony

jest specjalny Ośrodek Adaptacyjny, w którym otrzymują miejsce do mieszkania, posiłki i ubrania, opiekę lekarską oraz pomoc w dalszym pobycie w Indiach – dokumenty, zakwaterowanie, szkoły i kursy, zatrudnienie, itp.

Temperatury w Dharamsali wynoszą od ok. zera w zimie (styczeń - luty) do czasami prawie czterdziestu w lecie (czerwiec - lipiec), w czasie monsunu (czerwiec - sierpień) jest to jedno z najbardziej deszczowych i wilgotnych miejsc w Indiach – jednak poza okresem deszczowych powietrze w Dharamsali i w okolicy jest typowo górskie: rześkie i świeże. Ze względu na typowo górski klimat nawet w najcieplejszym okresie zawsze warto zabrać cieplejsze ubranie i kurtkę przeciwdeszczową. Dojazd ze stolicy Indii New Delhi wynosi ok. 12–14 godzin – bezpośrednio autobusem albo nocnym pociągiem z przesiadką na autobus lub taksówkę w mieście Pathankot, a dla bardziej zamożnych w odległości kilkunastu kilometrów ulokowane jest także nieduże lotnisko.

Jednak niezależnie czy będzie to wyprawa życia, pielgrzymka czy zwykły wyjazd rekreacyjno – turystyczny, dla przeważającej większości odwiedzających Dharamsalę jest to bardzo mocne i jedyne w swoim rodzaju silne przeżycie, pozostawiające niezwykle wrażenie i sprawiające, że chce się powracać w ten usadowiony u stóp wysokich indyjskich Himalajów mały Tybet na wygnaniu.



TYBETAŃSKA WIOSKA DZIECIĘCA – DHARAMSALA



TYBETAŃSKIE WIOSKI DZIECIĘCE - TIBETAN CHILDRENS VILLAGES - to oficjalna, niedochodowa instytucja użyteczności publicznej, utworzona dla pomocy sierotom i potrzebującym dzieciom i młodzieży tybetańskiej na emigracji.

Po rozpoczęciu chińskiej okupacji Tybetu w 1959 roku ponad 100 tysięcy Tybetańczyków opuściło swoje domy i udało się na emigrację, głównie do Indii, Nepalu i Bhutanu. Pośród nich było tysiące dzieci – sierot albo rozłączonych z rodziną, niszczonych przez głód, choroby, odmrożenia, z psychologicznymi urazami po utracie rodzin, domów, ojczystego kraju. Dalai Lama zaproponował utworzenie dla nich i dla ewentualnych kolejnych małych uciekinierów z Tybetu specjalnych ośrodków, dających potrzebującym dzieciom schronienie i edukację, nazywających się początkowo ‘Miejsca Opieki dla Tybetańskich Dzieci – Emigrantów’ (‘Nursery for Tibetan Refugee Children’).

Tsering Dolma Tekla - starsza siostra Dalai Lamy - kierowała stworzonymi ośrodkami aż do swojej śmierci w 1964 roku, po czym obowiązki przejęła młodsza siostra, Jetsun Pema. Tybetańskie Wioski Dziecięce po pewnym czasie bardzo rozwinęły swoją działalność - dzisiaj jest to samowystarczalna i samodzielna wspólnota domów mieszkalnych, budynkami szkolnymi, obiektami sportowymi oraz ośrodkami szkoleniowymi dla nauczycieli.

Od tego czasu tysiące dzieci – głównie tybetańskich, ale także indyjskich czy nepalskich – otrzymały w Tybetańskich Wioskach Dziecięcych dom, wykształcenie, ciepło, opiekę i poczucie bezpieczeństwa. Dzisiaj ok. 15 tysięcy dzieci uczy się i mieszka w Wioskach Dziecięcych. Bardzo często oprócz sierot i dzieci ubogich Tybetańczyków – emigrantów, w Tybetańskich Wioskach Dziecięcych goszczą także dzieci wysłane tu na naukę z Tybetu - ich rodzice wolą narazić dzieci na trudy i niebezpieczeństwa dalekiej podróży i wieloletniej rozłąki, niż pozwolić, żeby ich dzieci pozostały bez wykształcenia albo żeby było to chińskie wykształcenie – zakłamane, fałszywe i pełne komunistycznej i nacjonalistycznej propagandy Hanów, a do tego w języku chińskim, nie tybetańskim.

Ponieważ każde dziecko oprócz wykształcenia potrzebuje także rodziny, ciepła i wspólnoty, Tybetańskie Wioski Dziecięce funkcjonują w oparciu o domy – wspólnoty, zwane

‘Khimtsang’, gdzie w dwóch osobnych pokojach śpią dziewczynki i chłopcy, a w głównym holu wspólnie jedzą posiłki, odrabiają lekcje, bawią się i świętują. Każdy z domów ma własną kuchnię, łazienki i inne niezbędne pomieszczenia. Dzieci wychowywane są w poczuciu wspólnoty, braterstwa i poczucia że są jedną wspólną rodziną – główne hasło Wiosek Dziecięcych to ‘Dom daleko od domu’ (‘Home away from home’).

Oprócz troski o zdrowie i wykształcenie swoich podopiecznych Tybetańskie Wioski Dziecięce starają się także zadbać o znajomość bogatego dorobku kulturalnego Tybetu – jego kultury, religii i historii, zachowanie poczucia wspólnoty narodowej i nadziei na powrót pewnego dnia do rodzinnego domu – Tybetu, a także zadbanie o to, aby młodzi Tybetańczycy potrafili być wartościowymi i samodzielnymi członkami tybetańskiej wspólnoty.



Autor niniejszego Raportu miał przyjemność zwiedzić Tybetańską Wioskę Dziecięcą w Dharamsali, północne Indie. Leżąca ok. 30 minut marszu dobrą asfaltową drogą od Dharamsali, Wioska położona jest w malowniczej lesistej, górskiej okolicy z pięknymi widokami na pobliskie otaczające góry, obok niewielkiego jeziora i otaczającego go parku rekreacyjnego. Sama wioska wywołuje bardzo pozytywne wrażenie, czysta i schludna, z dziesiątkami bawiącej się, uczącej czy uprawiającej sport i zajęcia ruchowe na boiskach i palcach do gry i zabawy.

Od żłóbków dla najmłodszych poprzez przedszkola i szkoły dla starszej młodzieży, klasy i sale wykładowe aż po stołówki i biura, uliczki, trawniki, place i chodniki – wszędzie uderza schludność, porządek i widoczne zaangażowanie zarówno dzieci, jak i opiekunów i nauczycieli w wykonywane prace i obowiązki. Tybetańczycy są z natury dużo bardziej spokojni niż żywiłowi Hindusi, jednak nie przeszkadza to być jednocześnie ciepłymi i uprzejmymi w bezpośrednim kontakcie i rozmowach.

Z jednakową troską wszyscy rezydenci Wioski opiekują się zarówno sierotami, porzuconymi dziećmi, dziećmi z poważnymi problemami zdrowotnymi, dziećmi – uciekinierami z okupowanego Tybetu, a także ich indyjskimi rówieśnikami pochodzącymi z okolicznych wiosek i miast.



Bez żadnych problemów można zwiedzać Wioski Dziecięce, obserwować uczącą się młodzież, rozmawiać z pracownikami Wiosek, zapoznawać się z wywieszanymi przed klasami na wielkich tablicach postępami i dokonaniem poszczególnych dzieci – ich wypracowaniami i dyktandami, rysunkami i pracami plastycznymi, listami i zdjęciami opisującymi ich życie, rodziny, przyjaciół, przeżycia i wrażenia.

Jednym ze sposobów wsparcia dla Wiosek Dziecięcych może być tzw. adopcja na odległość, tj. comiesięczne wpłacanie 30 Dolarów na utrzymanie i naukę konkretnego dziecka w Tybetańskie Wioski Dziecięce, co zapewni młodemu Tybetańczykowi albo Tybetance pełne utrzymanie, wyżywienie, dach nad głową, opiekę medyczną oraz wykształcenie.



Każdy sponsor ma pewność, że jego pieniądze będą w stu procentach właściwie wykorzystane i wydane wyłącznie na deklarowane cele, w zamian będzie otrzymywał co pewien czas osobiste listy, rysunki i zdjęcia od nowego tybetańskiego członka swojej rodziny, roczne raporty od władz Wioski o postępach w nauce zaadoptowanego dziecka, oraz możliwość okresowego odwiedzania swojego podopiecznego.

Inne sposoby wspierania Wiosek Dziecięcych to bezpośrednie wpłaty na konkretne szkoły, miejsca opieki, domów spokojnej starości (przeznaczonych dla byłych budowniczych i pracowników Wiosek), wspieranie druku publikacji i książek albo wpłaty bezpośrednio do Centralnego Funduszu do przeznaczenia przez władze Wiosek Dziecięcych tam, gdzie pieniądze są w danym momencie najbardziej potrzebne. Tym bardziej, że Tybetańskie Wioski Dziecięce mają bardzo szeroki program działań społecznych i wspólnotowych: m.in. fundowanie stypendiów dla najlepszych uczniów i studentów i pomoc finansowa w dalszej nauce poza terenem Wiosek, wsparcie w przypadku powodzi albo suszy, programy szczepień (np. przeciwko gruźlicy).



Także poszczególne domy i budynki w Wiosce mają swoich fundatorów i sponsorów, którzy uwiecznieni są na dużych tabliczkach umieszczonych przy wejściu do budynków.

Pomoc dla Tybetańskich Wiosek Dziecięcych – z czego ogólnie na terenie Indii istnieje dzisiaj 5 Wiosek Dziecięcych, 13 szkół, 9 centrów opieki, 4 centra szkoleniowe, 3 akademiki i 3 domy spokojnej starości – to pomoc nie tylko dla Tybetańczyków i Tybetanek w potrzebie, ale także wsparcie dla przyszłości wolnego Tybetu.

Wizyta podczas odwiedzania miejsc osiedlenia Tybetańczyków na emigracji w Indiach. w słonecznej, radosnej Wiosce Dziecięcej w Dharamsali to jedna z najprzyjemniejszych, najbardziej poruszających i mocno zapadających w pamięć przeżyć.



KONTAKT:

Tibetan Children's Villages

Dharamsala Cantt. – 176216

Distt. Kangra, H.P. India

Tlf.: (91)01892-221348, 220357

Fax: (91)01892-221670

E-mail: tcvho@vsnl.com

info@tibchild.org

www.tibchild.org

Biblioteka Tybetańskich Prac i Archiwów – DHARAMSALA



Biblioteka Tybetańskich Prac i Archiwów – Library of Tibetan Works and Archives położona jest w pewnym oddaleniu od centrum Dharamsali (ok. 20 min. pieszo) w kompleksie budynków rządowych i biurowych Rządu Tybetańskiego.

Biblioteka utworzona została w 1970 roku z inicjatywy JŚ Dalai Lamy w celu ocalenia i propagowania dorobku tybetańskiej kultury w obliczu jej systematycznej destrukcji przez chińskich komunistów od czasu chińskiej inwazji w 1959 roku oraz zniszczeń i chaosu tzw. Rewolucji Kulturalnej.

Głównym zadaniem Biblioteki jest ochrona i udostępnianie skarbów tybetańskiej literatury, kultury i religii. Dlatego Biblioteka Tybetańskich Prac i Archiwów jest nie tylko klasyczną biblioteką, ale także ważnym centrum wiedzy i informacji nt Tybetu i Tybetańczyków, miejscem wymiany wiedzy i dorobku pomiędzy wszystkimi osobami zajmującą się szeroko rozumianą tybetologią: naukowcami, ekspertami studentami, dziennikarzami, pisarzami, etc.

Biblioteka wydaje liczne publikacje w języku tybetańskim i angielskim – książki, informatory, kompendia, opracowania, prace naukowe, teksty modlitw i opisy rytuałów buddyjskich, dzieł filozoficznych, historycznych, etnograficznych, i teologicznych a także podręczniki i słowniki do nauki języka tybetańskiego.



Na terenie Biblioteki odbywają się kursy języka tybetańskiego, wiedzy o kulturze i historii Tybetu, praktyce i filozofii buddyzmu w tradycji tybetańskiej. Część zasobów i aktywności naukowej Biblioteki jest dostępna także w internecie, chociaż w ambicjach jej pracowników jest stworzenie prawdziwej Wirtualnej Biblioteki, dostępnej z każdego miejsca na kuli ziemskiej.

Do działań Biblioteki należą m.in.: pozyskiwanie oraz konserwacja ważnych dla tybetańskiego kulturalnego dorobku manuskryptów, książek i wszelkich tekstów związanych z kulturą i historią Tybetu; udostępnianie dla potrzeb studiów i badań możliwości korzystania z książek, manuskryptów i innych wydawnictw związanych z kulturą Tybetu; tworzenie zbiorów, wykazów, kompilacji i opracowań tekstów i dokumentów zgromadzonych w Bibliotece oraz wydanych na całym świecie, które związane są z Tybetem i jego dorobkiem kulturalnym; tworzenie kopii i reprintów posiadanych tekstów i przekazywanie ich dla innych ośrodków naukowych, instytutów, bibliotek, czytelni, itp.; publikowanie książek i opracowań;

wspieranie badań i studiów nad językiem tybetańskim i literaturą Tybetu – zarówno historycznymi, jak i obecnymi.



Działy Biblioteki Tybetańskich Prac i Archiwów:

- Biblioteka Tybetańskich Książek i Manuskryptów – zawiera ponad 100 tysięcy manuskryptów, xylografów (teksty z drzeworytów), dokumentów, mikrofilmów, itp., od wielowiekowych ksiąg i zabytków piśmienniczych po współczesne książki i wydawnictwa. Duża część z archiwalnej części została wywieziona z Tybetu podczas emigracji w pierwszych latach po chińskiej inwazji.
- Biblioteka Książek w językach obcych – posiada kolekcję ponad 11 tysięcy książek i wydawnictw, głównie związanych z językiem, filozofią, kulturą, sztuką, medycyną, geografią, historią i polityką Tybetu i całego regionu. Stała prenumerata wynosi ok. 120 gazet i pism z całego świata. Jest tu także zgromadzona kolekcja

rzadkich i trudno dostępnych wydawnictw i książek, kolekcja tekstów i artykułów z historii tybetańskiej diaspory.



- Archiwum Audio-Wizualne – posiada w swoim archiwum kolekcję nagrań ponad 26 tysięcy godzin dźwięków i obrazów, dokumentujących życie Tybetańczyków, ich historię i kulturę – m.in. dokumenty i reportaże, nauki, audycje radiowe, rozmowy i wywiady, itp. – część dostępna jest w internecie, transmitowane są także na żywo on-line wykłady, klasy i prelekcje odbywające się w Bibliotece.
- Historia Mówiona – jest to specjalny projekt Biblioteki, służący ocaleniu i przechowaniu bogatej tradycji mówionej tybetańskiej kultury. W ramach tego projektu nagrywane są wywiady, rozmowy, wykłady i nauki m.in. lamami i mnichami, naukowcami, rzemieślnikami, doktorami, astrologami, zawodowymi mówcami, handlarzami i pielgrzymami dla zachowania bogactwa i różnorodności tybetańskiej kultury – stąd m.in. zachowane tam są wspomnienia o życiu w wolnym Tybecie przez chińską okupacją, nauki buddyjskie i filozofia, opisy podróży w obrębie Tybetu i do sąsiednich krajów, metody leczenia medycyny tybetańskiej, opisy

wytwarzani, wyglądu i używania strojów, kostiumów, ornamentów i biżuterii, rejestrowane są tybetańskie pieśni, wiersze, bajki i legendy.

- Badania i Tłumaczenia – zadaniem tego działu jest zapewnienie odpowiedniej jakości tłumaczeń i przekładów tybetańskich tekstów i nauk Tłumacze Biblioteki pracują także dla Rządu Tybetańskiego oraz zapewniają tłumaczenie i pomoc dla gości.
- Badania Kultury i Publikacje – dział ten publikuje i kolportuje różnorodne książki i opracowania związane z Tybetem i Tybetańczykami. Od momentu utworzenia w 1972 roku dział opublikował ok. 200 książek i wydawnictw, czyli ok. 6 rocznie. Sprzedaż publikowanych książek, oprócz upowszechniania tematyki tybetańskiej, zapewnia także pewien dochód przeznaczany na kolejne zadania i działania Biblioteki .



- Muzeum – mieszczące się na pierwszym piętrze niewielkie Muzeum gromadzi przede wszystkim tybetańskie dzieła sztuki i zabytkowe przedmioty, które zostały przekazane przez uciekinierów z Tybetu Dalai Lamie i zgromadzone tutaj jako świadectwo dorobku kulturalnego Tybetu. Obecnie Muzeum jest w posiadaniu ok. 1000 obiektów, zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim. Składają się na nie ozdoby, wyroby, rzeźby i dzieła sztuki wykonane z drewna, metali, kamienia, skóry, w tym także statuetki, posąжки i thanki – malowane na płótnie obrazy sakralne.
- Publikacje – dział ten wydaje książki głównie o tematyce buddyjskiej, filozoficznej oraz książki dotyczące Tybetu – archeologiczne, historyczne, związane z polityką, medycyną, językami i kulturą, a także pisma i periodyki.
- Administracja – Dyrekcja Biblioteki funkcjonuje pod bezpośrednim zwierzchnictwem JŚ Dalai Lamy, w skład jej władz wchodzi także dwaj przedstawiciele rządu Indii. Wspólnie ustalane są kierunki działań i plany rozwoju Biblioteki, oraz bieżąca działalność: zarządzanie, budżet, konserwacja, itp.

Biblioteka Tybetańskich Prac i Archiwów gości u siebie wielu badaczy i naukowców z całego świata, zapewniają im możliwość korzystania ze oryginalnych źródeł, jak i możliwość uczestniczenia w kursach, klasach i wykładach prowadzonych na terenie Biblioteki. Bibliotek prowadzi m.in. program edukacyjny 'Nauka dla Mnichów' oraz coroczne Warsztaty Translatorskie, współpracuje także z wieloma ośrodkami badawczymi i naukowym, indyjski Uniwersytet Himachal Pradesh uznaj oficjalnie Bibliotekę jako oficjalne Centrum Studiów Tybetańskich – Centre for Tibetan Studies.

Obecne problemy Biblioteki to m.in. odbudowa jednego z budynków socjalnych, który niedawno spłonął w pożarze, a także palny rozbudowy i powiększenie powierzchni biblioteczej. Równolegle prowadzone są przygotowania do udostępnienia większej części zasobów i dorobku Biblioteki w internecie.

Geshe Lhakdor, Dyrektor Biblioteki podczas naszej rozmowy z sympatią i wdzięcznością wspomina pomoc Polskiej Ambasady w New Delhi, która m.in. z własnej inicjatywy przekazała Bibliotece specjalistyczny skaner oraz osprzęt i serwis związany z jego

eksploatacją do elektronicznego kopiowania najcenniejszych manuskryptów i ksiąg. Dyrektor wyraził także prośbę o przekazanie apelu o przysyłanie do Biblioteka wszelkich wydawnictw i książek związanych z Tybetem i buddyzmem tybetańskim niezależnie od języka w których zostały wydane - m.in. w ramach tego apelu Autor niniejszego Raportu przekazał książkę swojego współautorstwa 'Wolny Tybet Wolne Chiny' w języku polskim, która dołączyła do niewielkiej kolekcji polskich książek w Bibliotece.



Wizyta w Bibliotece Tybetańskich Prac i Archiwów relaksuje, wycisza i zachęca do dłuższego pobytu, tym bardziej, że w pobliżu są bary, jadalnie i internet-cafe, możliwy jest także nocleg w pokojach gościnnych dla przyjezdnych

KONTAKT:

Library of Tibetan Works and Archives

Gangchen Kyishong, Dharamsala, 176215. H.P. India

Tlf.: +91-1892-222467/226181, Fax: +91-1892-223723

E-mail: office@[ltwa.net](mailto:office@ltwa.net)

www.ltwa.net

DHARAMSALA

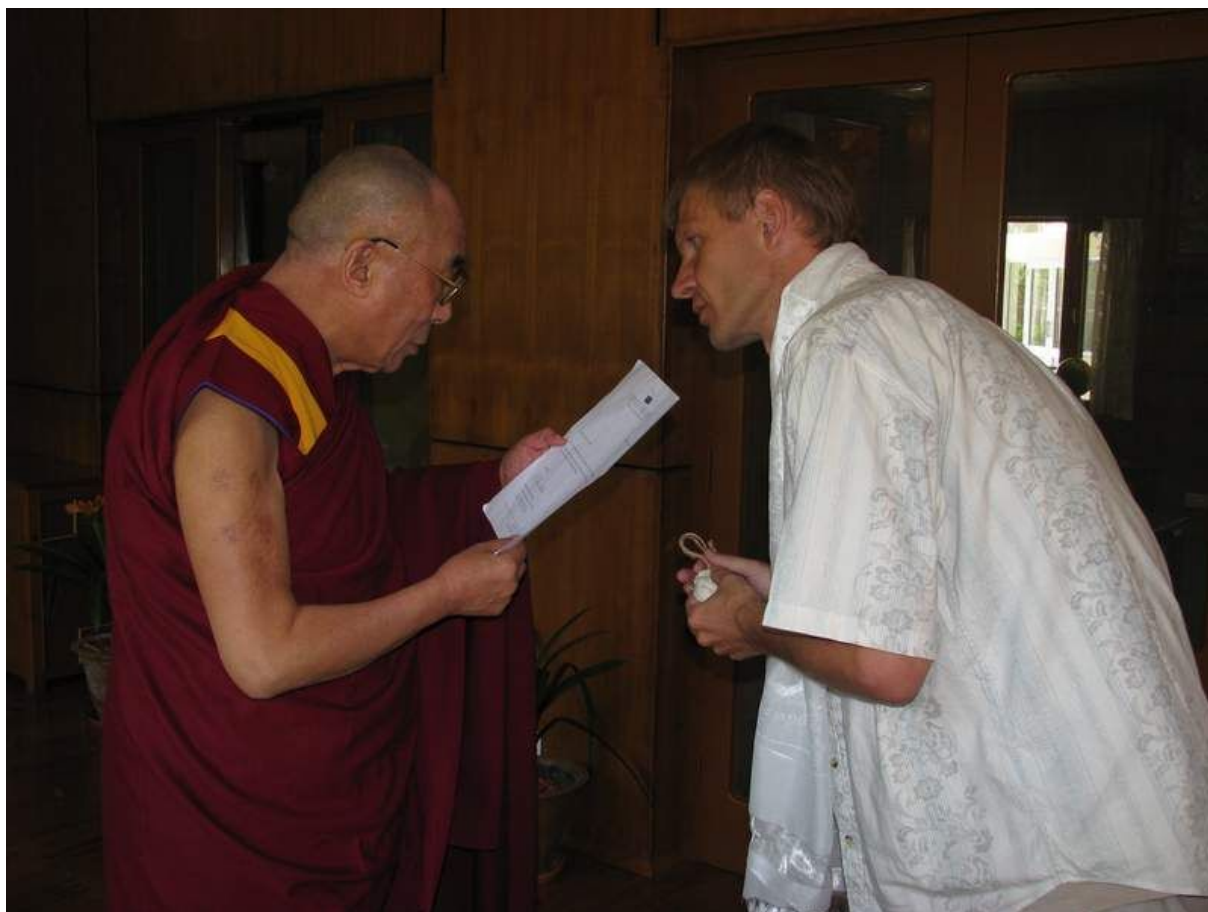
19.04.09 o godzinie 12:30, wraz z Łukaszem Górnym, fotografem i współtwórcą Komitetu WORLD SOLIDARITY, mieliśmy zaszczyt spotkać się z Jego Świątobliwością Dalaj Lamą w jego rezydencji w Dharamsali, Indie

Podczas spotkania przekazałem na ręce duchowego przywódcy Tybetańczyków list rekomendacyjny od Pani Posel Hanny Foltyn - Kubickiej wraz z opisem naszej współsponsorowanej przez Panią Posel misji do Tybetańczyków w Indiach, a także wręczyłem Jego Świątobliwości bursztynową malę, buddyjski różaniec modlitewny - którą Hanna Foltyn - Kubicka specjalnie przekazała jako osobisty podarunek dla Dalaj Lamy.

Jego Świątobliwość serdecznie nam podziękował za naszą misję i malę od Pani Posel, przekazał też specjalne błogosławieństwo oraz tradycyjny, ceremonialny jedwabny szal dla Hanny Foltyn - Kubickiej.

Na koniec, z konieczności niezbyt długiego spotkania (Jego Świątobliwość opuszcza Dharamsalę o godz. 15.00, gdyż wyrusza w długą podróż zagraniczną), Dalai Lama wyraził życzenie szybkiego ponownego spotkania: „See you soon again in Poland!” - „Do szybkiego ponownego zobaczenia w Polsce”.

Miejmy nadzieję, że życzenie Jego Świątobliwości spełni się jak najszybciej.



Michał Orzechowski przekazuje JS Dalaj Lamie list rekomendacyjny i bursztynowa małą od Posła Hanny Foltyn – Kubickiej.



JŚ Dalaj Lama - z polską bursztynową malą na szyi, osobistym darem od Posel Hanny Foltyn - Kubickiej - wraz Michałem Orzechowskim i Łukaszem Górnym z Komitetu WORLD SOLIDARITY

Szanowna Pani Foltyn-Kubicka,

W ostatnim czasie spotkałem się z Michałem Orzechowskim, Pani oficjalnym wysłannikiem. Bardzo doceniamy jego ciężką pracę i wysiłki włożone w informowanie społeczeństwa polskiego o sytuacji w Tybecie.

Korzystając z okazji chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować za Pani zainteresowanie i wsparcie dla Tybetu oraz Jego Świątobliwości Dalaj Lamy w poszukiwaniu trwałego rozwiązania naszych problemów.

Jesteśmy przekonani, że doświadczenia Polaków z czasów reżimu komunistycznego pozwalają im dużo lepiej zrozumieć to, co dzieje się w Tybecie.

Bardzo Panią prosimy o dalsze wsparcie dla naszej sprawy.

Z poważaniem,

Tenzin Taklha

Sekretarz

Biuro Jego Świątobliwości Dalaj Lamy

PODSUMOWANIE – WNIOSKI

Podstawowym problemem Tybetańczyków jest brak własnego wolnego państwa – Tybetu.

Rozwiązaniem tego problemu byłoby, w miejsce obecnego totalitarnego reżimu – wprowadzenie w najbliższej przyszłości demokratycznego systemu rządów na terenie Chińskiej Republiki Ludowej, zgodnie z Artykułem 21 **Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka**:

- Każdy człowiek ma prawo do uczestniczenia w rządzeniu swym krajem bezpośrednio lub poprzez swobodnie wybranych przedstawicieli.

Każdy człowiek ma prawo równego dostępu do służby publicznej w swym kraju.

Wola ludu jest podstawą władzy rządu; wola ta wyraża się w przeprowadzanych okresowo rzetelnych wyborach, opartych na zasadzie powszechności, równości i tajności, lub na innej równorzędnej procedurze, zapewniającej wolność wyborów.

Wprowadzenie demokracji na terenie obecnej Chińskiej Republiki Ludowej dałoby m.in.:

- możliwość decydowania o własnym losie zarówno Tybetańczykom, jak i Chińczykom;
- umożliwiłoby złagodzenie napięć społecznych wewnątrz ChRL związanych z kryzysem gospodarczym i próby rozwiązywania wewnętrznych problemów społecznych bez potrzeby używania wojska i aparatu represji, jak to dzieje się obecnie;
- zlikwidowałoby permanentne napięcia w regionie Azji, wywoływane przez agresywny reżim w Pekinie – m.in. wspieranie dla ugrupowań i partyzantki maoistycznej w Nepalu i Indiach, wspieranie reżimów w Birmie, Korei Północnej, itp.

Chiny i Chińczycy

Ważnym poinformowania jest fakt, iż Autor w trakcie opracowywania niniejszego Raportu wielokrotnie spotykał w tybetańskich koloniach, społecznościach, klasztorach i świątyniach w Indiach licznych Chińczyków – z Singapuru, Tajwanu, Honk-Kongu czy ChRL – którzy licznie przybywają do miejsc osiedleń tybetańskiej diaspory w celu studiowania kultury, religii i języka Tybetu, pomagania i wspierania w prowadzeniu szkół, klasztorów i innych tybetańskich instytucji a także aby otrzymywać buddyjskie nauki, a niekiedy nawet i buddyjskie ślubowania mnisie.

Przykładowo na terenie Tajwanu więcej niż połowa tamtejszych buddystów kultywuje swoją religię w tradycji tybetańskiej, a liczne tybetańskie klasztory i świątynie w Indiach i Nepalu mają swoje oddziały na Tajwanie.

Tybetańczycy z otwartością i gościnnością przyjmują chińskich turystów i pielgrzymów, którzy wielokrotnie przepraszaali (niekiedy nawet płacząc) w swoim imieniu za krwawe działania pekińskiego rządu w Tybecie.

Zarówno ze strony Chińczyków, jak i Tybetańczyków nie widać jakichkolwiek animozji czy zatargów, co świadczy iż nie istnieje jakiś ‘konflikt chińsko-tybetański’ a jedynie problem z niedemokratycznym, komunistycznym reżimem w Pekinie.

Jednak pamiętać należy, że działania komunistycznego rządu ChRL odbywają się w imieniu chińskiej kultury i chińskiego języka, czego doświadczają na co dzień miliony Tybetańczyków w okupowanym Tybecie i o czym powinny pamiętać także przyszłe demokratyczne chińskie rządy.

Indie

Główne miejsce osiedlania się tybetańskiej diaspory - Indie, jak mówią sami Tybetańczycy ‘są najlepszym miejscem dla zamieszkania przez Tybetańczyków - poza samym Tybetem’.

Indie to kraj tradycyjnie otwarty, tolerancyjny i wielokulturowy, wielonarodowy i wieloreligijny, co oprócz jednoznacznie i bezdyskusyjnie dobrych może mieć pewien wpływ na spójność i odrębność wspólnoty tybetańskiej przez stopniową asymilację przez otwarte społeczeństwo indyjskie tybetańskiej diaspory. Jednak jak dotychczas Tybetańczycy zachowują swoją odrębność kulturową i narodową.

Tybetańska diaspora

Tybetańczycy są narodem bardzo zaradnym i samodzielnym, tak więc od czasów początków ich masowej emigracji – końca lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych, kiedy zajmowali się w Indiach budowaniem dróg, pracą w kamieniołomach czy nawet komercyjnym pędzeniem *czangu* (tradycyjnego tybetańskiego napoju alkoholowego) – bardzo wiele się zmieniło w sytuacji tybetańskiej diaspory. Dziś, dzięki wspomnianej zaradności, a także wsparciu rządu Indii oraz pomocy międzynarodowej większość Tybetańczyków w Indiach posiada wykształcenie, a znaczna część Tybetańczyków zaliczać się może do nowej klasy średniej. Niemniej jednak zarówno poszczególne wspólnoty, jak i cała tybetańska diaspora borykają się z licznymi problemami i niedogodnościami związanymi ze statusem emigranta.

Dobrowolny w większości przypadków brak indyjskiego obywatelstwa powoduje np. że młodzi Tybetańczycy pozbawieni są możliwości występowania o indyjskie granty i pomoc finansowa dla studentów, dlatego ich jedyną możliwością studiów pozostaje albo dofinansowanie ze skromnych zasobów Rządu Dalai Lamy albo też pomoc zagraniczna.

Inny problem Tybetańczyków na emigracji związany jest z obozami o charakterze rolniczym – można przenośnie powiedzieć że występują tu dwa rodzaje erozji: gleby i ludzka.

Pierwsza to pogarszanie się z roku na rok warunków uprawy roli, związane zarówno ze zniszczeniem gleby przez nadmiernie używane nawozy sztuczne oraz zmniejszające się z roku na rok ilości opadów monsunowych oraz coraz większą chaotycznością terminów opadów, co niezmiennie utrudnia planowanie zasiewów i uprawy.

Drugi z wymienionych problemów - 'erozja ludzka' - to postępująca ucieczka młodych ciekawie niż Tybetańczyków ze wsi do dużych miast, gdzie dla wielu życie jest łatwiejsze i bardziej na wsi.

Jednym ze sposobów zmiany warunków życia jest propozycja zastąpienia upraw rolnych plantacjami drzew, które wymagają dużo mniej nakładów pracy, potencjalnie powinny przynosić dużo większe zyski, a także przyczynią się do poprawy stosunków wodnych w regionie – uprawy leśne zatrzymują dużo większe ilości wody w glebie, ograniczają występowanie powodzi, itd.

Innym z proponowanych rozwiązań dla tybetańskich regionów typowo wiejskich mogło by być wsparcie i rozwijanie agro-turystyki, pozwalającej wykorzystać walory mniej znanych i słabiej uczęszczanych przez turystów regionów, takich jak np. obozy tybetańskie na południu

Indii czy też tybetańskie skupiska położone w trudno dostępnych górzystych regionach na północy. Połączenie aspektów ekologicznych (eko-farmy i eko-centra treningowe), bujna przyroda (lasy, dżungla) oraz liczne tybetańskie klasztory i centra kulturowo – religijne, a także możliwość szybkiego przemieszczenia się także do miejsc o charakterze wypoczynkowym (Goa, ośrodki wypoczynkowe, itp.) mogły być atrakcyjną ofertą zarówno dla turystów, jak i dla samych Tybetańczyków.

Dla ew. wspierania tego rodzaju projektów deklarowały wsparcie zarówno tybetański rząd centralny, jak i władze i społeczności lokalne. Niezbędne są: know-how czyli wiedza o charakterze i specyfice tego rodzaju przedsięwzięć (najlepiej we współpracy z profesjonalnymi firmami zajmującymi się zalesianiem i eko-turystyką; przydatna byłaby także dla samych Tybetańczyków znajomość obsługi komputerów i dostęp do internetu: m.in. możliwości tworzenia własnych stron internetowych z ofertą turystyczną, komunikacja z ew. zainteresowanymi, itp. - stąd m.in. projekt Komputerowego Centrum Treningowego (zob. **Załącznik: Proponowane KOMPUTEROWE CENTRUM TRENINGOWE – Lugsam Tibetan Settlement**)

Pomoc dla Tybetańczyków na emigracji

Może ona przybierać różnorodne formy:

Pomoc finansowa: może mieć ona różnorakie formy - od indywidualnej pomocy przez osoby prywatne dla konkretnych przedsięwzięć, np. tzw. adopcja na odległość czyli comiesięczne wpłacanie małych sum na koszty związane z kształceniem konkretnego młodego Tybetańczyka, jednorazowe albo kilkakrotne wpłaty na rzecz konkretnego remontu czy budowy budynku użyteczności publicznej (biblioteki, szpitala, świątyni, itp.); regularne wspieranie konkretnych przedsięwzięć czy też organizacji takich jak np. stowarzyszenia czy fundacje wspierające tybetańską diasporę; po pomoc ze strony rządów i organizacji międzynarodowych takich jak Unia Europejska czy ONZ.

Pomoc polityczna i społeczna: innym rodzajem pomocy dla Tybetańczyków i Rządu JŚ Dalai Lamy jest pomoc na poziomie politycznym, kulturalnym i społecznym: od demonstracji, pikiet i manifestacji protybetańskich organizowanych przez NGO, poprzez wystawy, prelekcje, spotkania, pokazy filmów, publikacje tekstów, książek, ulotek, plakatów, tworzenie stron internetowych, filmów reportażowych, dokumentalnych i fabularnych, po działania polityczne

na poziomie parlamentów, rządów i organizacji międzynarodowych w rodzaju UE, ONZ, itp. – debat, konferencji, deklaracji, stanowisk czy rezolucji w sprawie Tybetu.

Najnowsze konkretne propozycje w kwestii tybetańskiej zostały przedstawione przez JŚ Dalai lamę w Parlamencie UE:

- ustanowienie specjalnego Koordynatora d/s Tybetu przy UE;
- wysłanie przez UE delegacji do Tybetu w celu sprawdzenia obecnej sytuacji praw człowieka;
- uchwalenie mocniejszych i bardziej zdecydowanych niż dotychczasowe rezolucji w/w Tybetu.

(Zob: *‘Memorandum w sprawie autonomii narodu tybetańskiego’* i *Wystąpienie w Parlamencie Europejskim*, 4 grudnia 2008 roku - Dalajlama)

Sytuacja chrześcijan w Indiach

Dzisiejsza sytuacja chrześcijan w Indiach powinna być rozumiana w szerokim kontekście sytuacji na całym subkontynencie indyjskim – o ile należy przyznać, że bezdyskusyjnie zdarzają się incydenty związane z chrześcijanami, to trudno mówić o szczególnym prześladowaniu chrześcijan w Indiach m.in. z tego powodu, że większość tego typu incydentów ma podłoże głównie społeczno – ekonomiczne. Poza tym pamiętać należy, że indyjscy chrześcijanie obok buddystów, dżinistów, sikhów są jednym z mniejszych grup religijnych, a ew. najważniejsze linie konfliktów przebiegają na linii hinduiści i muzułmanie.

Uchwalona w 1950 r. Konstytucja Indii gwarantuje wolność wyznania każdej religii oraz zakazuje wszelkiej dyskryminacji ze względu na rasę, płeć, kastę, wyznawaną religię, itp. Oczywiście nie oznacza to, że lokalnie nie występują konflikty czy incydenty pomiędzy poszczególnymi narodowościami czy grupami religijnymi zamieszkującymi Indie, jednak nie można mówić o państwowym prześladowaniu tej czy innej grupy społecznej czy religijnej.

Wielokrotnie podczas mojego pobytu w Indiach słyszałem np. o występujących problemach buddystów w kontaktach z muzułmanami (problemy i nieporozumienia w małżeństwach mieszanych), albo o pewnych trudnościach z zaakceptowaniem przez Sikhów wymogów podwyższonego stanu zabezpieczeń antyterrorystycznych w miejscach publicznych (Sikhowie noszą zgodnie z wymogami swojej religii i kultury broń białą), ale nikt nie występuje z tezą o 'prześladowaniu buddystów' czy 'nietolerancji wobec Sikhów'.

Należy jednak wspomnieć, że sygnalizowane bywa czasami rzekome współudział czy inspirowanie ataków na indyjskie mniejszości religijne przez niektórych aktywistów z radykalnych hinduistycznych ugrupowań religijnych – jednak sprawa, jej zasięg, charakter i kontekst społeczny i polityczny (opinie o inspiracjach konfliktów religijnych ze strony tej czy innej partii czy organizacji często pochodzą od ich politycznych konkurentów) powinny być objęte uważnym monitorowaniem i pełną współpracą władz Indii we wspólnota międzynarodową przy wyjaśnianiu tego typu incydentów.

(zob. ZAŁĄCZNIK: 'Ataki na chrześcijan w powiecie Kandhamal w stanie Orisa')

Sytuacja społeczno - polityczna w Indiach

Indie to najważniejszy kraj demokratyczny w Azji – ponadmiliardowe Indie, największa demokracja na świecie, są otoczone w większości przez nieprzewidywalne kraje o systemie autorytarnym, takie jak np. Pakistan, Birma albo totalitarnych jak Chińska Republika Ludowa. Co więcej, wiele wskazuje na to, że - oprócz stałego zagrożenia ze strony Pakistanu, jego armii i tajnych służb oraz współpracujących z nimi fundamentalistów muzułmańskich, Talibów i separatystów kaszmirskich – coraz aktywniej przeciwko Indiom zaczynają w regionie działać komunistyczne Chiny: oprócz nepalskich maoistów także na terenie samych Indii oprócz partii i ugrupowań maoistów działa partyzantka maoistowska, tzw. Naxaile, tworząc wzdłuż Indii tzw. Red Belt czyli Czerwony Pas, przebiegający z północy na południe Indii - od granicy z Nepalem i Orisy aż po stany Karnataka i Kerala

W obecnych wyborach do indyjskiego parlamentu oprócz tradycyjnych dwóch partii – liberalnego Kongresu i konserwatywnego BJP startuje po raz pierwszy Trzeci Front)Third Front) – koalicja partii i ugrupowań lokalnych, lewicowych i maoistowskich. Jeżeli potwierdzą się prognozy przedwyborcze i Kongres oraz BJP osiągną podobne wyniki wyborcze, Trzeci Front może stać się tzw. języczkiem u wagi, od którego zależeć będzie stabilność polityczna Indii.

Także sytuacji w pobliskim Nepalu pokazuje, że rosną wpływy ChRL przez zaprzyjaźnionych z nimi maoistami, którzy dążą do przejęcia pełnej władzy w Nepalu.

INDIE – geopolitycznie trzeba uznać Indie za kluczowy kraj dla Azji – dużo ważniejszy niż Japonia czy Korea - bo o ile efekty ich ewentualnego upadku można militarnie zawsze zablokować flotą oceaniczną – to upadek czy chaos w Indiach zaowocował by efektem domina i załamaniem się stabilizacji w całym regionie Azji. Siła – a zarazem słabość – Indii leży w ich wielkości: miliardowe Indie wydają się być niewzruszonym kolosem, ale

jednocześnie świadomość ta może rozleniwiać i osłabiać uważność władz Indii i całego społeczeństwa. Zamach terrorystyczny w Bombaju może być zarówno ostatnim ostrzeżeniem, jak i pierwsza pobudką dla śpiącego, demokratycznego indyjskiego kolosa. Pytanie tylko, jak potoczą się wypadki najbliższych miesięcy czy lat? Jeżeli uwzględnić, że:

'Rzeczywiście niebezpiecznym skutkiem, jaki może pociągnąć za sobą kryzys w Chinach, będzie zachwianie równowagi społecznej w tym kraju. Jeśli gospodarka chińska będzie rozwijać się w kryzysowym tempie - 6, a może nawet 3 - 4 procent rocznie - pojawi się nacisk na wprowadzenie klasycznego chińskiego rozwiązania: drastycznego zacieśnienia odgórnej kontroli. Doprowadzi to do wzrostu nastrojów nacjonalistycznych. Zagrożona będzie wówczas niezależność Tajwanu - dla uspokojenia nastrojów w kraju władza może się zdecydować na atak, co doprowadzi do konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi. Prawdziwe zagrożenie wynikające z kłopotów gospodarczych Chin ma więc wymiar polityczno-militarny.' - **Will Hutton** -

'Chińska lokomotywa stanęła' - **'DZIENNIK** 5 lutego 2009 :
http://www.dziennik.pl/dziennik/europa/article308731/Chinska_lokomotywa_stanela.html

- To połączona presja ze strony Pakistanu, muzułmańskich fundamentalistów, kaszmirskich separatystów i ChRL - które od Nepalu poprzez indyjski maoistowski Czerwony Pas i udział maoistów w Trzecim Froncie, aż po sygnalizowany przez media chiński udział w wypadkach na Sri Lance - wszystko to może spowodować znaczny chaos i destabilizację w Indiach, a w konsekwencji (np. z udziałem indyjskiej maoistowskiej partyzantki skutecznie odwracającej uwagę władz w Delhi) zachęcić do wybrania przez Pekin w ramach szukania zewnętrznego militarnego rozwiązania dla swoich wewnętrznych problemów społecznych związanych z obecnym kryzysem Nepalu i północnych Indii zamiast Tajwanu jako celu ewentualnego chińskiego ataku militarnego.

PODSUMOWANIE

W najbliższym czasie miesięcy i kilku najbliższych lat dla wspólnoty międzynarodowej niezbędnym powinno być wsparcie dla demokratycznych Indii i pomoc w ich przetrwaniu w trudnym, niedemokratycznym i agresywnym otoczeniu. Kraje Wolnego Świata powinny przyjąć za jedno z najważniejszych zadań obronę demokracji i pokoju w Azji oraz promocji takich wartości jak wolność i demokracja.

Średnioterminowym zadaniem powinno być wprowadzenie w całym regionie zasad demokracji, wolności politycznej i społecznej w oparciu o Powszechną Deklarację Praw Człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem wspomnianego w 'PODSUMOWANIU – WNIOSKACH' Artykułem 21 Deklaracji. Dobrym przykładem dla rządów i społeczeństw państw w regionie Azji – szczególnie państw z nadal autorytarnym systemie rządów – może być przykład tych państw Europy Środkowej i Wschodniej, w których nastąpiło pokojowe i demokratyczne przejście do demokracji i pluralizmu społeczno-politycznego.

Dla zmiany tego stanu rzeczy trzeba m.in. opracować sposoby i metody bezpośredniej komunikacji z chińskim społeczeństwem - dla odsunięcia groźby zarówno przypuszczalnej wojny domowej, jak i ewentualnej sprowokowanej przez pekiński reżim wojny z jednym czy kilkoma sąsiadami – poprzez propagowanie pokojowej, bezkrwawej 'polskiej drogi' do systemu demokratycznego. Podobne kroki należałoby podjąć wobec innych społeczeństw poddanych autorytarnym, niedemokratycznym rządóm.

Docelowym zadaniem dla wspólnoty międzynarodowej powinno być – po niezbędnym dla stabilizacji i pokoju w Azji zdemokratyzowaniu państw autorytarnych - wprowadzenie strukturalnych rozwiązań dla całego regionu w rodzaju porozumienia NAFTA czy Unia Europejska: ze swobodnym przepływem kapitału i towarów, ludzi i pracy, oraz rozwiązywaniem konfliktów i sporów wyłącznie pokojowymi metodami.

*Autor RAPORTU: **Michał Orzechowski**, dziennikarz, współpracuje z Hanną Foltyn - Kubicką w kwestiach związanych z prawami człowieka.*

ZAŁĄCZNIK:

Wystąpienie w Parlamencie Europejskim

Bruksela, 4 grudnia 2008 roku

Dalajlama

Wasza Ekscelencjo, Panie Przewodniczący, Deputowani, Panie i Panowie,

To zaszczyt mówić do Państwa - dziękuję za zaproszenie. Wszędzie rzeczą najważniejszą, największym zobowiązaniem, jest dla mnie promowanie ludzkich wartości, takich jak dobre serce, które, moim zdaniem, są kluczem do szczęśliwego życia jednostek, rodzin i całych społeczności. Wydaje mi się, że w naszych czasach poświęcamy im zbyt mało uwagi. Ich promowanie jest zatem moim najważniejszym obowiązkiem.

Po wtóre, interesuje mnie promowanie harmonii między różnymi religiami. Uznajemy potrzebę pluralizmu w polityce i demokracji, często jednak wydajemy się mniej stanowczy, gdy dotyczy to wiar i wyznań. Mimo różnic doktrynalnych i filozoficznych wszystkie główne tradycje religijne niosą to samo przesłanie miłości, współczucia, tolerancji, umiaru i samodyscypliny. Łączy je również potencjał pomagania ludziom w prowadzeniu szczęśliwszego życia. To moje dwa naczelne zobowiązania.

W sposób szczególny, ma się rozumieć, niepokoi mnie także sytuacja Tybetu, gdyż spoczywa na mnie szczególna odpowiedzialność wobec jego mieszkańców, którzy pokładają we mnie nadzieję i wiarę w tym najtrudniejszym okresie naszej historii. Zawsze powoduje mną troska o szczęście Tybetańczyków i uważam się za ich wolnego rzecznika na wygnaniu.

Ostatnim razem, gdy miałem zaszczyt przemawiać na forum Parlamentu Europejskiego, 24 października 2001 roku oświadczyłem: „Mimo pewnego rozwoju i postępów gospodarczych, Tybet nadal stoi przed fundamentalnym problemem przetrwania. Powszechne, drastyczne naruszanie praw człowieka jest z reguły skutkiem polityki rasowej i kulturowej dyskryminacji. To jednak tylko symptomy i konsekwencje problemu głębszego. Władze chińskie widzą w odrębnej kulturze i religii Tybetańczyków źródło groźby podziału państwa. Z premedytacją uprawiają więc politykę, która stanowi zagrożenie dla dalszego trwania całego narodu, jego unikalnej kultury i tożsamości”.

W marcu tego roku mieszkańcy całego Tybetu, zwanego Czolka-Sum (U-Cangu, Khamu i Amdo), bez różnicy młodzi i starzy, duchowni i świeccy, wierzący i nie, w tym również uczniowie, ryzykowali życiem, dając wyraz, spontanicznie i nieustraszenie, swemu niezadowoleniu z polityki rządu Chin. Pograżony w głębokim smutku ofiarami tak po tybetańskiej, jak i chińskiej stronie, niezwłocznie zaapelowałem do chińskich władz o opanowanie. Ponieważ oskarżały mnie one o wywołanie ostatnich wydarzeń w Tybecie, wielokrotnie prosiłem, by sprawę zbadała niezależna, szanowana instytucja międzynarodowa, i zapraszałem do Dharamsali w Indiach. Jeśli rząd Chin dysponuje dowodami na poparcie tak poważnych oskarżeń, musi pokazać je światu.

Niestety, mimo apeli wielu światowych przywódców, organizacji pozarządowych i międzynarodowych autorytetów o położenie kresu przemocy i powściągliwość, władze chińskie uciekły się do metod brutalnych: wielu Tybetańczyków zginęło, tysiące odniosło rany i trafiło do więzień. O losie wielu innych wciąż nie wiemy zupełnie nic. Nawet teraz, gdy do Państwa mówię, liczne regiony Tybetu pozostają pod kontrolą paramilitarnej policji oraz wojska i, de facto, reżimem rządów stanu wojennego. Panuje atmosfera strachu i przerażenia. Tybetańczycy w Tybecie żyją w lęku, że to oni zostaną aresztowani jako następni. Bardzo się o nich niepokoję, bo w wielu regionach kraju nie ma żadnych międzynarodowych obserwatorów, dziennikarzy ani nawet turystów, władze chińskie mają tam więc niczym nieskrępowane ręce. Jakby Tybetańczycy czekali na wyrok śmierci - wyrok na ducha narodu.

Wielu szanownych członków Parlamentu Europejskiego jest doskonale poinformowanych o moich konsekwentnych wysiłkach na rzecz znalezienia - w dialogu i negocjacjach - rozwiązania problemu Tybetu, które będą mogły zaakceptować obie strony. W 1988 roku przedstawiłem w Strasburgu formalną propozycję rozmów, która nie zawierała postulatu oderwania ani niepodległości Tybetu. Od tego czasu nasze relacje z rządem Chin widziały wiele wzlotów i upadków. Po niemal dziesięcioletniej przerwie, w 2002 roku nawiązaliśmy z nim bezpośrednie kontakty. Moi wysłannicy prowadzili szczegółowe rozmowy z przedstawicielami chińskich władz, jasno przedstawiając aspiracje narodu tybetańskiego. Istotą mojej idei drogi środka jest zapewnienie Tybetańczykom autentycznej autonomii w ramach konstytucji ChRL.

Podczas siódmej rundy rozmów w Pekinie, 1 i 2 lipca tego roku, strona chińska poprosiła o przedstawienie naszej wizji faktycznej autonomii, w związku z czym 31 października przedstawiliśmy chińskim przywódcom memorandum w tej sprawie. Zawiera ono nasze stanowisko i projekt zaspokojenia podstawowych potrzeb Tybetańczyków w dziedzinie autonomii i samorządu. Przyświecał nam tylko jeden cel - szczere pragnienie rozwiązania

prawdziwych problemów w Tybecie. Byliśmy przeświadczeni, że przy dobrej woli nasze postulaty można wprowadzić w życie.

Niestety, strona chińska odrzuciła memorandum w całości, nazywając nasze propozycje próbą - nie do przyjęcia - uzyskania „półniepodległości” czy „niepodległości zamaskowanej”. Co więcej, oskarżono nas o „czystki etniczne”, ponieważ apelowaliśmy o uznanie prawa regionów autonomicznych do „ustalania zasad stałego przebywania, osiedlania, zatrudniania i prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby, które pragną przenieść się na ziemie tybetańskie z innych regionów ChRL”.

W memorandum stwierdziliśmy jasno, że nie zamierzamy wydalać nie-Tybetańczyków. Niepokoi nas pobudzany napływ wielkiej liczby przede wszystkim Hanów, ale i przedstawicieli innych nacji, do wielu regionów Tybetu, co marginalizuje ludność tybetańską oraz stanowi zagrożenie dla kruchego środowiska naturalnego. Wynikające stąd głębokie zmiany demograficzne doprowadzą do asymilacji, a nie integracji narodu tybetańskiego oraz stopniowego zaniku jego odrębnej kultury i tożsamości.

Najlepszym dowodem tragicznych konsekwencji masowego napływu przedstawicieli większości Han dla mniejszości narodowych w ChRL jest los Mandżurii, Mongolii Wewnętrznej i Turkiestanu Wschodniego. Język, pismo i kultura narodu mandżurskiego już wymarły. W Mongolii Wewnętrznej rdzenna populacja stanowi ledwie dwadzieścia procent dwudziestoczwiermilionowej populacji.

Mimo że twarogłowi urzędnicy chińscy chcą inaczej, z przedstawionego Państwu tekstu naszego memorandum wynika jednoznacznie, że szczerze staraliśmy się rozwiązać wszelkie niepokoje rządu Chin w sprawie suwerenności i terytorialnej integralności ChRL. Dokument ten mówi sam za siebie. Będę wdzięczny za Państwa uwagi i sugestie.

Korzystając z okazji, apeluję do Unii i Parlamentu Europejskiego o pośrednictwo i nieszczerzenie wysiłków w przekonywaniu chińskich przywódców do rozwiązania problemu Tybetu na drodze szczerych negocjacji dla wspólnego dobra Tybetańczyków i Chińczyków.

Choć stanowczo odrzucam przemoc jako metodę naszej walki, z pewnością mamy prawo do badania wszystkich innych możliwych opcji politycznych. W duchu demokracji zwołałem więc Nadzwyczajne Zgromadzenie Tybetańczyków na wychodźstwie w celu omówienia sytuacji naszego narodu i kraju oraz przyszłego kierunku naszej kampanii. Do spotkania tego doszło 17-22 listopada w Dharamsali, w Indiach. Nie odpowiadając pozytywnie na nasze inicjatywy, przywódcy Chin umocnili podejrzenia wielu Tybetańczyków, że rząd ChRL w ogóle nie jest zainteresowany wypracowaniem żadnego obopólnie korzystnego rozwiązania. Liczni Tybetańczycy są wciąż przekonani, że celem Chin jest siłowa, ostateczna asymilacja oraz

wchłonięcie Tybetu. Opowiadają się więc za jego pełną niepodległością. Inni optują za prawem do samostanowienia i referendum w Tybecie. Mimo odmiennych poglądów delegaci jednogłośnie upoważnili mnie do określenia najlepszego stanowiska, zgodnego z realiami i zmianami w Tybecie, Chinach i na całym świecie. Będę się pilnie wczytywać w propozycje przedstawione przez niemal sześciuset liderów społeczności tybetańskiej na całym świecie - łącznie z głosami, które udało się nam zebrać w Tybecie.

Niewzruszenie wierzę w demokrację, konsekwentnie przekonywałem więc tybetańskich uchodźców do korzystania z jej mechanizmów. Nasza społeczność emigracyjna jako jedna z nielicznych podobnych grup zbudowała trzy filary demokracji: władzę ustawodawczą, sądowniczą i wykonawczą. W 2001 roku zrobiliśmy kolejny wielki krok w procesie demokratyzacji, wyłaniając w wyborach powszechnych prezesa kaszagu, gabinetu Administracji Tybetańskiej.

Nieodmiennie powtarzam, że ostatnie słowo na temat przyszłości Tybetu należy do narodu tybetańskiego. „Głosem rozstrzygającym - jak powiedział w parlamencie indyjskim 7 grudnia 1950 roku pierwszy premier Indii Pundit Nehru - musi być głos mieszkańców Tybetu, nikogo innego”.

Kwestia Tybetu ma aspekty i konsekwencje znacznie szersze niż los sześciu milionów Tybetańczyków. Nasz kraj leży między Indiami a Chinami. Przez stulecia Tybet był pokojowym buforem, rozdzielającym dwa najludniejsze kraje świata. Niemniej już w 1962 roku, ledwie kilka lat po tak zwanym „pokojowym wyzwoleniu Tybetu”, doszło do pierwszej w historii wojny między dwoma azjatyckimi gigantami, co najlepiej świadczy o znaczeniu sprawiedliwego, pokojowego rozwiązania naszego problemu dla trwałego, autentycznego zaufania i przyjaźni między mocarstwami kontynentu. Ma on również związek z kruchym środowiskiem naturalnym, które wedle uczonych wpływa na całą Azję i miliardy ludzi. Płaskowyż Tybetański jest źródłem największych rzek kontynentu. Jego lodowce stanowią największą bryłę lodu poza biegunami. Niektórzy eksperci nazywają go wręcz biegunem trzecim. Jeśli procesy ocieplania klimatu będą trwać nadal, Indus może wyschnąć w ciągu piętnastu, dwudziestu lat. Co więcej, dziedzictwo tybetańskiej kultury stoi na fundamencie buddyjskich zasad współczucia i niestosowania przemocy. Ma więc znaczenie nie tylko dla sześciu milionów Tybetańczyków, ale też ponad trzynastu milionów mieszkańców całych Himalajów, Mongolii, rosyjskich republik Kałmucji i Buriacji oraz rosnącej liczby chińskich braci i siostr, którzy zwracają się ku owej kulturze, niosącej potencjał budowania świata pokoju i harmonii.

Zawsze uważałem, że należy mieć nadzieję na najlepsze i być gotowym na najgorsze. W związku z tym radziłem rodakom na wychodźstwie nie ustawać w wysiłkach kształcenia młodszego pokolenia oraz wzmacniania naszych instytucji kulturalnych i religijnych, by chronić nasze bogate dziedzictwo, tudzież rozbudowywania i wspierania instytucji demokratycznych oraz społeczeństwa obywatelskiego na wygnaniu. Jednym z głównych zadań naszej społeczności emigracyjnej jest ochrona dziedzictwa kulturowego tam, gdzie mamy po temu wolność, oraz mówienie w imieniu rodaków uwięzionych w Tybecie. Stoją przed nami ogromne wyzwania. Jako uchodźcy, rzecz jasna, mamy do dyspozycji ograniczone środki. Musimy zmierzyć się z faktem, że nasze wygnanie może trwać dłużej. Będę zatem ogromnie wdzięczny Unii Europejskiej za pomoc w naszych projektach edukacyjnych i kulturalnych.

Nie mam wątpliwości, że zasadnicze, konsekwentne zaangażowanie Parlamentu Europejskiego w sprawy Chin będzie miało wpływ na proces zmian, które już tam zachodzą. Globalny trend - to większa otwartość, wolność, demokracja i poszanowanie praw człowieka. Prędzej czy później Chiny będą się musiały do niego dostosować. W tym miejscu pragnę więc podziękować Parlamentowi za przyznanie prestiżowej Nagrody Sacharowa Hu Jia, chińskiemu obrońcy praw człowieka. To ważny sygnał w obliczu szybkiego marszu Chin. Za sprawą nowego statusu niewątpliwie będą one odgrywać ważną rolę na arenie międzynarodowej. Aby się z niej wywiązać, moim zdaniem, potrzebują otwartości, transparencji, rządów prawa, wolności słowa i myśli. Nie ulega wątpliwości, że postawa i polityka członków społeczności międzynarodowej będzie mieć wpływ na zachodzące w Chinach zmiany oraz ich sytuację wewnętrzną.

W przeciwieństwie do skrajnie nieustępliwego stanowiska chińskiego rządu, szczęśliwie Chińczycy - zwłaszcza ci mający dostęp do informacji i wykształceni - coraz lepiej rozumieją położenie Tybetańczyków i okazują im współczucie. Choć jest we mnie coraz mniej i mniej wiary w chińskich przywódców, moja wiara w Chińczyków pozostaje niewzruszona. Proszę więc moich rodaków o konsekwentne wyciąganie ręki do narodu chińskiego. Chińscy intelektualiści otwarcie krytykowali brutalną odpowiedź władz na marcowe protesty w Tybecie, wołając o umiar i dialog w celu rozwiązania problemu. Chińscy prawnicy ogłaszali gotowość bronięcia tybetańskich demonstrantów w sądach. Chińscy bracia i siostry okazują coraz większe zrozumienie, sympatię, wsparcie i solidarność Tybetańczykom z ich trudnym położeniem i słusznymi aspiracjami. Napawa to wielką otuchą. Korzystając z okazji, dziękuję dzielnym chińskim braciom i siostram za ich solidarność.

Dziękuję też Parlamentowi Europejskiemu za konsekwentne okazywanie troski i poparcia sprawiedliwej, pokojowej walce Tybetańczyków. Wasze współczucie, poparcie i solidarność

były nam zawsze źródłem inspiracji i otuchy tak w Tybecie, jak poza jego granicami. Szczególnie dziękuję członkom Grupy Tybetańskiej, którzy dla tragedii naszego narodu znajdują miejsce nie tylko w swej pracy politycznej, ale i sercach. Liczne rezolucje Parlamentu Europejskiego pomogły zwrócić uwagę na los Tybetańczyków i lepiej uświadomić ich położenie opinii publicznej oraz rządów w Europie i na całym świecie.

Chiny widzą konsekwencję poparcia Parlamentu Europejskiego dla Tybetu. Żałuję, że stało się to przyczyną pewnych napięć w stosunkach dwustronnych. Pragnę jednak podzielić się z Państwem moją nadzieją i przeświadczeniem, że w przyszłości Tybet i Chiny przezwyciężą brak zaufania, budując stosunki oparte na wzajemnym szacunku, wierze i uznaniu wspólnych interesów - niezależnie od obecnej, opłakanej sytuacji w Tybecie oraz impasu procesu dialogu między moimi wysłannikami a przywódcami chińskimi. Nie wątpię, że wasza konsekwentna troska i wsparcie dla Tybetu na dłuższą metę będzie miało pozytywny wpływ i pomoże zbudować atmosferę polityczną pozwalającą na rozwiązanie problemu Tybetu. Wasza dalsza pomoc ma więc znaczenie kluczowe.

Dziękuję za zaszczyt, jakim była możliwość podzielenia się z Państwem moimi myślami.

ZAŁĄCZNIK:

Centralna Administracja Tybetańska

Memorandum w sprawie autonomii narodu tybetańskiego

I Wprowadzenie

Od chwili ponownego nawiązania bezpośrednich kontaktów z rządem centralnym Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) w 2002 roku wysłannicy Jego Świątobliwości XIV Dalajlamy prowadzili wyczerpujące rozmowy z przedstawicielami Pekinu. W czasie tych dyskusji przedstawiliśmy jasno aspiracje Tybetańczyków. Istotą idei Drogi Środka jest zagwarantowanie faktycznej autonomii narodowi tybetańskiemu na zasadach określonych w konstytucji ChRL. To obopólnie korzystne rozwiązanie leży w długoterminowym interesie zarówno Tybetańczyków, jak i Chińczyków. Pozostajemy wierni zasadzie niezabiegania o oderwanie ani niepodległość Tybetu. Pragniemy rozwiązania problemu w ramach prawdziwej autonomii, która jest zgodna z zasadami określonymi w konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej. Ochrona i rozwój jedynej w swoim rodzaju tożsamości Tybetu we wszystkich jej aspektach leży w interesie całej ludzkości, a zwłaszcza narodów tybetańskiego i chińskiego.

Podczas siódmej rundy rozmów w Pekinie 1 i 2 lipca 2008 roku wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej i minister Centralnego Departamentu Pracy Frontu Jedności p. Du Qinglin formalnie poprosił o propozycje Jego Świątobliwości Dalajlamy dotyczące stabilizacji i rozwoju Tybetu. Pierwszy wiceminister Centralnego Departamentu Pracy Frontu Jedności p. Zhu Weiqun dodał, że chcieliby poznać nasze poglądy w sprawie zasięgu samorządu, o jaki zabiegamy, oraz wszystkich innych aspektów autonomii regionalnej w granicach konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

Memorandum to prezentuje nasze stanowisko w sprawie autonomii oraz zaspokojenia określonych potrzeb narodu tybetańskiego w dziedzinie samorządu na zasadach (tak jak je odczytujemy) zapisanych w konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej. W oparciu o nie Jego Świątobliwość Dalajlama był przeświadczony, że prawdziwa autonomia w granicach ChRL może spełnić podstawowe wymagania Tybetańczyków.

Chińska Republika Ludowa jest państwem wielonarodowym i, jak wiele innych regionów świata, stara się rozwiązywać kwestie narodowościowe poprzez autonomię i samorząd mniejszości narodowych. Konstytucja ChRL opisuje podstawowe zasady autonomii i samorządu, których cele są zgodne z potrzebami i aspiracjami Tybetańczyków. Regionalna

autonomia narodowa ma zapobiegać tak opresji, jak i odrywaniu się narodowości, odrzucając szowinizm Hanów oraz lokalny nacjonalizm. Z założenia winna służyć ochronie kultury i tożsamości mniejszości narodowych, pozwalając im być panami własnych spraw.

Na podstawie konstytucyjnych zasad autonomii można w dużym stopniu zaspokoić potrzeby Tybetańczyków. W wielu miejscach konstytucja daje szerokie, dyskrecyjne uprawnienia organom państwa w dziedzinie funkcjonowania systemu autonomii i procesu decyzyjnego. Prerogatywy te mogą zostać wykorzystane do zapewnienia Tybetańczykom prawdziwej autonomii w sposób dostosowany do unikalnego charakteru Tybetu. Wprowadzenie w życie owych zasad może wymagać rewizji lub wniesienia poprawek do właściwych ustaw w celu dostosowania ich do specyficznych cech i potrzeb narodu tybetańskiego. Jeżeli obie strony okażą dobrą wolę, najważniejsze problemy można rozwiązać na podstawie konstytucyjnych zasad autonomii, budując tym samym narodową jedność, stabilizację i harmonijne relacje między Tybetańczykami a innymi nacjami.

II Poszanowanie integralności narodu tybetańskiego

Niezależnie od obecnych podziałów administracyjnych Tybetańczycy należą do jednej mniejszości narodowej. Jej integralność musi być respektowana. To duch, cel i zasada leżące u podstaw konstytucyjnej idei regionalnej autonomii narodowej oraz równości narodowości.

Nie ulega wątpliwości, że Tybetańczycy dzielą język, kulturę, tradycję duchową, podstawowe wartości i obyczaje, należą do tej samej grupy etnicznej i mają silne poczucie wspólnej tożsamości. Dzielą też historię i mimo okresów politycznych czy administracyjnych podziałów, zawsze jednoczyły ich religia, kultura, edukacja, język, sposób życia oraz jedyne w swoim rodzaju środowisko naturalne płaskowyżu.

Naród tybetański zamieszkuje sąsiadujące z sobą regiony Płaskowyżu Tybetańskiego, na którym żył od tysiącleci, jest więc tu ludnością rdzenną. Z punktu widzenia konstytucyjnych zasad regionalnej autonomii narodowej Tybetańczycy w ChRL są jedyną nacją na całym Płaskowyżu Tybetańskim.

Z tych też powodów ChRL uznaje naród tybetański za jedną z pięćdziesięciu pięciu mniejszości narodowych.

III Aspiracje Tybetańczyków

Tybetańczycy mają bogatą, odrębną historię, kulturę i tradycję duchową, które stanowią cenną część dziedzictwa ludzkości. Tybetańczycy nie tylko chcą je zachować, gdyż są im one drogie, ale także rozwijać swą kulturę, duchowość i wiedzę w sposób przystający do warunków i wymogów XXI wieku.

Jako część wielonarodowej ChRL Tybetańczycy mogą wiele zyskać dzięki zachodzącemu w tym kraju szybkiemu gospodarczemu i naukowemu rozwojowi. Pragnąc aktywnie uczestniczyć i przyczyniać się do owego rozwoju, chcemy mieć pewność, że nie stanie się to zagrożeniem dla tybetańskiej tożsamości, kultury, najważniejszych wartości oraz odrębnego, kruchej środowiska naturalnego Płaskowyżu Tybetańskiego.

Chińska Republika Ludowa konsekwentnie uznawała wyjątkowość sytuacji Tybetu, co znalazło odzwierciedlenie w postanowieniach Siedemnastopunktowej Ugody oraz kolejnych oświadczeniach i decyzjach przywódców ChRL i powinno pozostać wyznacznikiem definicji zasięgu i struktury określonej autonomii, z jakiej korzystać będą Tybetańczycy. Konstytucja zawiera fundamentalną zasadę elastyczności, pozwalającą na dostosowywanie się do sytuacji szczególnych, w tym wyjątkowych cech i potrzeb mniejszości narodowych.

Oddanie Jego Świątobliwości Dalajlamy szukaniu rozwiązania dla narodu tybetańskiego w granicach ChRL jest bezsporne i niedwuznaczne. To stanowisko jest całkowicie zgodne i zbieżne ze słowami niekwestionowanego przywódcy Deng Xiaopinga, który oświadczył z naciskiem, że wszystkie kwestie poza niepodległością można rozwiązać na drodze dialogu. Zważywszy na nasze zobowiązanie do pełnego respektowania terytorialnej integralności ChRL, oczekujemy, że rząd centralny uzna i w pełni uszanuje integralność narodu tybetańskiego oraz jego prawo do autonomii w ChRL. Wierzymy, że jest to podstawą do rozwiązania dzielących nas różnic oraz promowania jedności, stabilizacji i harmonii między narodowościami.

Aby Tybetańczycy mogli rozwijać się jako odrębny naród w ChRL, potrzebują dalszego postępu gospodarczego, społecznego i politycznego, dostosowanego do tempa rozwoju ChRL i całego świata oraz uwzględniającego specyfikę tybetańską. Wymaga to przyznania im prawa do rządzenia się własnymi sprawami - stosownie do ich potrzeb, priorytetów i cech charakterystycznych - tam, gdzie żyją w zwartych społecznościach w granicach ChRL.

Kulturę i tożsamość narodu tybetańskiego zachować i rozwijać może tylko on sam, nikt inny. Należy umożliwić mu zatem samopomoc, samodzielny rozwój i samorząd, oraz optymalnie je zrównoważyć z niezbędnymi, mile widzianymi wskazówkami i pomocą dla Tybetu ze strony rządu centralnego tudzież innych prowincji i regionów ChRL.

IV Podstawowe potrzeby Tybetańczyków.

Kwestie samorządowe

1. Język

Język jest najważniejszym atrybutem tożsamości narodu tybetańskiego - głównym narzędziem komunikacji, medium tybetańskiej literatury, ksiąg duchowych oraz dzieł historycznych i

naukowych. Pod względem gramatyki nie tylko dorównuje sanskrytowi, ale i jako jedyny pozwala na tłumaczenie z tego języka bez najmniejszych zniekształceń. Posiada więc najbogatszą i najlepiej przełożoną literaturę, a wielu uczonych dowodzi, że również największą liczbę dzieł literackich. Artykuł 4 konstytucji ChRL gwarantuje wszystkim narodowościom prawo do „używania i rozwijania własnych języków w mowie i piśmie”.

Aby Tybetańczycy mogli używać własnego języka i rozwijać go, musi on zostać uznany za główny język mówiony i pisany. Winien mieć on ten status w regionach autonomicznie tybetańskich.

Mówi o tym artykuł 121 konstytucji, stanowiący, że „organy samorządu regionów narodowo autonomicznych posługują się językiem mówionym i pisanym lub powszechnie używanym na danym terenie”. Wedle artykułu 10 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej organy te mają „zagwarantować prawo narodowości zamieszkujących owe regiony do posługiwania się i rozwijania własnych języków mówionych i pisanych”.

Ponieważ tybetański jest głównym językiem Tybetu, artykuł 36 wspomnianej ustawy pozwala władzom regionu autonomicznego na ustanowienie go „językiem wykładowym i egzaminacyjnym” w systemie oświaty. Należy z tego wnosić, że winien on być głównym medium edukacji.

2. Kultura

Głównym celem idei regionalnej autonomii narodowej jest ochrona kultury mniejszości narodowych. Mówią o tym artykuły 22, 47 i 119 konstytucji ChRL oraz artykuł 38 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej. W przypadku Tybetańczyków kultura jest ściśle związana z religią, tradycją, językiem i tożsamością, które są zagrożone na wielu poziomach. Ponieważ Tybetańczycy żyją w wielonarodowej ChRL, ochrona ich odrębnego dziedzictwa kulturowego wymaga odpowiednich gwarancji konstytucyjnych.

3. Religia

Religia ma dla Tybetańczyków ogromne znaczenie, a buddyzm jest ściśle związany z ich tożsamością. Rozumiemy wagę rozdziału kościoła i państwa, nie powinno to jednak wpływać negatywnie na swobody i praktyki wiernych. Tybetańczycy nie wyobrażają sobie wolności osobistej lub wspólnotowej bez wolności wiary, sumienia i religii. Konstytucja uznaje znaczenie religii i chroni prawo do jej wyznawania. Artykuł 36 gwarantuje wszystkim obywatelom wolność wierzeń religijnych. Nikt nie może nikogo zmuszać do wyznawania, lub nie, żadnej religii. Zakazana jest też dyskryminacja ze względów religijnych.

W świetle międzynarodowych standardów interpretacja zasady konstytucyjnej obejmowałaby także wolność sposobu wyrażania wiary i jej praktykowania. Zawiera ona prawo klasztorów do

organizowania się i funkcjonowania zgodnie z buddyjską tradycją monastyczną, udzielania nauk oraz ich studiowania, przyjmowania dowolnej liczby mnichów i mniszek w zgodnych z własnymi zasadami grupach wiekowych. Obejmuje również normalną praktykę publicznego nauczania i odprawiania inicjacji dla dużych grup wiernych, państwo zaś nie powinno się mieszać do spraw praktyk i tradycji religijnych, takich jak związki między nauczycielem a uczniem, zarządzanie instytucjami monastycznymi czy rozpoznawanie inkarnacji.

4. Edukacja

Tybetańczycy, zgodnie z odpowiednimi przepisami konstytucji, pragną rozwijać własny system edukacyjny i kierować nim we współpracy z ministerstwem oświaty rządu centralnego. Podobnie rzecz ma się z pragnieniem aktywnego uczestniczenia w rozwoju nauki i technologii. Zauważamy rosnące zainteresowanie międzynarodowej społeczności akademickiej wkładem buddyjskiej psychologii, metafizyki, kosmologii i zrozumienia umysłu w naukę współczesną. Artykuł 19 konstytucji stanowi, że odpowiedzialność za wykształcenie obywateli należy do państwa, a wedle artykułu 119 „organy samorządu w regionach narodowo autonomicznych niezależnie kierują sprawami oświaty na swoim terenie”. Do zasady tej odwołuje się również artykuł 36 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej.

Ponieważ zakres autonomii w procesie decyzyjnym nie jest jasny, należy stwierdzić z naciskiem, że Tybetańczycy powinni korzystać z prawdziwej autonomii w sferze własnej oświaty, do czego są podstawy konstytucyjne.

Co się tyczy aspiracji uczestnictwa w rozwoju wiedzy naukowej i technicznej, konstytucja (artykuł 119) i ustawa (artykuł 39), jasno mówią o prawach regionów autonomicznych w tej sferze.

5. Ochrona środowiska

Tybet jest głównym źródłem wielkich rzek Azji. Na jego terenie znajdują się najpotężniejsze góry oraz pełen bogactw naturalnych, pierwotnych lasów i nietkniętych przez człowieka głębokich dolin największy i najwyżej położony płaskowyż na świecie.

Ochronie jego środowiska naturalnego dobrze służyło tradycyjne poszanowanie dla wszelkich form życia, zabraniające krzywdzenia jakichkolwiek istot, ludzi czy zwierząt. Tybet był kiedyś nietkniętym sanktuarium pierwotnej przyrody w unikalnym środowisku naturalnym.

Obecnie środowisku naturalnemu Tybetu wyrządza się nieodwracalne szkody. Najbardziej cierpią łąki, pola, lasy, źródła rzek i dzika zwierzyna.

W związku z tym, i na mocy artykułów 45 oraz 66 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej, Tybetańczycy powinni mieć prawo do swego środowiska i móc chronić je zgodnie ze swoją tradycją.

6. Wykorzystywanie bogactw naturalnych

Konstytucja i Ustawa o Regionalnej Autonomii Narodowej mówią jedynie o ograniczonej roli organów samorządowych w dziedzinie ochrony środowiska i zagospodarowania bogactw naturalnych (artykuły 27, 28, 45 i 66 ustawy, oraz artykuł 118 konstytucji, wedle którego państwo „będzie miało na względzie interesy [regionów autonomicznych]"). Ustawa podkreśla wagę ochrony i rozwoju lasów oraz łąk w regionach autonomicznych (artykuł 27) oraz „priorytetowe znaczenie racjonalnej eksploatacji i wykorzystywania bogactw naturalnych, do czego upoważnione są władze lokalne” - lecz jedynie w ramach planów i uregulowań państwa. O jego przewodniej roli w tej dziedzinie mówi wręcz konstytucja (artykuł 9).

Zapisane w konstytucji zasady autonomii nie uczynią, naszym zdaniem, z Tybetańczyków panów własnego losu, jeśli nie będą oni w wystarczającym stopniu uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji na temat wykorzystywania bogactw naturalnych, takich jak złoża minerałów, woda, lasy, góry, łąki itd.

Prawo własności ziemi jest fundamentem, na którym opiera się eksploatacja bogactw naturalnych, system podatkowy i dochody gospodarki. Rzeczą najważniejszą jest zatem, by to naród regionu autonomicznego jako jedyny posiadał prawo do przenoszenia własności i oddawania w dzierżawę ziemi (z wyjątkiem tej, która należy do państwa). Na tej samej zasadzie region autonomiczny musi mieć niezależne uprawnienia do opracowywania i realizowania planów rozwojowych zgodnych z zamierzeniami państwa.

7. Rozwój gospodarczy i handel

Rozwój gospodarczy jest w Tybecie - jednym z najbardziej ekonomicznie zacofanych regionów ChRL - pożądany i bardzo potrzebny.

Konstytucja stanowi, że władze autonomiczne powinny odgrywać ważną rolę w rozwoju gospodarczym swego regionu zgodnie z jego specyfiką i wymogami (artykuł 118, i artykuł 25 ustawy). Mówi także o autonomii w dziedzinie administracji i zarządzania finansami (artykuły, odpowiednio, 117 i 32), uznając jednocześnie wagę finansowego wkładu państwa i jego pomocy w celu przyspieszenia rozwoju regionów autonomicznych (jak wyżej, artykuły 122 i 22).

Artykuł 31 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej przyznaje terenom autonomicznym, zwłaszcza, jak Tybet, graniczącym z innymi krajami, prawo do prowadzenia handlu przygranicznego i wymiany z państwami trzecimi. Uznanie tych zasad jest ważne dla Tybetańczyków, gdyż sąsiadują z państwami, z których narodami łączą ich więzi kulturowe, religijne, etniczne i gospodarcze.

Pomoc rządu centralnego i prowincji [ChRL] daje chwilowe korzyści, jeśli jednak Tybetańczycy nie będą samowystarczalni i staną się zależni od innych, w perspektywie dłuższej przyniesie skutki negatywne. Ważnym celem autonomii jest zatem uczynienie Tybetańczyków gospodarczo niezależnymi.

8. Opieka zdrowotna

Konstytucja obarcza państwo odpowiedzialnością za zapewnienie opieki zdrowotnej i usług medycznych (artykuł 21). Artykuł 119 stanowi, że należy to do regionów autonomicznych. Ustawa o Regionalnej Autonomii Narodowej (artykuł 40) mówi o prawie organów samorządu regionów autonomicznych do „podejmowania samodzielnych decyzji w sferze planów rozwoju lokalnych usług medycznych w celu promowania tak nowoczesnej, jak i tradycyjnej medycyny narodowości”.

Istniejący system opieki zdrowotnej nie zaspokaja potrzeb populacji tybetańskiej w regionach wiejskich. Zgodnie z przytoczonymi zasadami regionalne organy autonomiczne winny posiadać kompetencje i środki, pozwalające na zaspokojenie potrzeb zdrowotnych całej ludności tybetańskiej oraz na promowanie, w pełnej zgodzie z utartą praktyką, tradycyjnego systemu medycyny i astrologii tybetańskiej.

9. Bezpieczeństwo publiczne

W kwestiach dotyczących bezpieczeństwa publicznego rzeczą najważniejszą jest zapewnienie, by większość funkcjonariuszy wywodziła się z lokalnej narodowości, która rozumie i szanuje własne obyczaje oraz tradycje.

Na ziemiach tybetańskich urzędnikom lokalnym brakuje uprawnień do podejmowania decyzji. Ważnym aspektem autonomii i samorządu jest odpowiedzialność za wewnętrzny porządek publiczny oraz bezpieczeństwo regionu autonomicznego. Konstytucja (artykuł 120) i Ustawa o Regionalnej Autonomii Narodowej (artykuł 24) dostrzegają znaczenie zaangażowania społeczności lokalnej i upoważniają regiony autonomiczne do organizowania spraw bezpieczeństwa „w ramach systemu wojskowego państwa i praktycznych potrzeb za zgodą Rady Państwa”.

10. Ustalanie zasad migracji ludności

Fundamentalnym celem regionalnej autonomii narodowej i samorządu jest ochrona tożsamości, kultury, języka itd. mniejszości narodowej oraz powierzenie jej kontroli nad sprawami wewnętrznymi. Kiedy odnosi się do określonego terytorium zamieszkiwanego przez zwartą społeczność, bądź społeczności, mniejszości narodowej, przyświecające jej zasady oraz cele niweczy zachęcanie i dopuszczanie do masowej imigracji oraz osadnictwa przedstawicieli większości narodowości Han i innych nacji. Wynikające stąd głębokie zmiany demograficzne

doprowadzą do asymilacji, a nie integracji narodu tybetańskiego oraz stopniowego zaniku jego odrębnej kultury i tożsamości. Napływ wielkiej liczby Hanów i przedstawicieli innych nacji oraz przemieszczanie i przesiedlanie ludności zmieni też zasadniczo kryteria niezbędne do korzystania z autonomii regionalnej, gdyż konstytucja stanowi, że nadaje się ją tam, gdzie mniejszości „żyją w zwartych społecznościach” na określonym terenie. Jeśli nie zacznie się kontrolować migracji i osadnictwa, Tybetańczycy przestaną żyć w zwartej społeczności (społecznościach) i utracą konstytucyjny tytuł do regionalnej autonomii narodowej. Będzie to oczywistym pogwałceniem zapisanej w konstytucji wizji kwestii narodowościowych.

Ograniczenie ruchu i osadnictwa obywateli ma w ChRL precedens. W bardzo nieznacznym stopniu uznaje się jednak prawo regionów autonomicznych do wypracowania własnych środków kontroli „wędrującej ludności”. Naszym zdaniem, to kwestia wagi najwyższej, zapewnienie poszanowania i realizacji celów oraz zasad autonomii wymaga upoważnienia organów samorządowych do ustalania zasad stałego przebywania, osiedlania, zatrudniania i prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby, które pragną przenieść się na ziemie tybetańskie z innych regionów ChRL.

Nie zamierzamy wydalać nie-Tybetańczyków, którzy osiedli się w Tybecie, wychowywali w nim lub żyli od dłuższego czasu. Niepokoi nas pobudzany napływ wielkiej liczby przede wszystkim Hanów, ale i przedstawicieli innych nacji, do wielu regionów Tybetu, co zakłóca życie istniejących społeczności, marginalizuje ludność tybetańską oraz stanowi zagrożenie dla kruchego środowiska naturalnego.

11. Kulturalna, oświatowa i religijna wymiana z innymi państwami

Obok wagi wymiany i współpracy między Tybetańczykami a innymi narodowościami, prowincjami i regionami ChRL w sferach należących do autonomii, czyli kulturze, sztuce, oświacie, nauce, opiece zdrowotnej, sporcie, religii, ochronie środowiska, gospodarce itd., Ustawa o Regionalnej Autonomii Narodowej (artykuł 42) mówi również o prawie regionów autonomicznych do prowadzenia takiej wymiany także z innymi państwami.

V Stworzenie jednej administracji dla narodu tybetańskiego w ChRL

Aby naród tybetański mógł rozwijać swą odrębną tożsamość, kulturę i tradycję duchową, korzystając z samorządu zgodnie z nakreślonymi wyżej potrzebami, Tybetańczycy, cała społeczność zamieszkująca wszystkie regiony uznawane obecnie przez ChRL za autonomicznie tybetańskie, muszą tworzyć jedną jednostkę administracyjną. Obecne podziały, za sprawą których Tybetańczycy podlegają władzom różnych prowincji i regionów ChRL, powodują rozdrobnienie, przyczyniają się do nierównomiernego rozwoju oraz osłabiają zdolność Tybetańczyków do chronienia i promowania wspólnej tożsamości kulturowej,

religijnej i etnicznej. Zamiast respektować narodową integralność polityka ta wywołuje podziały i kłóci się z duchem autonomii. Podczas gdy inne mniejszości narodowe, takie jak Ujgurzy i Mongołowie, niemal w całości rządzą swoimi sprawami we własnych, odrębnych regionach autonomicznych, Tybetańczycy wydają się być traktowani nie jak jedna, lecz kilka mniejszości narodowych.

Utworzenie jednej autonomicznej jednostki administracyjnej dla wszystkich Tybetańczyków zamieszkujących obecnie w różnych regionach o statusie autonomii tybetańskiej, jest całkowicie zgodne z zasadą konstytucyjną z artykułu 4 oraz artykułem 2 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej, wedle których „autonomię regionalną praktykuje się na terenach zamieszkiwanych przez zwarte społeczności mniejszości narodowej”. Ustawa opisuje regionalną autonomię narodową jako „zasadniczą politykę Komunistycznej Partii Chin, której celem jest rozwiązanie kwestii narodowych” i wyjaśnia w preambule: „Mniejszości narodowe, pod przewodnictwem państwa, praktykują autonomię regionalną na terenach, które zamieszkują w zwartych społecznościach, i powołują organy samorządu w celu sprawowania władzy autonomicznej. Regionalna autonomia narodowa uosabia pełne poszanowanie państwa dla mniejszości narodowych, gwarantuje im prawo do kierowania własnymi sprawami wewnętrznymi oraz stanowi dowód oddania zasadom równości, jedności i wspólnego dobra wszystkich narodowości”.

Nie ulega wątpliwości, że naród tybetański będzie mógł skutecznie korzystać z prawa do kierowania i rządzenia własnymi sprawami tylko za pomocą organu samorządowego mającego pod swą jurysdykcją cały naród tybetański w ChRL.

Ustawa o Regionalnej Autonomii Narodowej przewiduje możliwość zmiany granic regionów autonomicznych. Potrzeba realizacji fundamentalnych zasad konstytucyjnych w sprawie autonomii regionalnej, wymagająca poszanowania integralności narodu tybetańskiego, jest nie tylko całkowicie uzasadniona - niezbędne zmiany administracyjne w żaden sposób nie kłócą się z konstytucją i dokonywano ich już wielokrotnie.

VI Charakter i struktura autonomii

Stopień możliwości korzystania z prawa do samorządu i własnej administracji w wyliczonych wyżej kwestiach wyznacza prawdziwy charakter autonomii tybetańskiej. Najważniejszą sprawą są zatem uregulowania i mechanizmy, pozwalające autonomii skutecznie reagować na jedyną w swoim rodzaju sytuację i podstawowe potrzeby narodu tybetańskiego.

Korzystanie z prawdziwej autonomii winno zawierać prawo Tybetańczyków do utworzenia własnego rządu regionalnego, jego instytucji i mechanizmów najlepiej służących [lokalnym] potrzebom i specyfice. Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych regionu autonomicznego

powinno mieć władzę ustawodawczą we wszystkich kwestiach należących do kompetencji regionu, a organy rządu autonomicznego - autonomiczną władzę wykonawczą i administracyjną. Autonomia oznacza także reprezentację i znaczący udział w procesie podejmowania decyzji na szczeblu krajowym rządu centralnego. Skuteczne funkcjonowanie autonomii wymaga faktycznych konsultacji i bliskiej współpracy lub wspólnych decyzji rządów centralnego i regionalnego w kwestiach wspólnego zainteresowania.

Kluczowym elementem prawdziwej autonomii są konstytucyjne i ustawowe gwarancje, na mocy których nie można jednostronnie ograniczać ani zmieniać uprawnień przysługujących regionowi autonomicznemu. Oznacza to, że ani rząd centralny, ani rząd regionu autonomicznego nie mogą bez zgody drugiej strony zmieniać podstawowych zasad autonomii.

Różne aspekty prawdziwej autonomii dla Tybetu, uwzględniające jedyne w swoim rodzaju potrzeby Tybetańczyków i regionu, winny zostać szczegółowo określone, zgodnie z artykułem 116 konstytucji (i artykułem 19 Ustawy o Regionalnej Autonomii Narodowej), w przepisach dotyczących autonomii lub, jeśli uznane zostanie to za właściwsze, w odrębnej ustawie bądź regulacjach. Konstytucja, na przykład artykuł 31, pozwala na elastyczność w kwestii przyjmowania ustaw specjalnych, odnoszących się do sytuacji szczególnych, takich jak Tybet, przy poszanowaniu ustalonego społecznego, ekonomicznego i politycznego systemu kraju.

W rozdziale VI konstytucja mówi o organach samorządu regionów autonomicznych i przyznaje im uprawnienia ustawodawcze. Artykuł 116 (i 119 Ustawy) pozwala na przyjmowanie „odrębnych regulacji w świetle politycznej, gospodarczej i kulturowej specyfiki jednej lub więcej narodowości na określonym obszarze”. Konstytucja uznaje uprawnienia autonomicznych administracji w wielu obszarach (artykuły 117-120) oraz upoważnia rządy autonomiczne do elastycznego wdrażania ustaw i polityki rządu centralnego oraz wyższych organów państwa zgodnie z uwarunkowaniami lokalnymi (artykuł 115).

Wspomniane przepisy w znacznym stopniu ograniczają decyzyjne uprawnienia autonomicznych organów rządu, niemniej konstytucja przyznaje im prawo do przyjmowania ustaw i prowadzenia polityki, uwzględniających potrzeby lokalne - w tym także różniących się od regulacji obowiązujących gdzie indziej, również na szczeblu rządu centralnego.

Choć potrzeby Tybetańczyków są zbieżne z konstytucyjnymi zasadami autonomii, ich zaspokojenie utrudniają liczne problemy, które sprawiają, że egzekwowanie owych zasad jest dziś trudne lub nieskuteczne.

Funkcjonowanie prawdziwej autonomii wymaga, na przykład, jasnego podziału uprawnień i odpowiedzialności rządu centralnego oraz rządu regionu autonomicznego w granicach ich kompetencji. Obecnie nie jest to jasne, a uprawnienia ustawodawcze regionów autonomicznych

są niepewne i bardzo ograniczone. I tak, choć konstytucja uznaje szczególną potrzebę regionów autonomicznych stanowienia prawa w wielu istotnych dla nich kwestiach, artykuł 116, w którym znalazł się wymóg akceptacji takich decyzji na szczeblu najwyższym - Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych - utrudnia wprowadzanie w życie zasad autonomii. Co więcej, dotyczy to jedynie zgromadzeń regionów autonomicznych, podczas gdy zwykle (to jest nieautonomiczne) prowincje ChRL nie potrzebują takiej zgody i po prostu informują („do wiadomości”) Stały Komitet OZPL o przyjęciu danej ustawy (artykuł 100).

Zgodnie z artykułem 115 autonomia podlega licznym uregulowaniom ustawowym i administracyjnym. Niektóre ustawy istotnie ją ograniczają, inne często są z sobą sprzeczne. W efekcie faktyczny zasięg autonomii pozostaje niejasny i nieustalony, gdyż jest jednostronnie zmieniany ustawami i przepisami wyższego szczebla, a często po prostu zwrotem polityki. Brakuje też ustalonego procesu konsultacji i rozstrzygania ewentualnych sporów między rządem centralnym a regionalnym w kwestii zasięgu i wdrażania autonomii. Wynikająca stąd niepewność ogranicza inicjatywę władz regionalnych i utrudnia dziś Tybetańczykom korzystanie z prawdziwej autonomii.

Na tym etapie nie chcemy szczegółowo omawiać tych i innych utrudnień, wymieniamy je jednak dla przykładu, by zająć się nimi podczas przyszłego procesu dialogu. Będziemy nadal wczytywać się w konstytucję oraz inne akty prawne i jeśli zajdzie taka potrzeba z przyjemnością przedstawimy rezultaty naszych analiz.

VII Droga w przyszłość

Jak już stwierdziliśmy, naszym celem jest poszukiwanie możliwości zaspokojenia potrzeb narodu tybetańskiego w ramach systemu obowiązującego w ChRL, ponieważ uważamy, że są one zgodne z konstytucyjnymi zasadami autonomii. Jego Świątobliwość Dalajlama wielokrotnie podkreślał, że nie mamy ukrytych zamiarów. W żadnym razie nie zamierzamy czynić odskoczni do oderwania się od ChRL z żadnych uzgodnień w sprawie prawdziwej autonomii.

Celem tybetańskiego rządu na wychodźstwie jest reprezentowanie interesów Tybetańczyków i mówienie w ich imieniu. Nie będzie on więc potrzebny i zostanie rozwiązany po wypracowaniu porozumienia między nami. W rzeczy samej Jego Świątobliwość wielokrotnie powtarzał, że nigdy już nie obejmie żadnego politycznego stanowiska w Tybecie. Pragnie jednak użyć wszystkich swych wpływów do zapewnienia owemu porozumieniu legitymacji niezbędnej do uzyskania poparcia Tybetańczyków.

Zważywszy na te zobowiązania, proponujemy, by następnym etapem tego procesu była zgoda na rozpoczęcie poważnej dyskusji o kwestiach podniesionych w tym memorandum. W związku z tym uważamy, że należy omówić i uzgodnić możliwy do zaakceptowania przez obie strony mechanizm, bądź mechanizmy, oraz kalendarz, pozwalające na uczynienie tego w sposób efektywny.

ZALĄCZNIK: 'Czas na scenariusz bałtycki?'

Tenzing Sonam

Z wielu względów rok 2008 zapisze się w annałach najnowszej historii Tybetu jako przełomowy. Po czterdziestu dziewięciu latach okupacji Tybetańczycy pokazali jasno, i głośno, że nie są szczęśliwi pod chińskimi rządami. W politykę weszło nowe pokolenie, i to z całego spektrum społecznego - od mnichów i koczowników po chłopów i uczniów, a ruch tybetański nabrał charakteru narodowego, powszechnego, w sposób bezprecedensowy jednocząc mieszkańców wszystkich trzech tradycyjnych prowincji. W tym wreszcie roku o mur nieprzejdanej nieustępliwości Pekinu roztrzaskała się głoszona przez Dalajlamę polityka Drogi Środka - czyli rezygnacja z dążenia do niepodległości w zamian za prawdziwą autonomię - którą cierpliwie i niewzruszenie kroczone od końca lat osiemdziesiątych. Po dwunastu miesiącach od wybuchu masowych antychińskich protestów i sześciu od „nadzwyczajnego zgromadzenia” w Dharamsali, na którym miano rozmawiać o nowych opcjach ruchu tybetańskiego, czas najwyższy spojrzeć w oczy przykrej rzeczywistości.

Po latach wodzenia Dharamsali za nos opłótkami obietnic negocjacji, Pekin ostentacyjnie, bezceremonialnie wyciągnął dywan spod stóp wysłanników Dalajlamy, kategorycznie odrzucając Drogę Środka i jej formalną emanację, „[Memorandum w sprawie autonomii narodu tybetańskiego](#)”. To nie

wszystko - chińscy urzędnicy zakwestionowali nawet prawo Dalajlamy do reprezentowania narodu tybetańskiego. Zhu Weiqun, wiceminister Departamentu Pracy Frontu Jedności, 12 listopada dodatkowo oskarżył Tybetańczyków o dążenie do „półniepodległości” lub „niepodległości zakamuflowanej”. „Rozmawialiśmy z panem Lodim Gjari (specjalnym wysłannikiem) i jego grupą - dodał jeszcze - tylko dlatego, że byli oni prywatnymi przedstawicielami Dalajlamy. Mówiliśmy jedynie o tym, że powinien on całkowicie wycofać się z separatystycznych poglądów i poczynań, zabiegając o zrozumienie rządu centralnego i wszystkich Chińczyków w celu rozstrzygnięcia kwestii jego własnych perspektyw. Nigdy nie dyskutowaliśmy o tak zwanym problemie Tybetu”.

To zasadniczy zwrot. Niezależnie od tego, jak wyglądały te poufne rozmowy - wysłannicy Dalajlamy nieodmiennie próbowali przekonać obserwatorów, że mają one poważny charakter i są wstępem do prawdziwych negocjacji - Chińczycy nie mieli żadnych skrupułów, publicznie depcząc cały ten proces jednym upokarzającym gestem. Historia przyznała więc rację tym, którzy od początku ostrzegali, że Pekin nawet nie myśli o rozmowach, grając po prostu na czas, ale nawet ich musiała zaskoczyć decyzja Chin o bezceremonialnym zerwaniu z udawaniem dialogu natychmiast po zakończeniu igrzysk olimpijskich.

Nie ulega wątpliwości, że Pekin dojrzał do nowej strategii rozwiązania problemu Tybetu, w której nie ma miejsca dla Dalajlamy. Na krótką metę zakłada ona kontynuowanie kampanii dyskredytowania i marginalizowania go na arenie międzynarodowej oraz brutalne dławienie wszelkich głosów sprzeciwu na Płaskowyżu choćby najbardziej drakońskimi środkami. Chiny mogą to robić bezkarnie, ponieważ nie ma nikogo, kto powiedziałby im, że powinny przestać. Międzynarodowy kryzys gospodarczy uczynił z nich jeszcze silniejszego gracza, który może dyktować Zachodowi warunki w sposób niewyobrażalny ledwie przed rokiem. Pekin nie zamierza słuchać

zagranicznych pouczeń o prawach człowieka, a demokratyczne rządy nie mają czym poprzeć swoich racji.

Chińscy urzędnicy doskonale wiedzą o głębokim niezadowoleniu Tybetańczyków, są jednak przekonani, że problem ten z czasem zniknie - zwłaszcza gdy zabraknie Dalajlamy i jego inspiracji. Nie ulega wątpliwości, że rząd jest gotów na to poczekać. Co ciekawe, Pekin - agresywnie propagując swoją wizję Tybetu - najwyraźniej postanowił rzucić też wyzwanie wpływom Dalajlamy na arenie międzynarodowej, kwestionując wersję lansowaną przez tybetańską diasporę, a przynajmniej próbując przedstawiać problem w mniej czarno-białych kategoriach.

Weźmy choćby opublikowaną przez Hindustan Times 9 kwietnia 2009 roku, pełną zdjęć i statystyk, ukazujących barbarzyństwo i zacofanie dawnego Tybetu tudzież społeczne i gospodarcze błogosławieństwa współczesności, ośmiostronicową wkładkę „Chiński Tybet: przeszłość i teraźniejszość”. Nie ma w niej nawet wzmianki o Dalajlamie ani ostatniej fali niepokoїв, które Pekin postanowił przedstawiać jako rezultat działań garstki prowokatorów, jest za to bardzo wiele o modernizacji, dostatku i szczęściu, jakie chińskie rządy przyniosły ciężko doświadczonym przez los, dozgonnie wdzięcznym Tybetańczykom. Jeśli ktoś nie widział - przekonująca, mocna rzecz.

Inny przykład: ogłoszone w tym roku i przypadające 28 marca święto „wyzwolonych niewolników”, pomyślane niewątpliwie jako przeciwwaga dla 10 marca, rocznicy wybuchu powstania tybetańskiego, będącej cierniem dla prób legitymizowania chińskich rządów w Tybecie. Ludziom, którzy coś wiedzą, takie posunięcie może wydawać się prostackie i prowokacyjne, ale Pekin nie dba o nich, tylko o przytłaczającą większość populacji świata, nie mającą pojęcia o sytuacji w Tybecie. Co innego mogło przyświecać decyzji o opublikowaniu osiemastostronicowego dodatku „Pięćdziesięciolecie demokratycznej reformy w Tybecie” w, nie zgadniecie, głównym dzienniku

w Republice Malawi? Bez wątpienia nowa kampania propagandowa Pekinu przyniesie znacznie więcej takich publikacji na całym świecie.

Rozdygotana Dharamsala

Jak odpowiada na tę ofensywę tybetański rząd na wychodźstwie? Jeśli nie podejmie walki o odzyskanie terenu i nie da ruchowi świeżej krwi nowych pomysłów, ryzykuje przecież rozmyciem i zepchnięciem na margines kwestii Tybetu. Jednak reakcji Dharamsali na wydarzenia w kraju i fiasko rozmów z Chinami z pewnością nie można uznać za przekonującą. Sprowadza się ona do dowodzenia coraz mniej istotnej moralnej wyższości i upartego przekonywania, że Droga Środka i wyrastające z niej Memorandum pozostają jedynym sposobem rozwiązania problemu.

Na początku roku kaszag, emigracyjny gabinet, przedstawił dwie kluczowe strategie: promowania i tłumaczenia Memorandum rodakom i społeczności międzynarodowej oraz wyciągania ręki do zwykłych obywateli Chin. Odpowiedź na odrzucenie przez Pekin Drogi Środka sprowadzała się do tego: „Cała odpowiedzialność za przyszły status naszego dialogu, niezależnie od tego, jaką przybierze on formę, spoczywa na chińskich przywódcach. Strona tybetańska przedstawiła już wszystkie potrzebne wyjaśnienia i doprowadziła rozpoczęty w 2002 roku proces rozmów do logicznej konkluzji”. Tylko co to właściwie znaczy? Że w nieprzewidywalnej, wyjątkowo napiętej sytuacji politycznej, Dharamsala, niezależnie od okoliczności, nie zmieni na jotę stanowiska? Agencja Reuters cytowała niedawno innego wysłannika, Kelsanga Gjalcena, który miał powiedzieć: „O ile rząd Chin okaże jakąkolwiek wolę i powagę, piłka jest na jego połówie”. Tę sportową metaforę powtórzył potem emigracyjny premier Samdong Rinpocze, malując nam obraz dwóch równych graczy pochłoniętych grą w tenisa. Tyle że Chiny dawno zapomniały i o piłce, i o korcie.

Zdumiewająco pasywną i moralizatorską reakcję Dharamsali na rzuconą przez Chiny rękawicę jeszcze dosadniej ilustruje wypowiedź Samdonga Rinpocze z połowy marca: „Jeżeli obecni przywódcy nie chcą przypisać sobie zasługi za rozwiązanie problemu Tybetu, zrobią to następni”. Zdaje się to sugerować, że rząd emigracyjny wyświadczył Pekinowi przysługę, dając mu szansę przyjęcia swojej propozycji, i że jeśli ten przegapi okazję, sam na tym straci. Ale najbardziej tajemniczy z zagadkowych sygnałów dał premier, oświadczając: „Jeśli idzie o nas, jesteśmy gotowi na kolejne sto lat walki. Mamy inspirację, więc nie żyjemy żadnych obaw”.

Tę ostatnią wypowiedź wypada przeczytać przez pryzmat pierwotnych podwalin polityki Drogi Środka, którą od początku sprzedawano Tybetańczykom na podstawie argumentów o tak rozpaczliwej sytuacji w kraju, że zagrażającej dalszemu trwaniu naszej kultury i narodu. Aby zapobiec tej katastrofie, Tybetańczycy musieli porzucić marzenie o niepodległości, by zacząć prawdziwe negocjacje z Chinami. Potem Dalajlama wielokrotnie mówił o „wyroku śmierci na Tybet”, „kulturobójstwie” i groźbie rychłego zniknięcia Tybetu, jeśli sytuacja nie ulegnie poprawie. „Jeżeli problem nie zostanie rozwiązany polubownie w ciągu pięciu, dziesięciu lat, w Tybecie nie będzie już Tybetu. Stanie się on krajem bez Tybetańczyków. Może należeć do Hanów czy jakiejś innej mniejszości, lecz Tybetańczycy znikną w morzu obcych. To bardzo realne, palące zagrożenie, ale co możemy zrobić?”.

Idea Drogi Środka sprowadzała się więc do dającego szansę na zachowanie kultury i tożsamości kompromisu, który jakoby mogłyby zaakceptować Chiny. „Nie zabiegamy o niepodległość - tłumaczył chińskim dziennikarzom w kwietniu 2008 roku w Seattle Dalajlama. - Z wielką radością zostaniemy w granicach Chińskiej Republiki Ludowej. Idzie nam o ochronę tybetańskiej kultury, buddyzmu tybetańskiego i środowiska naturalnego”. Jeżeli jednak, jak zdaje się sugerować Samdong Rinpocze, tak nie jest i walka może spokojnie trwać jeszcze i sto lat, na usta ciśnie się proste pytanie: Po co

Tybetańczycy mieliby poświęcić cały wiek zabieganiu o autonomię, skoro równie dobrze można by zadedykować go celowi, w który naprawdę wierzą - niepodległości?

Dharamsala tłumaczy trwanie przy Drodze Środka demokratycznym mandatem i nową legitymacją poparcia ze zwołanego przez Dalajlamę listopadowego specjalnego zgromadzenia. Trudno się dziwić, że delegaci, reprezentujący przekrój diaspory, gremialnie potwierdzili swą wiarę w przywództwo Dalajlamy i, w większości, Drogę Środka. Tyle że każdy, kto wie cokolwiek o społeczeństwie tybetańskim, rozumie, że szło tu o tego pierwszego, a nie tę drugą. Gdyby jutro Dalajlama oświadczył nagle, że nie widzi żadnych perspektyw dla Drogi Środka i opowiada się za niepodległością, czy choćby jeden Tybetańczyk stanąłby z nim w szranki w obronie poprzedniej strategii? Duchowe oddanie dla Dalajlamy jest po prostu w stanie przyćmić choćby cień politycznego realizmu jego rodaków.

Prawdę powiedziawszy, znacznie ważniejszym rezultatem specjalnego zgromadzenia jest uzależnienie poparcia dla Drogi Środka od szybkich, wymiernych rezultatów rozmów: jeśli ich nie będzie, rozważyć należy inne opcje, włącznie z niepodległością. Ciekawe, że rząd emigracyjny nigdy się o tym nawet nie zająknął, powtarzając tylko zaklęcia o powszechnym poparciu strategii Drogi Środka. Skąd ta niechęć do dyskusji o nowych możliwościach, skoro, co widzi każdy, uprawiana dziś polityka spaliła na panewce? Co można zyskać trwaniem przy starym poza usiłowaniem dowodzenia przewagi moralnej?

Droga Środka jest w końcu tylko strategią polityczną, która w dodatku nie przyniosła żadnych wymiernych rezultatów. Po co więc promować ją z dogmatycznym zapałem przystającym bardziej niezmienniej, niekwestionowanej doktrynie religijnej? W gruncie rzeczy obstawanie przez kaszagi przy „demokratycznym mandacie” Drogi Środka jest i obłudne, i - na dłuższą metę - niebezpieczne. Nie ma absolutnie żadnej pewności, że

ktokolwiek opowie się za tym rozwiązaniem i autonomią, gdy zabraknie Dalajlamy.

Archetyp bałtycki

Tymczasem sytuacja w Tybecie jest doprawdy tragiczna. W rok po pacyfikacji marcowych i kwietniowych protestów można by twierdzić, że wiosenne powstanie, które było nam tak wielką inspiracją i zdawało się nieść tyle nadziei, zakończyło się klęską. Ofiara tysięcy Tybetańczyków, którzy ryzykowali życiem, przyniosła jedynie krótką chwilę zainteresowania światowych mediów.

To jednak nie wszystko. Długofalowe konsekwencje demonstracji mogą okazać się znacznie poważniejsze, niż ktokolwiek sądzi, i długo prześladować chińskich przywódców. Niech świadczą o tym słowa jednego z trzech młodych Tybetańczyków, którzy we wrześniu zeszłego roku dodzwonili się do Dolkar, dziennikarki tybetańskiego serwisu Radia Wolna Azja: „Powstania z 1989 i 1959 roku to z naszej perspektywy historia, zamierzchła przeszłość, ale ten zryw i prześladowania dzieją się na naszych oczach. Przypomniano nam o przeszłości, przebudzono. Jeszcze niedawno ludzie byli zrezygnowani, bali się kiwnąć palcem. Marcowe demonstracje, które zjednoczyły ludzi ponad wszelkimi podziałami, przypomniały nam, że brzemień walki o prawdę i wolność nie spoczywa na barkach jednej czy dwóch osób. Nie tylko Jego Świątobliwości i diasporze, nie na wykształconych, lecz na nas wszystkich. Nikt nie ma co do tego wątpliwości”.

I w tym właśnie może leżeć siła ostatnich protestów, która sprawi, że nie pójdą one na marne. W Tybecie narodziło się nowe pokolenie działaczy, dla których walka dopiero się zaczyna. Ta nowa wiara i poświęcenie wymagają od tybetańskiego rządu na wychodźstwie spójnej i inspirującej polityki, gwarantującej utrzymanie przy życiu naszego ruchu, póki nie osiągnie on

swych celów. Nic nie wskazuje na to, by zadaniu temu mogło sprostać kurczowe trzymanie się idei Drogi Środka.

Biorąc pod uwagę nową strategię Pekinu, który próbuje zneutralizować problem Tybetu na arenie międzynarodowej, jedyną sensowną, skuteczną opcją dla Dharamsali wydaje się, jak ujął to jeden z najbardziej doświadczonych obserwatorów, „scenariusz bałtycki”. Wymagać on będzie zmiany celu - na niepodległość. Bombardowania społeczności międzynarodowej argumentami na jej rzecz, czy to historycznymi, czy to wyrastającymi z prawa do samostanowienia. Z pełną świadomością, że w najbliższym czasie nie przyniesie to żadnych rezultatów poza utrzymaniem przy życiu ducha tybetańskiej państwowości, niemniej pomoże w zbudowaniu silnego, prawdziwie demokratycznego rządu na wychodźstwie, który przygotuje Tybetańczyków na przyszłość bez Dalajlamy, przesuwając środek ciężkości naszej walki z jego osoby (a więc i zapobiegając dezintegracji, gdy go zabraknie).

Tchnie to nowego ducha w ruch tybetański i zjednoczy go, czyniąc zeń źródło nadziei i inspiracji dla rodaków w kraju. A gdy Komunistyczna Partia Chin straci władzę, pomoże w przygotowaniu gruntu do prawdziwych negocjacji i perspektywy niepodległości bądź autonomii w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Państwa bałtyckie potrzebowały na odzyskanie suwerenności siedemdziesięciu lat. Tybet ma dziś do niej takie samo prawo i równie żywą nadzieję. Jeśli Samdong Rinpoche mówi poważnie o perspektywie stu lat tybetańskiej walki, może to być jego jedyna opcja.

8 maja 2009

Tenzing Sonam urodził się w Indiach; jest najbardziej znanym tybetańskim reżyserem i producentem filmowym (m.in. „Dreaming Lhasa”).

(TŁUMACZENIE: FUNDACJA HELSIŃSKA – TYBET)

**ZALĄCZNIK: PROJEKT planowanego wewnętrznego systemu informacyjnego Obozu
MAJNIUKATIŁA - DELHI**

SAMYELING TIBETAN SETTLEMENT OFFICE

NEW ARUNA NAGAR, MAJNU KA TILLA, DELHI 54

A Unit of His Holiness the Dalai Lama's Central Tibetan Relief Committee

(Registered under the society Registration Act XXI of 1860)

Chairman: His Holiness the Dalai Lama

Introduction:

With the fact that this colony is situated in the Capital City of Delhi, it has been a very important transit point for all the Tibetans. Since the general population of Tibetans earn their livelihood by selling sweaters in the winter, for which they have to visit the main wholesale dealers at Ludhiana, in the state of Punjab. By this, they have to pass Delhi and during that, almost all of them visit this colony for their lodging and foodings.

Similarly this colony serves as the transit point for the parents who visit their children during the winter and summer school vacations.

And to those who after passing class 12, and those searching for thie college addmission, and those who are going to college nearby this colony and many who after finishing their college studies and searching for job in the capital city of Delhi, this colony serve as their home.

This colony also serves a great deal of help to those Tibetans, who come to Delhi for their medical treatment. Since Delhi has many reputed Hospitals, those who do not have good hospitals in their respective states come to Delhi for treatment, during that this colony has made them feel comfortable and secured.

Considering with the above facts, this colony not only serves the local residents as their home, it also serves the general Tibetans living all over the world as the main transit point. And the Tibetan Settlement Office, under the Chairman of His Holliness the Dlai Lama takes care of the wellfare of this settlement.

Project Proposal:

Hence the Tibetan Settlement office and the Resident welfare Association, has installed some loudspeakers in the colony by which any important announcement can be made and to make sure all can be heard.

The major announcements made are related to important announcements from the Tibetan Government in Exile with regards to job employments, Health related announcements and for time to time important meetings.

Beside these the loud speaker is use to discourse religious teachings, and important announcements related to the welfare of the general public.

It is very beneficial not only for the local residents but for all the Tibetans visiting this colony for various reasons.

But the present loudspeakers are in a dilapidated state and all are worn out and many are out of order by which the local residents are having a great deal of problem. But lack of fund, The Tibetan Settlement office and the resident welfare association could not do anything till date.

Project Estimate Cost

S.No	Products Description	Qty.	Rate	Total Cost
1	Ahuja Amplifier SSA-5000	1	17580.00	17580.00
2	Yamaha 10 Channel Mixer	1	14500.00	14500.00
3	Speaker Cable	1000 Mtr	16.00	16000.00
4	Speaker Cable laying	1000Mtr	7.00	7000.00
5	Speakers	80 Piece	1200.00	96000.00
6	Installation, Testing, Commissioning			22500.00
	Total Cost			1,73,580.00

Notes: DVAT/CST @12.5% extra on items 1, 2, 3 and service tax @ 10.24% extra on items 4, 5, 6 as per laws.

ZALĄCZNIK: Proponowane KOMPUTEROWE CENTRUM TRENINGOWE – Lugsam
Tibetan Settlement

COMPUTER TRAINING CENTRE
BYLAKUPPE, MYSORE, INDIA

LOCATION: Lugsam Tibetan Settlement, Bylakuppe-571104
Mysore, Karnataka, INDIA

CONTACT PERSON: Tashi Wangdu, Representative

TELEPHONE: +91 8223 253476

Email: lugsam@rediffmail.com

BACKGROUND

In 1959, His Holiness the Dalai Lama along with thousands of Tibetans sought political asylum in India as a result of Chinese People's Liberation Army's forcefully occupied Tibet.

His Holiness the Dalai Lama gave a great importance for children's education and preservation of Tibetan unique culture. In order to fulfill the purposes, He has set up Tibetan settlements with Schools and monasteries although it was very difficult at the initial stage.

This settlement is the first Tibetan settlement started in 1960. Today, Bylakuppe has nearly 22,000 Tibetans living in the area of about 5000 acres of agriculture land. Bylakuppe has nearly 3000 students studying in Schools exclusively for Tibetans and about 10,000 monks and nuns in Monasteries of all four traditions of Tibetan

Buddhism. There are another about 500 school drop out or computer illiterate youth in this settlement.

With such a big population, the need of computer centre to teach basic computer applications, coral-draw, page-maker, animation and internet is very much.

OBJECTIVES

This computer centre will only provide internet browsing facility to the public and students in this settlement; it will also provide training on computer applications.

ACTIVITY

Computer training will be held daily once during day time and once in evening.

INITIAL BUDGET

	PARTICULARS	AMOUNT (Rs)
1	20 Computers	500,000
2	Furniture 20 tables and chairs	100,000
3	UPS battery for electricity back up	100,000
4	Computer, printer, tables and chairs for Office	100,000
	Total in Rupees	800,000

Land and building is available and hence no need of finance for that.

Submitted by

Tashi Wangdu

ZAŁĄCZNIK: 'Ataki na chrześcijan w powiecie Kandhamal w stanie Orisa'

Indyjskie media szeroko opisywały sprawę przemocy wobec chrześcijan w Kandhamal w stanie Orissa we wrześniu / październiku 2008 roku. Jak wynika z poniżej przedstawionego tła zająć, głęboki etniczny podział we wsiach i ich odizolowanie doprowadziły do aktów przemocy i ich rozprzestrzenienia się na nowe obszary, w obrębie powiatu. Musimy pamiętać, że Indie to subkontynentu, o ludności liczącej ponad 1.1. miliarda, różnorodnej językowo, etnicznie i religijnie i od czasu do czasu miały miejsce lokalne starcia w różnych częściach kraju. W żadnym momencie nie było prześladowań jakichkolwiek społeczności, i żadna miarą starć w Kandhamal nie można opisać jako "prześladowanie chrześcijan w Indiach", jak to starały się ukazać niektóre kręgi w Polsce. Od ponad miesiąca żadne międzynarodowe lub indyjskie media nie donosiły o nawrocie aktów przemocy w tamtym rejonie.

TŁO ZAJŚĆ

Kandhamal położony jest w centralnej Orissie, graniczy z powiatem Boudh na północy, Rayagada na południu, Ganjam i Nayagarh na wschodzie, a na zachodzie z Kalahandi. Kandhamal to obszar 8021 km kw.i najbardziej zacofanym region stanu Orissa. Pagórkowaty, trudny teren, odległe i odizolowane siedziby, do których niełatwo dotrzeć. Według spisu z 2001 r., powiat miał 648.000 mieszkańców, wśród których 51.96% to ludność należąca to tzw.Scheduled Tribes(ST), 16.89% to członkowie tzw. Scheduled Castes (SC), 18.20% chrześcijanie i 0.35% muzułmanie. Populacja dzieli się etnicznie na społeczności Kandha (ST) i Pana (SC).Od dawna toczą się między nimi spory o prawa do ziemi i na tle dyskryminacji w dostępie do przywilejów

przyznawanym tym grupom społecznym. Powiat jest świadkiem częstych wybuchów przemocy, która wzrosła znacznie od grudnia 2007.

Jak wynika z powyższego, powiat Kandhamal jest w większości zamieszkały przez Kandha(ST). Zarówno ST i SC korzystają z określonych przywilejów. Jednak osoby należące do kategorii SC mogą korzystać z nich tylko wtedy, gdy wyznają hinduizm, buddyzm lub sikhism. Konstytucja przewiduje, że jeśli osoba należąca do kategorii SC przechodzi na islam lub chrześcijaństwo, traci je. Często ludzie, którzy przyjmowali chrześcijaństwo rejestrowali się jako ST co pozwalało im korzystać z przywilejów należnych tej kategorii etnicznej, bez względu na wyznanie. Temu sprzeciwili się hinduiści należący do ST, chcąc chronić własne interesy, i było główną przyczyną przemocy. Przez ostatnie dziesięciolecie duża liczba członków społeczności Pana przeszła na chrześcijaństwo, czemu sprzeciwiają się ci należący do Kandha. Głos protestu przeciwko konwersji stawał się coraz wyraźniejszy. Już w 1969 r., Swami Saraswati Laxmananda utworzył w Chakapad ashram, aby edukować plemiona wyznające hinduizm, i umożliwić chłopcom i dziewczętom z tych plemion dostęp do instytucji edukacyjnych. W ostatnim czasie, odnotowano w tym regionie także działalności ultralewackich ugrupowań, co nadało nowy wymiar i tak skomplikowanej sytuacji prawno-porządkowej.

Przemoc w Kandhamal zaczęła w czasie świąt Bożego Narodzenia w grudniu 2007 roku. "Phulbani Kui Jana Kalyana Sangha", organizacja pozarządowa założona przez wspólnotę Pana (SC), zaczęła domagać się praw należnych Planowana Tribe dla tych członków SC, którzy przeszli na chrześcijaństwo. Sprawa trafiła do sądu, który w 2002 r., nakazał rządowi stanowemu

dokonanie poprawek, które umożliwiłyby przyznanie korzyści także tym członkom Pana, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską.

Jednakże rząd centralny wyjaśnił, że członkowie wspólnoty Pana nie mogą być uznani za ST. Kolejny zwrot w tej sprawie nastąpił kiedy plemię Kui wezwało do 36-godzinnego strajku w Boże Narodzenie w 2007 roku. Dalsze napięcie społeczne spowodował sprzeciw Hindusów wobec wzniesienia chrześcijańskich obiektów na ruchliwym bazarze, co doprowadziło do starć między obiema społecznościami. Swami Saraswati Laxmananda został zaatakowany przez chrześcijańską młodzież, podczas gdy odwiedzał rynek. W wyniku przemocy zginęły 3 osoby, 25 zostało rannych i ok. 700 domów, 26 kościołów i 5 sal modlitwy zostało spalonych lub uszkodzonych.

OSTATNIE INCYDENTY

W wyniku wzajemnej nieufności i animozji, wątle więzy pokojowego współistnienia między obiema społecznościami zostały zniszczone kiedy brutalnie zamordowano Laxmanananda Swami Saraswati, który był liderem kampanii przeciwko domniemanym przymusowym nawróceń hinduistów na chrześcijaństwo. Dnia 23.8.2008, Swami Saraswati Laxmanananda i cztery inne osoby zostały zabite w Jaleshpata Ashram w dystrykcie policyjnym Tumudibandha w powiecie Kandhamal przez grupę uzbrojonych osób.

Raporty otrzymane od rządu centralnego donoszą, że w starciach zostało zabitych 39 osób, a 134 osoby odniosły poważne obrażenia. 1474 domów i 97 budynków sakralnych, w tym kościoły, zostały uszkodzone lub spalone.

Ponadto, w wyniku powyższych zdarzeń, więcej niż dwadzieścia cztery tysiące osób opuściło swoje domy i

szukały schronienia w obozach utworzonych przez rząd centralny. Jak poinformował rząd, około piętnaście tysięcy uchodźców powróciło już do swoich domów.

DZIAŁANIA PODJĘTE PRZEZ MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH INDII

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozostawało w ciągłym i bliskim kontakcie z rządem stanu Orissa od momentu poinformowania go o przypadkach przemocy w tym stanie. Rząd stanowy został poproszony o podjęcie działań restrykcyjnych wobec osób uczestniczących w aktach przemocy, w tym identyfikacji i zatrzymania tych, którzy nakłaniali do przemocy i nienawiści; o zapewnienie bezpieczeństwa członkom mniejszości społecznych i ich miejsc kultu; o podjęcie środków w celu kompleksowej pomocy i rehabilitacji ofiar oraz innych osób dotkniętych przemocą, w tym o zabezpieczenie środków do odbudowy i naprawy domów i innych budowli, które zostały spalone lub uszkodzone podczas zajęć, oraz o podjęcie skutecznych kroków w celu stworzenia warunków do jak najszybszego powrotu tym, którzy zmuszeni byli do opuszczenia swoich domostw.

Na wniosek rządu Orissy i w związku z zaistniałą sytuacją, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało do jego dyspozycji 53 kompanie sił paramilitarnych Central Para-Military Forces (CPMF), które nadal tam przebywają, pomagając miejscowej policji. W celu umożliwienia sprawnego przemieszczania się urzędników i personelu, ministerstwo przekazało do dyspozycji rządu stanowego jeden helikopter.

Wiceminister spraw wewnętrznych, Sriprakash Jaiswal odwiedził Orissę 27.08.2008, a minister był tam 3.09.2008.

Grupa ministrów rządu centralnego, której przewodził Sharad Pawar, minister rolnictwa, ochrony konsumentów,

żywności i publicznej dystrybucji przebywała w Orissie w dn. 17-19 listopada 2008 r. w związku z niedawnymi wydarzeniami.

DZIAŁANIA PODEJMOWANE PRZEZ RZĄD STANOWY

Rząd stanowy poinformował, że zostały podjęte następujące czynności i kroki w kontekście ostatnich przypadków przemocy :

(i) Sprawa o zabójstwo Shri Laxmanananda Saraswati podlegająca paragrafom 147/148/452/302/120B/149 Indyjskiego Kodeksu Karnego i artykułom 25 i 27 ustawy o broni, została zarejestrowana na posterunku policji w Tumudibandha.

(ii) Inspektor policji z Kandhamal i oficer dowodzący policji w Tumudibandha zostali zawieszeni.

(ii) przeprowadzane są patrole policyjne na obszarach dotkniętych zamieszkami, przy pomocy sił paramilitarnych odblokowano drogi i ewakuowano pod ochroną policji osoby dotknięte przemocą. Posterunki policji zostały usytuowane przed kościołami, instytucjami religijnymi i innymi „wrażliwym” punktami.

(iv) Do tej pory, zostały zarejestrowane 790 sprawy, a 1167 osób aresztowano (561 spraw zarejestrowano w Kandhamal, gdzie 555 osób zostało aresztowanych).

Poza tym, w stosunku do 100 osób podjęto środki prewencyjne.

(v) W najbardziej dotkniętym powiecie Kandhamal rozmieszczono 39 kompani rządowej rezerwy policji, 3 kompanie RAF, 7 plutonów OSAP, 10 sekcji APR, 2 jednostki Specjalnej Grupy Operacyjnej i 1 jednostkę sił szybkiego reagowania kryzysowego. 40 sędziów pokoju zostało oddelegowanych do utrzymania prawa i porządku. W niespokojnych regionach powołano 634 komitety pokoju (286 w powiecie Kandhamal).

(vi) Emerytowany sędzia Wysokiego Trybunału S.C.

Mohapatra został wyznaczony przez rząd stanowy do zbadania sprawy w ciągu sześciu miesięcy i przedstawienia raportu. Badanie będzie dotyczyło, między innymi, następujących kwestii: (i) analizy sekwencji zdarzeń i okoliczności, które doprowadziły do zabicia Laxmanananda Swami Saraswati dnia 23.8.2008 oraz przypadków przemocy w jego następstwie;

(ii) roli, zachowania i odpowiedzialności osób, organizacji, grup i / lub agencji w spowodowaniu/ popełnieniu powyższych zbrodni;

(vii) Ogłoszono przyznanie następującej pomocy z funduszu premiera stanu dla ofiar przemocy :

(a) dwieście tysięcy rupi, ex-gratia dla najbliższych krewnych osób zmarłych na skutek przemocy na tle etnicznym/społecznym;

(b) tworzenie w miarę potrzeb obozów zaopatrzonych w żywność, odzież, namioty, oświetlenie, itp. ;

(c) pomoc na odbudowę całkowicie uszkodzonych domów w wysokości 50000 rupi oraz częściowo uszkodzonych w wysokości 20000 rupi;

(d) pomoc w odbudowie sklepów i sklepów w budynkach mieszkalnych w wysokości od 15000 do 40000 rupi, w zależności od oceny szkód;

(e) rekompensata za uszkodzony rower - 2000 rupi;

(f) pomoc dla instytucji publicznych, takich jak szkoły, przychodnie, szpitale, schroniska, sierocińce itp., które uległy zniszczeniu - 200,000 rupi

(g) dofinansowanie kosztów paliwa, opłat za wynajem pojazdów, itp.

(viii) W celu normalizacji sytuacji, rząd stanowy wydał instrukcje w odniesieniu do rozstrzygania sporów o grunty i weryfikacji certyfikatów kastowych.

(ix) Dodatkowo, rząd Orissy podjął decyzję o przyznaniu

odszkodowania za uszkodzone domy modlitwy i kościoły. Proponowane rekompensaty są następujące:

Dla domów modlitw:

- (a) całkowicie uszkodzonych 50000 rupi
- (b) poważnie uszkodzonych 20000 rupi
- (c) częściowo uszkodzonych 10000 rupi

Dla kościołów:

- (a) poważnie uszkodzonych: 200 tysięcy rupi
- (b) częściowo uszkodzonych: 100 tysięcy rupi.

ZA:

'Ataki na chrześcijan w powiecie Kandhamal w stanie Orisa'

Biuletyn Ambasady Indii, Warszawa

Styczeń 2009

<http://www.indianembassy.pl/newsletters/biuletyn-01-2009.pdf>

LINKI

Dalai Lama: www.dalailama.com

Centralna Administracja Tybetańska: <http://tibet.net>

Tybetańskie Wioski Dziecięce: www.tibchild.org

Biblioteka Tybetańskich Prac i Archiwów: www.ltw.net

Tibetan Youth Congress: www.tibetanyouthcongress.org

Tibetan Women's Association: www.tibetanwomen.org

Students for a Free Tibet: www.studentsforafreetibet.org

Tibetan Center for Human Rights and Democracy: www.tchrd.org

Tibetan Parliamentary and Policy Research Centre: www.tpprc.org

National Democratic Party of Tibet: www.ndp4tibet.org

Posel Hanna Foltyn – Kubicka: www.foltynkubicka.pl

Komitet WORLD SOLIDARITY: www.world-solidarity.org

